

PRZEGLĄD POŻARNICZY

10 / PAŹDZIERNIK 2025



Unijne wsparcie szansą na rozwój

WSPÓLNY INSTYKNT RATOWANIA

str. 12

PO AKCJI ZOSTAJE W GŁOWIE

str. 36

BOHATEROWIE BITWY O ANGLIĘ

str. 46



ZBIORNIKI PPOŻ. ■ POMPOWNI PPOŻ. ■ INSTALACJE TRYSKACZOWE
SERWIS INSTALACJI PPOŻ. ■ INSTALACJE HYDRANTOWE
ASYSTY WOZÓW BOJOWYCH

www.kapeo.com.pl



KAPEO POLSKA Sp.z o.o.
ul. Strażacka, 83-321 Mściszewice
kontakt@kapeo.com.pl
+ 48 58 685 41 81
+48 605 575 761, + 48 691 744 022

Serwis Instalacji ppoż.
serwis@kapeo.com.pl
+48 691 517 131



**PRODUKT
POLSKI**

Spis treści



fot. asp. Damian Malicz / KP PSP w Krośnie Odrzańskim



fot. archiwum prywatne autorki

- 38 Po godzinach**
Artystyczne oblicze strażaka



fot. strausadolf / Pixabay

- 40 Świat katastrof**
Płomienie na morzu

- 20 Ratownictwo i ochrona ludności**
Od teorii do praktyki

W ogniu pytań

- 12** Pasja, służba, współpraca

Ratownictwo i ochrona ludności

- 16** Do schronu cz. 4
20 Wklucie doszpikowe w działaniach PSP

Sprawy ochotników

- 22** Pasja, nauka i pierwsze sukcesy młodych strażaków z Mrzezina

Temat numeru – Fundusze Europejskie

- 24** Bezpieczna Małopolska
26 FENiKS – gwarancja kolejnych środków finansowych dla PSP
28 Fundusze Europejskie – rola Biura Edukacji

Szkolenie

- 32** Strażacy po doktoraty – nauki o bezpieczeństwie

Psychologia

- 36** PTSD u strażaków

Po godzinach

- 38** Strażak z duszą artysty

Świat katastrof

- 40** Ogień i woda cz. 2

Historia i tradycje

- 44** Wspomnienie
46 Bitwa o Anglię i Blitz – bohaterowie drugiego planu

Prewencja społeczna

- 50** Szkolenie pilotażowe dla nauczycieli

Stałe rubryki

- 5** Przegląd opinii
5 Strażacka migawka
6 Kalejdoskop akcji
8 Rzut oka
11 Strażacki abakus
49 Gorące pytania
51 Służba i wiara
52 Piszą za granicą
53 www@pozarnictwo
53 Wydało się
53 Straż na znaczkach
54 Przetestuj swoją wiedzę

Wydawca
Komendant Główny PSP

Redakcja
00-463 Warszawa, ul. Podchorążych 38
tel. 47 722 33 06
e-mail: pp@kg.straz.gov.pl, www.ppoz.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Redaktor naczelna
Joanna MATUSIAK
tel. 47 722 30 31
jmatusiak@kg.straz.gov.pl

Zastępca redaktor naczelnej
st. kpt. Emilia KLIM
tel. 47 722 33 06
eklim@kg.straz.gov.pl

Sekretarz redakcji
Anna SOBÓTKA
tel. 47 722 34 27
asobotka@kg.straz.gov.pl

Redaktor
Marta GIZIEWICZ
tel. 47 722 33 98
mgiziewicz@kg.straz.gov.pl

Redaktor
Michalina BIELASKA
tel. 47 722 35 00
mmusial@kg.straz.gov.pl

Administracja, reklama, strona www
tel. 47 722 33 06
pp@kg.straz.gov.pl

Korekta
Dorota KRAWCZAK

Rada redakcyjna
Przewodniczący:
nadbrzyg. Wojciech KRUCZEK
Członkowie:
nadbrzyg. dr inż. Tomasz KLIMCZAK, prof. uczelni
st. bryg. dr hab. inż. Paweł JANIK
st. bryg. Jacek ZALECH
st. bryg. Marcei SOBOL
st. bryg. Karol KIERZKOWSKI
st. kpt. Edyta JOBDA

Prenumerata
Cena prenumeraty na 2025 r.:
rocznej – 120 zł, w tym 8% VAT,
półrocznej – 60 zł, w tym 8% VAT.
Formularz zamówienia i szczegóły dotyczące
prenumeraty można znaleźć na
www.ppoz.pl w zakładce *Prenumerata*

Reklama
Szczegółowych informacji o cenach i o rozmiarach
modułów reklamowych w „Przeglądzie Pożarniczym”
udzielamy telefonicznie pod numerem 47 722 33 06
oraz na stronie www.ppoz.pl
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń oraz reklam.
Redakcja decyduje o publikacji nadesłanych artykułów.
Materiały niezamówione nie będą zwracane.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania
i redakcji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

Projekt i skład
Agnieszka Terczyńska – Studio Grafpa, www.grafpa.com
Szymon Bolek – Studio Grafpa, www.grafpa.com

Druk
KOLUMB Krzysztof Jański
ul. Kaliny 7
41-506 Chorzów
Nakład: 7800 egz.



Nasza okładka:
Średni samochód ratowniczo-
gaśniczy, znajdujący się
w wyposażeniu Centralnej Szkoły
PSP w Częstochowie, zakupiony
dzięki Funduszom Europejskim
fot. arch. CS PSP w Częstochowie

Joanna Matusiak
redaktor naczelna



Szanowne Czytelniczki i Szanowni Czytelnicy!

Jak wiemy, Fundusze Europejskie oferują różne formy wsparcia na realizację rozmaitych projektów, ważnych dla lokalnych wspólnot oraz całego społeczeństwa. Umożliwiają one m.in. rozwój infrastruktury, poprawiają jakość życia obywateli, z nich finansowanych jest wiele inwestycji, również realizowanych przez instytucje publiczne. W październikowym numerze piszemy o Programie Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko (FENIKS) na lata 2021-2027, przeznaczonym na kluczowe projekty środowiskowe, energetyczne i transportowe, a także na wsparcie w obszarze kultury i ochrony zdrowia. Program ten jest też gwarancją kolejnych środków finansowych dla Państwowej Straży Pożarnej. O zadaniach, unijnych projektach i planach zakupowych realizowanych do 2028 r. w ramach tego programu piszemy na naszych łamach. Inicjatywa „Bezpieczna Małopolska” to z kolei projekt wsparcia dla jednostek ochotniczych straży pożarnych, który ma na celu wzmocnienie potencjału operacyjnego OSP w regionie. Zakup nowych samochodów ratowniczo-gaśniczych dla ochotników w większości był możliwy właśnie dzięki dofinansowaniu unijnemu.

Zachęcam również do lektury wywiadu z założycielami i członkami Grupy Ratownictwa Specjalnego OSP Nowy Sącz. To rozmowa o wielkiej pasji, nieustannej motywacji do ratowania życia ludzkiego w każdych warunkach i okolicznościach, współpracy i wzajemnym wsparciu Państwowej Straży Pożarnej i ochotniczych straży pożarnych w obszarze ratownictwa. Jest też opowieścią o szczególnej więzi i przyjaźni wyjątkowego zespołu ratowniczego, jaki stanowią człowiek i pies, współdziałający w tym samym celu. Członkowie Grupy to wielcy pasjonaci, bardzo zaangażowani w szkolenia psów w kierunku ratowniczym i poszukiwawczym.

Zawód strażaka wiąże się nieodłącznie z ogromną odpowiedzialnością, częstym kontaktem z ludzką tragedią, ciągłym stresem. O poważnym zagrożeniu zdrowotnym, jakim może stać się zespół stresu pourazowego (zwany PTSD), wymagającym systemowych działań i rozwiązań, pisze na naszych łamach pani psycholog z Centrum Terapii Calma w Gdańsku.

Niewątpliwie odskocznią od niełatwej i odpowiedzialnej służby może być zamiłowanie do sztuki. Głównym bohaterem artykułu „Strażak z duszą artysty” jest funkcjonariusz Komendy Miejskiej PSP w Świętochłowicach – człowiek o wielkiej pasji do tworzenia rzeźb w drewnie. W każdej ze swoich prac oddaje hołd poświęceniu kolegów strażaków, w rzeźbach próbuje zatrzymać tak cenny czas. Zamiłowanie do sztuki przekazała córce, która z kolei w obrazach oddaje szacunek do wartości i strażackiej służby. Jako autorka artykułu ukazuje ona niezwykle przykład połączenia służby dla innych z miłością do piękna i potrzebą tworzenia.

W imieniu zespołu redakcyjnego nieustannie zachęcam do lektury i współpracy!
jmatusiak@kg.straz.gov.pl
pp@kg.straz.gov.pl

Przegląd opinii

O budowaniu odporności z OSP

Od 1 stycznia 2025 r. Związek Ochotniczych Straży Pożarnych RP oraz 16 tys. jednostek OSP, zrzeszających ponad 700 tys. strażaków ochotników, stały się częścią systemu ochrony ludności i obrony cywilnej. OSP odgrywają dziś kluczową rolę w budowaniu odporności społecznej – zdolności do utrzymania podstawowych funkcji w czasie kryzysu i szybkiego powrotu do normalności. Jak podkreśla prof. Wojciech Piotrowicz, odporność zaczyna się od edukacji i współpracy na poziomie lokalnym – od rodziny, sąsiadów i społeczności wiejskich. Ważne jest rozpoznanie zagrożeń, przygotowanie do ewakuacji, znajomość procedur i aktywny udział w działaniach OSP, PCK czy Caritasu. Odporna jednostka tworzy odporną miejscowość, a ta – odporne państwo. Dlatego członkowie OSP stają się nie tylko strażakami, lecz także nauczycielami bezpieczeństwa. **MB** Marcin Fleischer (wywiad), *Odporność zaczyna się od sąsiada*, „Strażak” 2025 nr 9 (1158), s. 28-29

Pozwolenie na broń dla funkcjonariuszy

Nowelizacja ustawy o broni i amunicji otworzyła drogę do uzyskania pozwolenia na broń do celów obrony RP dla funkcjonariuszy

formacji uzbrojonych, żołnierzy zawodowych oraz osób z co najmniej dwuletnim stażem w Wojskach Obrony Terytorialnej. Zmiana ta jest odpowiedzią na aktualne zagrożenia geopolityczne i ma na celu wzmocnienie potencjału obronnego państwa. Wniosek o pozwolenie składa się do właściwego komendanta Policji lub Żandarmerii Wojskowej, dołączając wymagane zaświadczenia, oświadczenie o chęci wzmocnienia obronności RP oraz potwierdzenia opłat skarbowych. Decyzja administracyjna wydawana jest zazwyczaj w ciągu miesiąca. Posiadacz broni musi przestrzegać zasad jej przechowywania – w sejfie klasy S1 – oraz dbać o utrzymanie uprawnień. Po zakończeniu służby pozwolenie może zostać cofnięte, jednak aktywność w działaniach proobronnych może przemawiać za jego utrzymaniem. **MB**

Hubert Lewandowski, Krystyna Sitarska, *Broń dla funkcjonariuszy w służbie Rzeczypospolitej*, „Gazeta Policyjna” 2025, nr 9, s. 40-41

Policja usprawnia procedury poszukiwawcze

Od 15 sierpnia 2025 r. obowiązuje zarządzenie nr 25 komendanta głównego Policji, które porządkuje i usprawnia procedury poszukiwań osób zaginionych oraz ochronę małoletnich. Nowe przepisy wprowadzają



Fotografia to Twoja pasja?

Ty i Twój aparat jesteście zawsze tam, gdzie trzeba? Chwytasz chwile, gdy innym umykają? Możesz zaistnieć w „Przeglądzie Pożarniczym”! Przyślij nam swoje fotograficzne dzieło. Z przyjemnością pokażemy je w *Strażackiej migawce*.

Na autorów opublikowanych zdjęć czeka atrakcyjne honorarium!



dwa poziomy poszukiwań zamiast trzech. Poziom I obejmuje przypadki bezpośredniego zagrożenia życia, zdrowia lub wolności, a poziom II – pozostałe sytuacje. Dzieci do 10. roku życia automatycznie kwalifikowane są do poziomu I. Doprecyzowano zasady uruchamiania systemu Child Alert i poszukiwań opiekuńczych wobec małoletnich z placówek wychowawczych. Zniesiono obowiązek uzyskania pisemnej zgody rodziny na publikację wizerunku osoby zaginionej, co skraca czas reakcji Policji i umożliwia szybsze rozpowszechnienie komunikatów w sytuacjach kryzysowych. Nowelizacja dostosowuje przepisy do aktualnego prawa i ujednolica praktykę służbową. **MB** Lucyna Rekowski, *Zmiany przepisów dotyczących poszukiwań osób zaginionych*, „Gazeta Policyjna” 2025, nr 9, s. 48

Strażacka migawka

Działania gaśnicze strażaków PSP podczas ćwiczeń LASY 2025 w Nadleśnictwie Brynek

fot. st. sekc. Łukasz Wołosz / KP PSP w Lublińcu

Kalejdoskop akcji

opracowała ANNA KLICHOWSKA

15 sierpnia 2025 r. – pożar baterii instalacji fotowoltaicznej w Kozowie. W budynku jednorodzinym panowało zadymienie, ale lokatorzy znajdowali się na zewnątrz. Działania straży polegały na odłączeniu baterii od instalacji i wyniesieniu jej w bezpieczne miejsce, a następnie na schłodzeniu akumulatorów wodą.

źródło: KP PSP w Złotorzy

17 sierpnia 2025 r. – pożar stogu niedaleko Piasecznika. Stóg z balotami słomy cały objęty był ogniem. Strażacy oświetlili teren działań, podali trzy prądy gaśnicze w obronie pobliskich drzew i rżyska, a później w natarciu. Dozorowali wypalanie się stogu oraz dogaszanie pogorzeliśka. Spaleniu uległo ok. 200 balotów.

źródło: KP PSP w Choszczynie



asp. Krzysztof Piwowar, KP PSP w Choszczynie

19 sierpnia 2025 r. – zderzenie samochodu dostawczego z pociągiem w Gawronach. Strażacy ustabilizowali samochód podporami ratowniczymi, odłączyli akumulator w uszkodzonym pojeździe, udzielili KPP osobom poszkodowanym i ewakuowali podróżujących pociągiem do podstawionego autobusu. W działaniach udział brały 3 zastępy PSP i OSP.

źródło: KP PSP w Łęczycy

20 sierpnia 2025 r. – pożar hałdy węgla w Ujściu. Zorganizowano zaopatrzenie wodne z rzeki Gwda. Działania strażaków wspierali właściciele mienia, m.in. wykonując prace ciężkim sprzętem budowlanym. Działania ratownicze trwały blisko 3 godz.

źródło: KP PSP w Pile



mł. bryg. Grzegorz Orłowski, KP PSP Piła

24 sierpnia 2025 r. – pożar zakładu produkcyjnego w Szczodrzejewie. Ogień objął wnętrze hali wypełnionej drewnem i maszynami, a także dach i elewację części biurowej. Strażacy z podnośników hydraulicznych i drabin mechanicznych podawali prądy wody na dach oraz do wnętrza hali. Wykonali też prace rozbiórkowe za pomocą ciężkiego sprzętu. W akcji uczestniczyło ponad 80 strażaków.

źródło: KP PSP we Wrześni

25 sierpnia 2025 r. – koń uwięziony w studni w Szumince. Zwierzę znajdowało się na głębokości 1 m poniżej gruntu. Strażacy wykonali wykop umożliwiający częściową rozbiórkę studni i ułatwienie dostępu do konia. Po wydobyciu zwierzęcia zasypali wykop i studnię. W trwającej 8 godz. akcji brały udział zastępy OSP i PSP.

źródło: KP PSP we Włodawie

26 sierpnia 2025 r. – pojazd w kanale ulgi w Białogardzie. W wyniku zderzenia dwóch samochodów osobowych jeden z nich wpadł do wody i zatrzymał się na dachu w nurcie. Wewnątrz znajdował się nieprzytomny mężczyzna. Działania strażaków polegały na ewakuacji poszkodowanego, udzieleniu mu KPP oraz przekazaniu ZRM. Aby zapobiec zanieczyszczeniu wód, w cieku wodnym sprawiono rękaw sorpcyjny.

źródło: KP PSP w Białogardzie

26 sierpnia 2025 r. – pożar stogu słomy w Złotej. Płonęło 250 okrągłych bali. Strażacy podali pięć prądów wody w natarciu, następnie przystąpili do dogaszania słomy za pomocą koparko-ładowarki. W działaniach trwających ponad 16 godz. udział wzięło 60 ratowników.

źródło: KP PSP w Pińczowie

27 sierpnia 2025 r. – pożar hali magazynowej w Tarnowie. Ogień objął budynek o powierzchni 1200 m² i przyległy teren zakładu. Strażacy korzystali z działek wodno-pianowych, drabin i podnośników. Atmosferę na bieżąco monitorowali specjaliści z samochodu rozpoznania chemicznego. W kulminacyjnym momencie na miejscu pracowało około 200 strażaków PSP i OSP i ZSP Grupa Azoty SA. Działania trwały 29 godz.

źródło: KM PSP w Tarnowie

28 sierpnia 2025 r. – pożar samochodów ciężarowych przy ul. Bażanciej w Kaliszu. Ogniem objęte były dwa ciągniki siodłowe z naczepami. Strażacy podali łącznie 7 prądów gaśniczych w natarciu na palące się ciężarówki i w obronie innych pojazdów oraz zbiornika z paliwem. Pożarzysko zostało pokryte pianą ciężką. W działaniach brało udział 5 zastępów straży.

źródło: KM PSP w Kaliszu



mł. asp. Adam Wcisły

31 sierpnia 2025 r. – ratunek dla mężczyzny we wstrząsie anafilaktycznym na terenie Wąwozu Myśluborskiego. Mężczyzna doznał szoku anafilaktycznego na skutek ukąszenia przez szerszenie. Strażacy ruszyli do akcji quadem, transportując ratowników medycznych. Następnie mężczyzna został przetransportowany do karetki, która przewiozła go do szpitala.

źródło: KP PSP w Jaworze

3 września 2025 r. – upadek mężczyzny z wysokości trzeciego piętra w Prudniku. SGRW w Głuchołazach zastała mężczyznę z obrażeniami w szczelinie pomiędzy budynkami. Przy użyciu technik alpinistycznych ratownicy dotarli do poszkodowanego, udzielili mu KPP i ewakuowali w bezpieczne miejsce, a następnie przekazali go pod opiekę ZRM.

źródło: KP PSP w Nysie

6 września 2025 r. – piorun uderzył w budynek w Baranowie. Pożar objął dach niezamieszkałego murowanego budynku. Działania JOP polegały na ugaszeniu pozostałości wieźby dachowej i przeszukaniu obiektu pod kątem obecności osób postronnych. Pozostałą część budynku rozebrano, żeby nie stanowiła zagrożenia.

źródło: KP PSP w Kazimierzy Wielkiej

8 września 2025 r. – pożar zabudowań mieszkalno-gospodarczych w Czarnym Dunajcu. Ogniem objęte były stodoła, stajnia i poddasze budynku mieszkalnego. Wprowadzono do środka ratowników w aparatach ODO oraz ewakuowano inwentarz żywy. Po opanowaniu i ugaszeniu pożaru nastąpiły prace rozbiórkowe. Działania trwały ponad 12 godz., a brało w nich udział 115 strażaków.

źródło: KP PSP w Nowym Targu



asp. sztab. Janusz Furtak, KP PSP Nowy Targ



asp. sztab. Janusz Furtak, KP PSP Nowy Targ

8 września 2025 r. – pożar lasu w miejscowości Ciosmy. 13 zastępom JOP akcję utrudniał porywisty wiatr oraz ukształtowanie terenu. Po 1,5 godz. walki z żywiołem pożar został opanowany. Dalsze działania polegały na przelewaniu pogorzelska i dogaszaniu go.

źródło: KP PSP w Biłgoraju



kpt. Kamil Buryło, KP PSP Biłgoraj

12 września 2025 r. – pożar domu w Gorysławicach. Ogniem objęty był parter i poddasze. Podczas przeszukania budynku strażacy odnaleźli nieprzytomnego mężczyznę, którego ewakuowali i przekazali pod opiekę ZRM. Podali dwa prądy gaśniczej wody w natarciu. Budynek sprawdzili kamerą termowizyjną oraz detektorem wielogazowym.

źródło: KP PSP w Busku-Zdroju

Polska u steru Sieci Ochrony Ludności RPMB

25 września 2025 r. Komenda Główna PSP zainaugurowała polską prezydencję w Sieci Ochrony Ludności Rady Państw Morza Bałtyckiego. Struktura ta, działająca od ponad dwóch dekad, skupia instytucje odpowiedzialne za ochronę ludności oraz współpracujące z nimi podmioty z dziesięciu państw regionu. W spotkaniu inauguracyjnym, zorganizowanym w formie wideokonferencji, uczestniczyli przedstawiciele wszystkich krajów członkowskich oraz Sekretariatu RPMB



fot. mł. asp. Krzysztof Pisz / Wydział Prasowy KG PSP

w Sztokholmie. Wydarzenie otworzył komendant główny PSP nadbryg. Wojciech Kruczek. Głos zabrali również dyrektor generalny Sekretariatu RPMB Gustav Lindström i przedstawicielka MSZ Katarzyna Barcikowska. Plan działań oraz kalendarz wydarzeń przedstawili bryg. Tomasz Czyż – dyrektor Biura Współpracy Międzynarodowej KG PSP oraz jego zastępca

Adrian Bucalowski. Spotkanie poprowadziła Bożena Kruk – starszy specjalista w Biurze Współpracy Międzynarodowej KG PSP. Polska prezydencja potrwa do czerwca 2026 r., obejmie m.in. tematykę partnerstw społecznych, pomocy psychologicznej, współpracy cywilno-wojskowej, ewakuacji masowej i wsparcia państwa gospodarza. MB

U progu roku akademickiego

26 września w Akademii Pożarniczej w Warszawie odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego, połączona ze ślubowaniem strażaków PSP w służbie kandydackiej. W swoim wystąpieniu komendant główny PSP nadbryg. Wojciech Kruczek podkreślił znaczenie wspólnoty i misji uczelni: – *To kucie swojego silnego charakteru, to wzmacnianie się poprzez bycie razem, tworzenie wspólnoty oraz realizacja zadań w zespołach.*

W roku akademickim 2025/2026 naukę w Akademii Pożarniczej rozpoczęło 622 nowych studentów, wśród nich 87 na jednolitych studiach magisterskich w służbie kandydackiej oraz 150 na studiach niestacjonarnych dla strażaków w służbie stałej. Na nowym kierunku ratownictwo medyczne studiuje obecnie 147 osób, pierwszy rok liczy 52 studentów

Podczas uroczystości miało miejsce ślubowanie studentów Akademii Pożarniczej oraz strażaków PSP w służbie kandydackiej, co nadało jej szczególną rangę. Str. Bartosz Kaniewski odebrał wyróżnienie za najlepsze wyniki uzyskane podczas przeszkolenia z zakresu ochrony przeciwpożarowej dla osób przyjętych do służby kandydackiej.

Uroczystość zaszczycili m.in.: podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Wiesław Leśniakiewicz, sekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Karolina Zioło-Pużuk, komendant główny PSP nadbryg. Wojciech Kruczek, zastępcy komendanta głównego PSP nadbryg. Paweł Frysztak i nadbryg. dr inż. Grzegorz Szyszko, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju prof. dr hab. inż. Jerzy Małachowski, prezes Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych Jan Rejchel, dyrektor

Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego w MSWiA Mirosław Grabowiecki oraz prezes Zarządu Głównego ZOSP RP druh Waldemar Pawlak.

Wykład inauguracyjny pt. „Inżynieria bezpieczeństwa jako punkt styku techniki i społeczeństwa” wygłosiła prorektor ds. nauki prof. dr hab. inż. Wioletta Roguła-Kozłowska, podkreślając znaczenie interdyscyplinarnego podejścia w kształceniu przyszłych specjalistów ochrony ludności i bezpieczeństwa.

źródło: gov.pl



fot. mł. asp. Krzysztof Pisz / Wydział Prasowy KG PSP

Rekordowe wsparcie dla straży pożarnej



fot. st. bryg. Karol Kierzkowski / Wydział Prasowy KG PSP

Rozstrzygnięto tegoroczną edycję programu „ORLEN na straży”. Na potrzeby 368 jednostek PSP i OSP w całej Polsce przeznaczona została rekordowa kwota 20 mln zł.

Środki trafią zarówno do jednostek PSP i OSP w KSRG, jak i tych zabezpieczających strategiczne obszary Grupy ORLEN. Priorytetem było ratownictwo drogowe

i chemiczne, w tym gazowe i naftowe, oraz działania związane z przeciwdziałaniem skutkom zmian klimatu. Wsparcie otrzymały również jednostki aspirujące do KSRG, co przybliży je do spełnienia wymogów systemowych i włączenia w struktury systemu.

Obowiązkowym elementem programu było przeznaczenie przez OSP co najmniej 20% przyznanej kwoty na rozwój strażaków – szkolenia, kursy i wsparcie psychologiczne. Program „ORLEN na straży” nie ogranicza się więc wyłącznie do sprzętu, ale inwestuje w kompetencje i kondycję psychiczną ratowników.

Podczas spotkania podsumowującego program komendant główny PSP nadbryg. Wojciech Kruczek podkreślił, że współpraca z Fundacją ORLEN to realna inwestycja w bezpieczeństwo obywateli i strażaków, którzy każdego dnia ryzykują życie, by chronić innych. MB

Strażacka Kropla Krwi po raz drugi

Tegoroczna II edycja konkursu Strażacka Kropla Krwi organizowana jest przez Stowarzyszenie Honorowych Dawców Krwi w Rydułtowach. Projekt uzyskał honorowy patronat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, komendanta głównego PSP, wojewody śląskiego oraz marszałka województwa śląskiego.

Celem konkursu jest zaangażowanie jednostek PSP oraz OSP w promocję idei honorowego krwiodawstwa przez organizację zbiórek krwi w lokalnych społecznościach i liczenie oddanych litrów. Konkurs przewiduje trzy kategorie: najaktywniejsza jednostka PSP, najaktywniejsza jednostka OSP, Płomienny Ratownik – najbardziej zaangażowany organizator akcji w jednostce.

W tym roku do konkursu zgłosiło się siedem jednostek PSP z województw: śląskiego, opolskiego i małopolskiego oraz 20 jednostek OSP z województwa śląskiego. W województwie śląskim zorganizowano już 17 akcji krwiodawstwa, w których zarejestrowało się 425 osób,

a 347 oddało krew, co pozwoliło zebrać jej łącznie 176,1 l.

W tym roku zorganizowano również akcje krwiodawstwa w trakcie obchodów Dnia Strażaka w Wodzisławiu Śląskim i w Żorach (w ramach Święta Ogniewego) oraz XXIII Memoriału im. kpt. A. Kaczyny i dh. A. Malinowskiego w Raciborzu. W województwie śląskim odbędą się jeszcze cztery kolejne akcje.

Zakończenie konkursu oraz uroczyste podsumowanie II edycji Strażackiej Kropli Krwi nastąpi 29 listopada w Ośrodku Kultury w Gołkowicach (gmina Godów, województwo śląskie).

Konkurs Strażacka Kropla Krwi jest doskonałym przykładem solidarności i obywatelskiego zaangażowania środowiska strażackiego. Nie tylko promuje honorowe krwiodawstwo, ale także buduje postawę odpowiedzialności i troski o drugiego człowieka. Dzięki licznym akcjom zyskuje coraz większy zasięg i znaczenie społeczne.

na podst. mat. SHDK w Rydułtowach



fot. SHDK w Rydułtowach

Samorządy o klimacie

Dynamicznie zachodzące zmiany klimatyczne niepokoją instytucje organizacje i przedstawiciele władz na całym świecie. Podejmują one różnego rodzaju działania w celu przygotowania ludności i infrastruktury na sytuacje kryzysowe. Te zagadnienia zostały omówione na

konferencji poświęconej staraniom samorządów, by zmierzyć się z problemem zmian klimatycznych. Odbyła się ona 25 września w Karlinie.

Uczestnicy spotkania analizowali zadania wynikające z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Podsekretarz

stanu w MSWiA Wiesław Leśniakiewicz zaprezentował wstępne podsumowanie wprowadzania jej w życie. Zastępca komendanta głównego PSP nadbrzyg. Józef Galica wystąpił jako jeden z ekspertów podczas debaty dotyczącej adaptacji do zmian klimatu oraz wyzwań pojawiających się w procesie wdrażania tego kluczowego aktu prawnego. Państwowa Straż Pożarna to jeden z głównych podmiotów budujących odporność kraju na skutki zmian klimatycznych i wprowadzających rozwiązania służące bezpieczeństwu powszechnemu.

Innym przedstawicielem PSP, który zabrał głos podczas konferencji, był zachodniopomorski komendant wojewódzki PSP st. bryg. Mirosław Pender. W swoim wystąpieniu omówił on wnioski z ćwiczeń przeprowadzonych w pięciu powiatach tego województwa. Dotyczyły one przygotowania organów samorządowych do realizacji obowiązków wynikających z ustawy o OLIOC.

AS



fot. asp. Dariusz Schacht / KP PSP w Goleniowie

Kompleksowo w Wierzbicy

29 września na terenie dawnej kopalni odkrywkowej margla w Wierzbicy odbyły się ćwiczenia manewrowe z zakresu ratownictwa wodno-nurkowego, wysokościowego oraz chemiczno-ekologicznego. Ich celem było sprawdzenie poziomu wyszkolenia ratowników, doskonalenie współpracy specjalistycznych grup ratowniczych ze środkami KSRG z powiatu radomskiego doskonalenie procesu dowodzenia podczas dużych akcji oraz sprawdzenie i doskonalenie systemu łączności.

Scenariusz ćwiczeń obejmował trzy epizody:

- » Ratownictwo wodne – zgłoszenie o osobie, która podczas kąpielii zanurzyła się i nie wypłynęła na powierzchnię. Druga osoba, próbując udzielić pomocy,

zaplątała się w sieci rybackiej i wzywała pomocy.

- » Ratownictwo chemiczno-ekologiczne – osoby przebywające nad zalewem zauważyły przy brzegu dużą liczbę pojemników z nieznaną substancją, z których wyciekała ciecz o intensywnym, nieprzyjemnym zapachu.
- » Ratownictwo wysokościowe – osunięcie się ziemi skarpy spowodowało upadek

spacerującej osoby, która zatrzymała się nad brzegiem zbiornika wodnego.

W ćwiczeniach brały udział: Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Wodno-Nurkowego z JRG 1 KM PSP w Radomiu, Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Chemiczno-Ekologicznego z JRG 2 KM PSP w Radomiu, Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Wysokościowego z JRG 3 KM PSP w Radomiu oraz OSP w Wierzbicy. KM PSP w Radomiu



fot. KM PSP w Radomiu

Z wizytą na Łotwie



fot. arch. KG PSP

Łotwa stała się celem wizyty eksperckiej przedstawicieli PSP w ramach programu Exchange of Experts Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności (Union Civil Protection Mechanism – UCPM). Trwała ona od 29 września do 3 października.

Spotkanie stanowiło okazję do wymiany doświadczeń dla Państwowej Straży Pożarnej i jej łotewskiego odpowiednika (State Fire and Rescue Service of Latvia – SFRS). Jego uczestnicy analizowali organizację systemu ochrony ludności i zarządzania kryzysowego, struktury szkoleniowe i system edukacji ratowników, wspólne ćwiczenia i projekty międzynarodowe oraz rozwój współpracy w ramach europejskich mechanizmów ochrony ludności.

Głównymi punktami wizyty delegacji PSP były m.in. Komenda Główna SFRS w Rydze – z nowoczesnym poligonem szkoleniowym, Ventspils, gdzie goście z Polski mogli zapoznać się z procedurami reagowania na zagrożenia podczas ćwiczeń w zakładach dużego ryzyka, a także lokalne centrum zarządzania kryzysowego w Kandawie. Przedstawiciele PSP odwiedzili również szkołę zawodową w Saldus i wysłuchali prelekcji na temat systemu kształcenia przyszłych strażaków ratowników. W Muzeum Pożarnictwa w Rydze dyskutowali zaś z łotewskimi kolegami na temat edukacji publicznej i historii pożarnictwa.

Uczestnicy wymiany mieli możliwość zapoznania się z praktycznym wymiarem łotewskiego pożarnictwa, a także rozwiązaniami organizacyjnymi, które wprowadziła SFRS w obszarach planowania, prowadzenia działań oraz szkolenia kadr.


AS

Strażacki abakus: sierpień 2025

 Liczba zdarzeń:
48 289

Pożary: 
11 475

 Miejscowe zagrożenia:
31 544

Alarmy fałszywe: 
5 270

- Liczba przeprowadzonych kontroli*: **3 416**
*w tym odbiory budynków
- Liczba przeszkolonych strażaków: **1 217**
- Liczba przyjęć do służby: **209**
- Liczba odejść ze służby: **21**
- Liczba wypadków na służbie w PSP*: **24**
*podczas akcji ratowniczych, ćwiczeń i szkoleń
- Liczba wypadków na służbie w OSP*: **22**
*podczas akcji ratowniczych, ćwiczeń i szkoleń
- Liczba samochodów przekazanych do jednostek OSP*: **4**
- Liczba dotacji dla OSP*: **5 566**
*za I półrocze 2025 r.
- Kwota dotacji dla OSP*: **niepełna 80 mln zł**
*za I półrocze 2025 r.
- Liczba zwiedzających CMP: **2 446**
- Liczba wydanych opinii technicznych: **76**
- Liczba działań edukacyjnych z zakresu prewencji społecznej*: **5 559**
- Liczba zajęć w salach edukacyjnych*: **2 991**
*za II kwartał 2025 r.



Od lewej: st. bryg. w st. sp. Robert Kłębczyk, asp. sztab. w st. sp. Mirosław Pulit, Adam Szlachta
fot. arch. OSP GRS Nowy Sącz

Wszyscy pamiętamy wielki sukces grupy poszukiwawczo-ratowniczej USAR Poland, która podczas akcji po trzęsieniu ziemi w Turcji w 2023 r. wydobyla spod gruzów dwanaście osób. Niezastąpione tak wówczas, jak i podczas innych tego rodzaju działań okazały się psy ratownicze. Aby poziom rozwoju specjalizacji ratownictwa wykorzystującej niezwykle węż czworonogów pozwolił na tak wielkie osiągnięcie, potrzeba pracy u podstaw. Od wielu lat zajmują się nią nie tylko grupy poszukiwawczo-ratownicze, ale i jednostki OSP o tej specjalizacji. Należy do nich OSP Grupa Ratownictwa Specjalnego Nowy Sącz. O pasji, wyzwaniach i trudnościach w tej specyficznej służbie rozmawiamy z prezesem jednostki st. bryg. w st. sp. Robertem Kłębczykiem, członkiem honorowym i byłym prezesem asp. sztab. w st. sp. Mirosławem Pulitem oraz zastępcą naczelnika, przewodnikiem psa ratowniczego Adamem Szlachtą.

Pasja, służba, współpraca

rozmawiała ANNA SOBÓTKA

➤ Kiedy spojrzymy na nazwę państwa jednostki, zwraca uwagę jeden szczegół. Wyjaśnijmy więc na wstępie tę zagwozdkę terminologiczną – dlaczego „specjalna”, a nie „specjalistyczna”?

MP: Nie bez powodu nie nazywamy się grupą ratownictwa specjalistycznego – nie spełniamy wszystkich wymagań, które obowiązują grupy zawodowe. Jesteśmy ochotnikami i nie mamy takiego wykształcenia ani sprzętu, jakim dysponuje grupa zawodowa. Ratownicy PSP wykonują te zadania zawodowo, na co dzień, my jesteśmy pasjonatami. Tworzymy zatem grupę ratownictwa specjalnego, której specjalnością jest działalność poszukiwawczo-ratownicza.

➤ Aby pełnić tę niełatwą służbę, trzeba mieć wiele energii, samozaparcia, wiedzy i umiejętności. W jaki sposób zorganizowali się pierwsi miłośnicy działań poszukiwawczo-ratowniczych i pracy z psami w Nowym

Sączu? Jak doszło do powstania jednostki OSP i grupy ratownictwa specjalnego?

MP: Źródła jej powstania sięgają grupy poszukiwawczo-ratowniczej PSP w Nowym Sączu, istniejącej od 1998 r., której członkami jako strażacy byliśmy m.in. Robert i ja. Ważną inspirację stanowiła także grupa podhalańska, założona w 2004 r. przez młodych ludzi zainteresowanych działaniami poszukiwawczymi prowadzonymi z pomocą psów. W 2010 r., kiedy przeszedłem na emeryturę, wspólnie z kolegami z wydziału – a wśród nich z Robertem – postanowiliśmy też pójść tą drogą. Wzorując się na grupie podhalańskiej, na przełomie lat 2010 i 2011 stworzyliśmy jednostkę OSP GRS Nowy Sącz. W jej skład wszedłem m.in. ja i koledzy, z którymi pracowałem – również byli zawodowi strażacy: Adam Piętka, Robert Kłębczyk, Krzysztof Gruca i Sławomir Wojta. Skupiliśmy w naszej jednostce pasjonatów, którzy chcieli

szkolić psy w kierunku ratowniczym. Znow potwierdziła się prawda, że PSP i OSP to dwa motory napędowe ratownictwa, które cały czas się uzupełniają.

➤ Jak wyglądał rozwój GRS na przestrzeni lat? Z czasem w jednostce pojawiły się kolejne specjalizacje – przede wszystkim wysokościowa – i inne formy działalności.

RK: Właśnie tak. Wzięliśmy pod uwagę potrzeby naszego rejonu działania, ale też tak naprawdę ratownik GPR musi być uniwersalny, powinien mieć umiejętności z zakresu innych specjalizacji ratowniczych – ratownictwa wodnego czy wysokościowego. Zdarza się, że poszukujemy ludzi, którzy zaginęli w pobliżu akwenów i wówczas prowadzimy poszukiwania z wykorzystaniem np. pontonu. Z kolei znajomość technik linowych jest nam niezbędna, żeby dostać się samodzielnie lub z psem ratowniczym w trudno dostępne

miejsca. Umiejętności z zakresu ratownictwa medycznego powinny być standardem dla strażaka każdej specjalizacji.

Nie zapominajmy też o innych specjalistach, którzy są członkami grup poszukiwawczo-ratowniczych. Mamy nawigatorów, którzy wykorzystując choćby odbiorniki GPS, dbają o to, by przewodnik z psem właściwie przeszukał wskazany teren i równocześnie potrafił wrócić do miejsca, z którego wyruszył. Ich zadaniem jest kontrolowanie trasy przeszukiwania, aby nie został pominięty żaden fragment terenu. Dzięki temu przewodnik może skupić się bardziej na obserwacji pracy psa – często już z zachowania czworonożnego ratownika można wywnioskować, że w pobliżu znajduje się inny człowiek.

Mamy osoby pracujące za pomocą narzędzi informatycznych przy przygotowaniu akcji – wiemy, który obszar w pierwszej kolejności przeszukać, bo to wynika z wcześniejszego rozpoznania. Pracują w sztabie, planują działania w aplikacji komputerowej obsługującej mapy, wskazują sektory zespołom poszukiwawczym, zgrywiają ścieżki przejścia, często też profilują osobę zaginioną i określają prawdopodobieństwo jej pobytu w określonym miejscu.

RK: Członkowie OSP GRS prowadzą działania poszukiwawczo-ratownicze czy ratownictwa wysokościowego w zakresie podstawowym – tak mówią zasady organizacji działań w KSRG. Oczywiście pewne zagadnienia, np. z ratownictwa wysokościowego, rozszerzamy na zajęciach, chcąc rozwijać nasze umiejętności. Teraz na przykład bierzemy pod lupę ewakuację z kolejek linowych, bo taka jest specyfika naszego rejonu działania.

➤ **Jakich ludzi przyciąga ta nietypowa i wymagająca zarazem działalność społeczna? Jeśli chodzi o obecny skład grupy – jakie są to osoby, jaka jest ich motywacja, czy długo już są jej członkami?**

RK: Tak jak wspomnieliśmy, OSP GRS łączy bliska współpraca z SGPR Nowy Sącz. Często spotykamy się na wspólnych ćwiczeniach. Mieliśmy wiele okazji do współdziałania podczas akcji poszukiwawczo-ratowniczych i wspólnych szkoleń. Jest wśród nas wielu byłych ratowników SGPR, którzy przeszli na emeryturę. Za ich namową pojawiły się w grupie kolejne osoby – np. nasz kolega Adam Szlachta czy Asia Pulit, córka Mirka. Większość członków OSP GRS jest z nami od samego początku – uznali, że

ten sposób niesienia pomocy najbardziej im odpowiada. Nasze działania znacząco różnią się od pracy standardowych ratowniczo-gaśniczych jednostek OSP. Mamy szersze spektrum działań i oczywiście pracujemy z psami, które wszyscy kochamy. To właśnie one często przyciągają do grupy nowych ludzi.

MP: Warto dodać, że większość członków grupy działa równocześnie w strukturach ratowniczo-gaśniczych jednostek OSP. Połknęli bakcyła ratownictwa poszukiwawczego i oprócz gaszenia pożarów czy udzielania pomocy po wypadkach czy innych tego typu zdarzeniach ratują ludzkie życie w terenie otwartym i na gruzowiskach.

ASz: Dodam jeszcze, że w naszych szeregach mamy dwoje czynnych strażaków: Asię i Przemka, którzy pełnią służbę w Wydziale Szkoleń Specjalistycznych Szkoły Aspirantów w Krakowie z siedzibą w Nowym Sączu. Wśród członków GRS są więc zarówno emerytowani funkcjonariusze PSP, weterani działań poza granicami kraju, jak i czynni funkcjonariuszy i strażacy ochotnicy. Mamy też ratowników medycznych na co dzień pracujących w zespołach ratownictwa medycznego, a także lekarza w trakcie specjalizacji.

➤ **Co, jeśli teraz ktoś zainteresowany tą formą ratownictwa chciałby wstąpić w szeregi OSP GRS Nowy Sącz? Znalazłam na państwa stronie informację o tym, że grupa ma obecnie pełny skład i nie prowadzi rekrutacji.**

RK: Tak, na razie rekrutacja jest zamknięta. Dopracowujemy ramy funkcjonowania naszej jednostki – zmieniamy statut, wprowadzamy regulamin organizacyjny, porządkujemy różne aspekty działalności. Kiedy zakończymy ten proces, przyjdzie czas na ponowne otwarcie naboru. Jeśli chcemy się rozwijać, potrzebujemy świeżej krwi. Najprawdopodobniej 2026 r. będzie dla nas nowym otwarciem.

➤ **Jakie macie wymagania wobec nowych członków? Jakimi powinni być osobami? Jakimi kompetencjami się wyróżniać?**

MP: Pokora, pokora i jeszcze raz pokora. Jeżeli ktoś przychodzi do nas po to, żeby zabłysnąć jako ratownik, zrobić furorę na Instagramie czy Facebooku – to nie tędy droga. Niesienie pomocy i ratowanie życia wymaga ciągłej nauki. Nie ma tu miejsca dla osób, które uważają się za alfę i omegę. Liczy się współpraca całego zespołu.

ASz: Przede wszystkim szukamy osób, które lubią wyzwania, nie boją się zmęczenia ani pracy nocą w trudnym terenie. Muszą mieć też w życiu przestrzeń na tę służbę – zdarza się, że telefon z wezwaniem dzwoni w nocy, kiedy właśnie kładziemy się spać, a tu trzeba się spakować i ruszyć na poszukiwania. Działalność w naszej jednostce wiąże się z wysiłkiem i wyrzeczeniami, to nie jest standardowe hobby.

Jeśli chodzi o sam proces rekrutacji, to aby w ogóle go rozpocząć, kandydat musi zostać polecony przez co najmniej dwie osoby z grupy. Następnie przechodzi proces weryfikacyjny, uczestniczy w ćwiczeniach, wykonuje zadania, dzięki czemu możemy lepiej poznać jego możliwości. Po tym okresie próbnym przychodzi czas na decyzję o przyjęciu do grupy lub odrzuceniu kandydata. Na dalszych etapach może rozwijać się w kierunku, który go najbardziej zainteresował.

➤ **W takim razie przejdźmy do samych akcji – tych najważniejszych, najtrudniejszych, które były państwa udziałem. Jak przebiegały? Co stanowiło w nich szczególnie duże wyzwanie?**

MP: Każda akcja jest inna, a jej przebieg zależy od wielu czynników. Nasza grupa prowadzi działania w terenie otwartym lub na gruzowisku. W przypadku poszukiwań terenowych formacją wiodącą jest Policja – od policjantów pozyskujemy kluczowe informacje, które mają wpływ na powodzenie akcji, np. wiek osoby zaginionej czy jej ewentualne schorzenia. Inaczej zachowuje się dziecko, inaczej osoba chora psychicznie czy będąca w kryzysie samobójczym.

Im więcej danych zdobędziemy, tym szybciej możemy przygotować plan działania – nawet już w trakcie dojazdu na miejsce. Bywa, czy w naszej grupie, czy w innych, że zanim jeszcze zespół poszukiwawczy zdąży opuścić bazę, dzięki kilku telefonom i współpracy z Policją i PSP udaje się już przeprowadzić analizę i wytypować obszar, w którym z dużym prawdopodobieństwem znajduje się zaginiona osoba. Jak mówią ratownicy GOPR-u, najważniejsze jest pierwsze 15 min i dobry wywiad. Jeżeli już na początku mamy wystarczająco dużo informacji i dobrze rozplanujemy akcję, szanse na jej powodzenie znacząco rosną.

Zdarza się, że z bliskimi zaginionej osoby trzeba porozmawiać ponownie – stres sprawia, że dopiero przy kolejnym spotkaniu

przypominają sobie istotne szczegóły. Dodatkowe pytania bywają bezcenne, gdy pierwsze godziny poszukiwań nie przynoszą efektu. Pomagają zawęzić lub rozszerzyć obszar działań.

Najtrudniejsze są oczywiście akcje, które kończą się niepowodzeniem. Szukamy kogoś przez kilka dni, a ostatecznie znajdujemy ciało. Jesteśmy ratownikami – musimy dać z siebie 200 proc., aby uratować człowieka, ale jesteśmy też ludźmi, z emocjami i empatią. Nie moglibyśmy wykonywać tej pracy dobrze, gdybyśmy działali mechanicznie, bez zrozumienia sytuacji zaginionego i jego bliskich.

➤ **Jaka konkretna akcja poszukiwawczo-ratownicza szczególnie zapisała się panom w pamięci?**

RK: Jako grupa ochotnicza nie wyjeżdżamy do działań poza granicami kraju, a te są najtrudniejsze ze względu na rozmiary katastrofy, poziom stresu, oddalenie ratowników od kraju i bliskich. Jednak również w Polsce również mieliśmy do czynienia z tragediami o podobnym ciężarze emocjonalnym.

W styczniu 2006 r. miała miejsce katastrofa budowlana na terenie Międzynarodowych Targów Katowickich. W akcji poszukiwawczo-ratowniczej na gruzowisku brał udział strażak grupy podhalańskiej, a później OSP GRS Nowy Sącz Wojciech Dudczyk. W marcu 2012 r. w działaniach poszukiwawczo-ratowniczych po katastrofie kolejowej pod Szczekocinami uczestniczył druh Piotr Ciesielka. Te działania pokazały symbiozę OSP GRS Nowy Sącz i SGPR Nowy Sącz, zaowocowała współpraca podczas ćwiczeń.

Tak trudne akcje poszukiwawczo-ratownicze, jak ta w Katowicach, pokazują, że w naszej służbie konieczna jest odporność psychiczna. Podczas działań na gruzowisku często mierzymy się z dramatycznymi sytuacjami – wydobywaniem ciał osób, które zginęły. Oczywiście inni strażacy ochotnicy także mają do czynienia z przerażającymi scenami czy śmiercią, ale my mierzymy się jeszcze z trudami wielogodzinnej akcji poszukiwawczej, cały czas mając nadzieję, że odnajdziemy żywych ludzi, a ostatecznie może okazać się, że natrafimy tylko na ciała.

Wiemy, że to bardzo trudna służba, dlatego stawiamy wysokie wymagania kandydatom. Chcemy już na wstępie wybrać osoby, które mają właściwą motywację. Nie mamy czasu szkolić tych, którzy

kierują się chęcią autopromocji w mediach społecznościowych. Od początku muszą to być ludzie, którzy wiedzą, po co przyszli i co chcą robić. Już sama droga do zostania przewodnikiem psa i przygotowania czworonoga do akcji wymaga wiele pracy i wysiłku. Choć oczywiście daje też wielką satysfakcję.

➤ **Psy ratownicze – radosne, chętne do kontaktu – wzbudzają mnóstwo pozytywnych emocji, gdziekolwiek się pojawiają. Praca z nimi intryguje szczególnie wiele osób. Na czym polega w praktyce?**

ASz: Może na początek powiem, czym właściwie jest zespół ratowniczy – to człowiek i pies. Te dwa elementy nigdy nie działają osobno. Aby taki zespół mógł brać udział w działaniach poszukiwawczo-ratowniczych, musi uzyskać certyfikację, przystępując do egzaminu PSP.

Między przewodnikiem a psem tworzy się szczególna więź, oparta na wzajemnym zaufaniu i współpracy, która przekłada się na skuteczność działań podczas akcji poszukiwawczych. Pies wykonuje ogromną pracę, przeszukując teren lub gruzowisko. Musi poradzić sobie z narastającym zmęczeniem, często bardzo trudnymi warunkami atmosferycznymi i wieloma czynnikami rozpraszającymi – obecnością innych zwierząt czy resztek jedzenia.

➤ **Jakie działania trzeba podjąć, by umiejętności czworonożnego ratownika osiągnęły tak wysoki poziom? Jak wygląda szkolenie psa ratowniczego?**

ASz: Tak naprawdę zaczyna się już w pierwszych tygodniach życia psa. Świetnie, jeśli już hodowca przygotowuje szczeniaka, który dopiero co zaczyna widzieć, do przyszłej służby. Chodzi o stworzenie mu odpowiedniego stymulującego środowiska – umożliwienie chodzenia po różnych powierzchniach i nierównościach, oswojenie z różnymi dźwiękami i zapachami. Bardzo ważna jest też prawidłowa socjalizacja, czyli kontakt z różnymi osobami – w różnym wieku, różnej płci, o różnym sposobie zachowania. Kluczowe jest zaszczepienie w nim już na wczesnym etapie chęci do pracy z człowiekiem, co daje wspaniałe rezultaty w późniejszym życiu i pracy.

Kiedy pies trafia pod opiekę nowego przewodnika, rozpoczyna się proces budowania relacji i chęci do wspólnej pracy przez spacer, ćwiczenia i zabawę. Nie można kupić już wyszkolonego czworonoga – od

pierwszych chwil człowiek i pies muszą uczyć się współpracy jako zespół. Chcemy, aby nasze psy pracowały, opierając się na pozytywnej motywacji. W żaden sposób nie zmuszamy ich do wykonywania zadań, nie wywieramy negatywnej presji, nie stosujemy narzędzi awersyjnych – kolczatek, obroży elektrycznych czy dławików. W całym procesie szkolenia staramy się wzbudzić w nich pasję do odnajdywania człowieka. Obserwuję psy od szczeniaka po wiek emerytalny i widzę, że raz zaszczepiony zapal do szukania człowieka nigdy w nich nie gaśnie. Nawet starsze i schorowane, które miały już duże problemy z poruszaniem się, gdy tylko zakładało im się na szyję dzwonek – ten, z którym zazwyczaj ruszały na poszukiwania ludzi – zapomniały o bólu i z radością szły do pracy.

➤ **Ile czasu trwa szkolenie?**

Szkolenie psa ratowniczego to co najmniej 2 lata. W rzeczywistości proces nauki nigdy się nie kończy – nawet po zdaniem przez czworonożnego ratownika egzaminie trzeba podtrzymywać w nim tę pasję i rozwijać chęć pracy w poszukiwaniu zapachu człowieka.

➤ **W mediach społecznościowych OSP GRS Nowy Sącz pojawiła się niedawno informacja, że pan i pani Asia wspólnie z psimi ratownikami zdaliście ostatnio egzamin gruzowiskowy.**

ASz: Tak, to właśnie rezultat prawie 3 lat pracy z naszymi czworonogami. OSP GRS Nowy Sącz uczestniczy głównie w akcjach poszukiwawczo-ratowniczych w terenie, jednak dzięki możliwościom współpracy z PSP możemy być zadysponowani również do działań na gruzowiskach. Poświęcamy wiele czasu, by szkolić nasze psy do poszukiwań ludzi w warunkach katastrof budowlanych. Na poligonie w Żaganie, przystosowanym do inscenizacji takich warunków, razem z Asią i naszymi psami zdaliśmy ten wymagający egzamin.

Mieliśmy za zadanie przeszukać dwa gruzowiska, w tym jedno dwukrotnie – w próbie przedpołudniowej i nocnej. Skrytki stanowiły wyzwanie, biorąc pod uwagę panujące warunki atmosferyczne – zapach rozchodził się dość nieregularnie i psy miały problem z precyzyjnym zlokalizowaniem jego źródła w gruzowisku.

➤ **Czytelnicy z pewnością chętnie poznaliby bliżej psy z OSP GRS Nowy Sącz. Proszę o nieco o nich opowiedzieć.**

ASz: W naszej jednostce służą obecnie cztery psy ratownicze. Dragon (przewodnik: Maksymilian) – to owczarek belgijski, certyfikowany do poszukiwań terenowych i gruzowiskowych. Cechuje go niezwykła motywacja do pracy, a swoim wyglądem potrafi budzić respekt, ale tak naprawdę jest bardzo przyjazny. Ardo (przewodnik: Marcin) – owczarek border collie, certyfikowany terenowo i mający egzamin gruzowiskowy klasy 0. Łączy go wyjątkowa więź z przewodnikiem, a jego wielką pasją są piłeczki. Don (przewodnik: Adam, czyli ja) – labrador retriever, certyfikowany do poszukiwań terenowych i gruzowiskowych. Don to wspaniały towarzysz, zawsze chętny do pracy. Letty (przewodnik: Joanna) – labrador retriever, certyfikowana terenowo i gruzowiskowo. Wcielenie radości na czterech łapach, niezmiernie zmotywowana do działania i rozpromieniona podczas każdej akcji. W trakcie szkolenia są również zespoły Tiger z Bartkiem, Ayla z Arturem, Montana z Moniką, Dawid z Nero.

RK: Dzięki temu, że nasze psy mają specjalizację zarówno gruzowiskową, jak i terenową podpisaliśmy kontrakt z małopolskim komendantem wojewódzkim PSP w Krakowie i z komendantem miejskim PSP w Nowym Sączu, który pozwala dysponować je w razie potrzeby na gruzowisko lub w teren na tej samej zasadzie, co psy PSP. Na razie taką umowę mają Maksymilian z Dragonem i Adam z Figo, a Donek i Letty zapewne pójną wkrótce w ich ślady.

Uzupełniamy zasób psów ratowniczych SGPR Nowy Sącz. Dzięki temu możemy wspólnie ze strażakami PSP brać udział w akcjach ratowniczych i ćwiczeniach. Uzyskujemy także wsparcie finansowe w ramach środków przeznaczanych na KSRG.

➤ **Służba w OSP to także konieczność zabiegania o wsparcie różnych instytucji i podmiotów, by praca jednostki, zwłaszcza tak wyspecjalizowanej jak państwa, utrzymała wysoki poziom. Na kogo możecie liczyć?**

RK: Bardzo dobrze układa się nasza współpraca z prezydentem miasta Nowego Sącza, dyrektorem Miejskiego Centrum Zarządzania Kryzysowego i marszałkiem województwa małopolskiego. Zawsze możemy liczyć na ich wsparcie – czy finansowe, czy organizacyjne. Nie sposób też nie wspomnieć o małopolskim komendancie wojewódzkim PSP, komendancie miejskim PSP w Nowym Sączu oraz komendancie Szkoły

Aspirantów PSP w Krakowie. Wszystko się tu ząbiega – ogrom pracy członków OSP GRS Nowy Sącz oraz wsparcie ze strony instytucji sprawiają, że jesteśmy dziś w miejscu, w którym jesteśmy.

Nowy Sącz, obok Gdańska, był kolebką naszej dziedziny ratownictwa. Z czasem w całym kraju zaczęły powstawać kolejne specjalistyczne grupy poszukiwawczo-ratownicze, a wraz z nimi jednostki OSP o tej specjalizacji. Nie tylko w Nowym Sączu można spotkać takich zapaleńców jak my. Cieszymy się, że mogliśmy dołożyć swoją cegiełkę do rozwoju tej dziedziny ratownictwa w Polsce. Z tej pracy u podstaw wyrosła USAR Poland i jej sukcesy, jak choćby wydobyte spod gruzów po trzęsieniu ziemi w Turcji dwunastu osób.



Nowy Sącz, obok Gdańska, był kolebką naszej dziedziny ratownictwa. Z czasem w całym kraju zaczęły powstawać kolejne specjalistyczne grupy poszukiwawczo-ratownicze, a wraz z nimi jednostki OSP o tej specjalizacji. Nie tylko w Nowym Sączu można spotkać takich zapaleńców jak my. Cieszymy się, że mogliśmy dołożyć swoją cegiełkę do rozwoju tej dziedziny ratownictwa w Polsce.

➤ **Wielokrotnie wspominali tu też panowie o bliskiej współpracy z PSP. Proszę powiedzieć jeszcze kilka słów na ten temat.**

RK: Mamy do dyspozycji poligon Szkoły Aspirantów PSP w Nowym Sączu, na którym możemy ćwiczyć. Współorganizujemy też ćwiczenia z ratownikami SGPR Nowy Sącz. Łączy nas ścisła współpraca, wręcz symbioza – i tak jest od zawsze. Wspólnie ćwiczyliśmy na poligonie w Żaganiu, ratownicy PSP brali udział w organizowanych przez OSP GRS Nowy Sącz ćwiczeniach w Jamnej.

➤ **Nowy Sącz otaczają masywy górskie, a więc zdarza się zapewne konieczność przeprowadzenia akcji poszukiwawczo-ratowniczej na terenach położonych wyżej. Wobec tego współdziałała państwo również z GOPR-em?**

MK: Tak, ścisła współpraca między naszymi organizacjami trwa od lat – właściwie od momentu powstania OSP GRS Nowy Sącz. GOPR jest formacją wiodącą podczas akcji poszukiwawczych w górach, a my – jako strażacy PSP – nawiązaliśmy kontakt z GOPR-owcami, chcąc rozpocząć szkolenia psów ratowniczych. Udzielili nam cennych wskazówek, później odbyliśmy wspólne ćwiczenia na Turbaczu.

➤ **Z takim potencjałem, jakim są kochane przez wszystkich psy ratownicze, można łatwiej dotrzeć do odbiorców z treściami edukacyjnymi. Tego rodzaju działania również państwo prowadzą.**

RK: Od początku istnienia OSP GRS Nowy Sącz angażujemy się w różnego rodzaju wydarzenia, podczas których pokazujemy umiejętności naszych czworonożnych ratowników. Często też jesteśmy zapraszani na prelekcje do szkół, gdzie opowiadamy dzieciom i młodzieży o akcjach poszukiwawczo-ratowniczych, o naszej działalności w OSP GRS Nowy Sącz, a także tłumaczymy, jak należy się zachować w sytuacji zaginięcia. Przewodnicy psów wyjaśniają i pokazują, na czym polega wyszkolenie czworonożnych ratowników. Oczywiście największą radość wzbudza kontakt naszymi psami.

➤ **Z dużym zainteresowaniem spotkał się państwa pokaz podczas tegorocznych czerwcowych V Międzynarodowych Targów Sprzętu i Wyposażenia Straży Pożarnej i Służb Ratowniczych KIELCE IFRE-EXPO.**

ASz: Staramy się przy każdej okazji promować wiedzę o kynologii ratowniczej i mamy nadzieję, że uda nam się zaszczepić, zwłaszcza w młodych ludziach, pasję do tych zagadnień – tak, by w przyszłości niektórzy z nich wybrali drogę przewodnika psa ratowniczego. To jednak wciąż niszowa specjalizacja. W skali kraju mogłoby się wydawać, sporo zespołów „przewodnik i pies”, ale w rzeczywistości, biorąc pod uwagę wielkość Polski, jest ich za mało. Trzeba pamiętać, że pies ratowniczy łatwo może doznać kontuzji – ostatnio dwa psy z innej jednostki przeszły z powodu problemów zdrowotnych na przedwczesną emeryturę.

Warto dbać o odpowiednią liczbę psów ratowniczych i o ich wyszkolenie. Nikt nie wynalazł lepszego narzędzia do działań poszukiwawczych niż psi nos. Z jego pomocą jesteśmy w stanie odnaleźć zaginioną osobę znacznie szybciej.

Do schronu cz. 4

DAWID SAGAN

Niniejszy artykuł jest kontynuacją cyklu publikacji o schronach, które ukazały się w ubiegłych miesiącach (lipcu, sierpniu i wrześniu) na łamach Przeglądu Pożarniczego. Opisuje zarazem ostatnią część zagadnień związanych z treścią protokołu ze sprawdzenia obiektu budowlanego lub jego części dokonywanego pod kątem spełnienia bądź możliwości spełnienia kryteriów uznania dotychczasowej budowli ochronnej za obiekt zbiorowej ochrony w zakresie podlegającym ocenie funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej.

AD 2.

Ograniczenie rozprzestrzeniania się ognia i dymu wewnątrz budowli ochronnej stanowi jeden z kluczowych warunków jej funkcjonowania w sytuacjach zagrożenia. W przypadku pożaru nawet krótkotrwałe narażenie na zadymienie lub działanie wysokiej temperatury może poważnie zagrozić bezpieczeństwu przebywających wewnątrz osób, dlatego wyposażenie i wykończenie wnętrza powinno uwzględniać odpowiednie rozwiązania materiałowe. Nieodzownym elementem oceny bezpieczeństwa pożarowego budowli ochronnej jest więc analiza właściwości ogniowych oraz materiałów wykończeniowych. W praktyce oznacza to zapewnienie



❶ Ściany w budowli ochronnej obłożono okładzinami, a posadzki wykładzinami o nieokreślonej klasie reakcji na ogień oraz nieznanym stopniu rozprzestrzeniania płomieni i dymu, co uniemożliwia ocenę ich zachowania w przypadku pożaru

fot. archiwum prywatne autora

przez te elementy właściwości określonych w załączniku nr 3 do rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie. W ocenie autora powinny być to wyłącznie materiały niepalne lub niezapalne, których produkty rozkładu termicznego są umiarkowanie toksyczne oraz w bardzo ograniczonym stopniu wydzielają dym. Dodatkowym kryterium dla okładzin sufitów lub sufitów podwieszanych powinny być właściwości: niekapiące i nieodpadające pod wpływem ognia. Warto wspomnieć również, że samo zastosowanie materiałów o odpowiednich właściwościach nie wystarcza – konieczne jest także zapewnienie rozwiązań konstrukcyjnych zapobiegających szybkiemu rozprzestrzenianiu się ognia i dymu. Obejmuje to m.in. podzielenie na strefy pożarowe i stosowanie przegród hermetyzacji (o czym zasygnalizowano w sierpniowym numerze, obrazując linie hermetyzacji i oddzielenia ppoż. na projektach budowli ochronnych), a także odpowiednią organizację przestrzeni i instalacji technicznych.

DODATKOWE USTALENIA

Kolejny punkt protokołu dotyczy ustaleń dodatkowych w zakresie:

- » stanu technicznego konstrukcji,
- » sprawności technicznej i funkcjonalnej instalacji użytkowych,
- » występowania nieprawidłowości powodujących bezpośrednio niebezpieczeństwo powstania pożaru.

STAN TECHNICZNY KONSTRUKCJI

W trakcie sprawdzenia budowli ochronnej należy ocenić stan widocznych elementów konstrukcyjnych, takich jak ściany, stropy



❷ Zardzewiałe i niesprawne wskutek upływu czasu i braku konserwacji zewnętrzne drzwi ochronne służące do ewakuacji z budowli ochronnej

fot. archiwum prywatne autora

oraz połączenia konstrukcyjne. Elementy te nie powinny wykazywać widocznych uszkodzeń mechanicznych, zarysowań, ubytków materiałowych ani innych śladów, które mogłyby świadczyć o osłabieniu nośności konstrukcji lub naruszeniu szczelności (czyli tzw. płaszczyn ochronnych), jak pokazano na grafikach w poprzednich numerach. Zamknięcia otworów budowli ochronnej należy sprawdzić co najmniej pod kątem ewentualnych deformacji, prawidłowego działania mechanizmów otwierania i zamykania, stanu uszczelek oraz obecności korozji lub innych uszkodzeń – nieprawidłowości tego typu częściowo omówione zostały w poprzednich częściach artykułów.

Opis powyższych elementów wraz ze wskazaniem ich stanu technicznego możemy znaleźć w protokole przeglądów technicznych budynku, książce obiektu budowlanego, opinii technicznej rzeczoznawcy budowlanego bądź innej dokumentacji potwierdzającej wykonanie prac lub napraw w budowli ochronnej.

SPRAWNOŚĆ TECHNICZNA I FUNKCJONALNA INSTALACJI UŻYTKOWYCH

W budowli ochronnej można spotkać następujące instalacje użytkowe:

- » instalacja elektryczna (zasilanie podstawowe i rezerwowe)

Instalacja elektryczna w budowli ochronnej pełni kluczową rolę, zapewniając ciągłość działania wszystkich systemów niezbędnych do ochrony życia i zdrowia osób przebywających w obiekcie w czasie zagrożenia. Składa się z dwóch podstawowych elementów:

- zasilania podstawowego, z miejskiej sieci elektroenergetycznej, oraz



⑤ Rezerwowe zasilanie w postaci baterii akumulatorowych, stosowane przede wszystkim w schronach zakładów leczniczych oraz w stanowiskach kierowania obrony cywilnej

fot. archiwum prywatne autora



④ Instalacja awaryjnego oświetlenia ewakuacyjnego i oświetlenia zapasowego

fot. archiwum prywatne autora



⑤ Budowla ochronna z zainstalowanym system sygnalizacji pożarowej (SSP)

fot. archiwum prywatne autora

– zasilania rezerwowego, które może być zapewnione za pomocą zewnętrznych stacjonarnych agregatów prądowłórczych, przenośnych jednostek zasilających o mniejszej mocy albo akumulatorowni (zasilania baterijnego).

» **instalacja oświetlenia bezpieczeństwa (oświetlenie awaryjne)**

Celem awaryjnego oświetlenia ewakuacyjnego jest zapewnienie bezpiecznego opuszczenia miejsca pobytu w razie zaniku normalnego zasilania. Dzięki temu oświetleniu możliwe jest stworzenie warunków widzenia pozwalających na identyfikację i wykorzystanie dróg ewakuacyjnych, a także szybkie zlokalizowanie i użycie sprzętu przeciwpożarowego oraz urządzeń

bezpieczeństwa znajdujących się w budowli ochronnej [1].

» **instalacja systemu sygnalizacji pożarowej**

Celem instalacji sygnalizacji pożarowej jest automatyczne wykrywanie pożaru we wczesnym stadium i powiadomianie o grożącym niebezpieczeństwie ludzi [2].

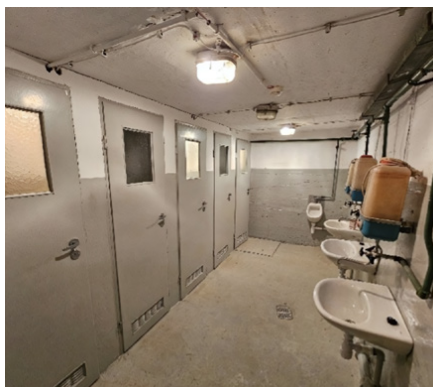
» **instalacja wodno-kanalizacyjna**

W budowli ochronnej instalacja wodna i kanalizacyjna służy do zaspokojenia podstawowych potrzeb bytowych i fizjologicznych osób przebywających w obiekcie, a także pełni funkcje technologiczne, takie jak chłodzenie powietrza wewnętrznego

schronu czy chłodzenie silników zespołów prądowłórczych [3].

» **instalacja wentylacji mechanicznej (filtrowentylacja)**

We wcześniejszej części artykułu opisana została instalacja wentylacyjna stosowana w budowlach ochronnych, oparta na agregatach filtrowentylacyjnych typu RM-200 i RM-300. Należy podkreślić, że każdy z tych agregatów powinien być wyposażony zarówno w napęd elektryczny (silnik), jak i napęd ręczny (korbowy), umożliwiającą ich pracę na wypadek braku zasilania elektrycznego. Fot. 8 przedstawia schemat urządzenia RM-300/683.



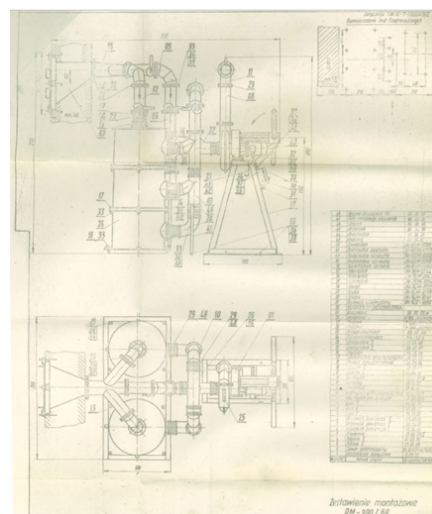
⑥ Elementy instalacji sanitarnej w budowli ochronnej, obejmujące zbiorniki wodne, pompy, urządzenia sanitarne (umywalki, miski ustępowe) oraz armaturę pomocniczą

fot. archiwum prywatne autora



⑦ Komora dekontaminacyjna przeznaczona do wstępnego oczyszczania osób i sprzętu przed wejściem do czystej strefy budowli ochronnej, zintegrowana z instalacją wodno-kanalizacyjną obiektu

fot. archiwum prywatne autora



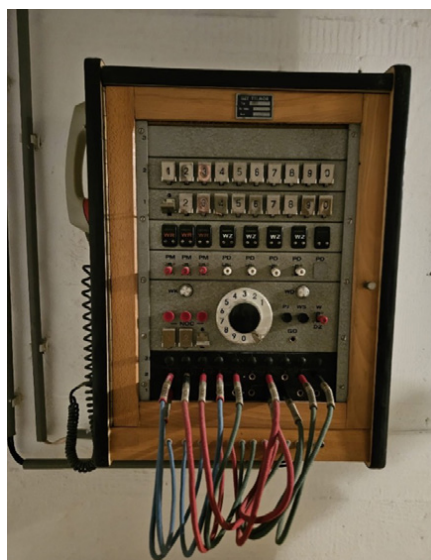
⑧ Schemat urządzenia filtrowentylacyjnego RM-300/68 – popularnego zestawu przeznaczonego do zapewnienia filtrowanej wentylacji w budowlach ochronnych [4]

fot. archiwum prywatne autora



☉ Przykładowy grzejnik elektryczny przepływowy stosowany w budynkach ochronnych. Urządzenia te wykorzystywano w pomieszczeniach szczególnie narażonych na zamarzanie, takich jak łazienki, strefy instalacji wodnej oraz komory filtrowentylacyjne

fot. archiwum prywatne autora



⑩ Ręczna centrala telefoniczna wykorzystywana w budynkach ochronnych

fot. archiwum prywatne autora

pomieszczenia ze zbiornikami na wodę – stosowano grzejniki elektryczne. Umożliwiało to utrzymanie dodatniej temperatury w newralgicznych strefach obiektu, zwłaszcza w razie braku dostępu do centralnego źródła ciepła lub jego awarii [3].

» **instalacja łączności (telefoniczna i/lub radiowa),**

Fot. 10 przedstawia ręczną centralę telefoniczną wykorzystywaną do nawiązywania połączeń zewnętrznych (do organów Obrony Cywilnej), do łączności wewnętrznej – pomiędzy schronami, a także w obrębie budowli ochronnej, np. między pomieszczeniem formacji służby schronowej a stanowiskami pracy tej służby lub komorami schronowymi [3].

» **instalacja powiadamiania ludności o zagrożeniu**

Urządzenie wykorzystywane w systemie ostrzegania i alarmowania ludności – umożliwiło przekazywanie sygnałów alarmowych zarówno wewnątrz budowli ochronnej, jak i na zewnątrz, poprzez integrację z miejskim systemem alarmowania (syrenami).

Dla wymienionych i zobrazowanych instalacji oraz urządzeń powinna zostać przedłożona dokumentacja potwierdzająca wykonanie wymaganych przeglądów technicznych. Dokumentacja ta powinna jednoznacznie wskazywać, że instalacje i urządzenia są sprawne technicznie oraz sprawne funkcjonalnie, a także nadają się do eksploatacji – zgodnie z terminami wynikającymi z przepisów prawa

budowlanego, dokumentacji techniczno-ruchowej (DTR) lub zaleceń producenta.

NIEPRAWIDŁOŚCI POWODUJĄCE BEZPOŚREDNIE NIEBEZPIECZEŃSTWO POWSTANIA POŻARU

W budynkach ochronnych należy przeprowadzać szczegółową ocenę pod kątem występowania potencjalnych zagrożeń pożarowych. Pożar w takim obiekcie stanowi bezpośrednie zagrożenie dla życia ludzi i może uniemożliwić funkcjonowanie systemów ochronnych. Dlatego podczas oceny technicznej należy zwrócić szczególną uwagę na obecność łatwopalnych elementów wykończenia wnętrz i wyposażenia stałego wewnątrz budowli ochronnej i na drogach ewakuacyjnych z niej, a także na ewentualne magazynowanie materiałów palnych (co zasygnalizowane zostało w punkcie „Ocena możliwości pełnienia funkcji ochronnej dla ludzi”). Niezbędne jest sprawdzenie stanu technicznego instalacji elektrycznych oraz systemów przeciwpożarowych, w tym podręcznego sprzętu gaśniczego. Weryfikacji powinny również podlegać zasady dotyczące zakazu używania otwartego ognia oraz dostępność instrukcji postępowania na wypadek pożaru i czytelnych planów ewakuacji. Wszystkie te elementy mają kluczowe znaczenie dla zapewnienia bezpieczeństwa pożarowego w obiekcie.



⑪ Urządzenie systemu powszechnego ostrzegania i alarmowania ludności, zintegrowane z miejskim systemem alarmowym

fot. archiwum prywatne autora

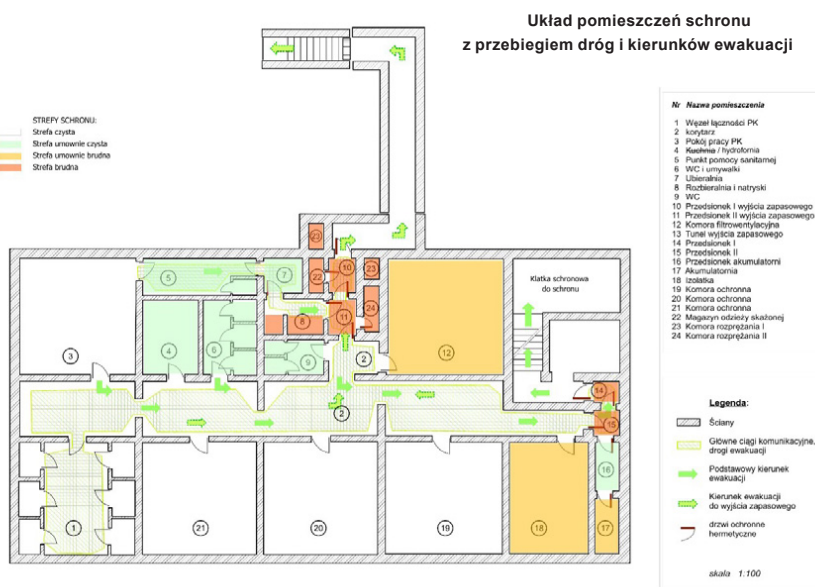
» **instalacja centralnego ogrzewania (wspólna z budynkiem)**

Budowle ochronne były ogrzewane głównie za pomocą instalacji centralnego ogrzewania, podłączonej do miejskiej sieci ciepłowniczej. Jako rozwiązanie alternatywne w pomieszczeniach szczególnie narażonych na zamarzanie – takich jak łazienki, komory filtrowentylacyjne czy



⑫ Podręczny sprzęt gaśniczy w postaci przenośnej gaśnicy śnieżnej stanowiącej wyposażenie budowli ochronnej wraz z instrukcją jej użycia oraz instrukcją pomocy przedmedycznej

fot. archiwum prywatne autora



14 Instalacja gazowa przebiegająca wewnątrz budowli ochronnej

fot. archiwum prywatne autora

13 Plan schronu zawierający układ pomieszczeń wraz z przebiegiem dróg i kierunków ewakuacji

fot. archiwum prywatne autora

OGROMACZENIA FUNKCJI OCHRONNYCH DOTYCHCZASOWEJ BUDOWLI OCHRONNEJ

Zgodnie z przepisami rozporządzenia [5] funkcje ochronne dotychczasowych budowli ochronnych mogą podlegać ograniczeniu, jeśli w budowlach ochronnych występują określone czynniki ryzyka. Dlatego w trakcie oceny technicznej obiektów należy zweryfikować, czy nie zachodzą przesłanki ograniczające ich przydatność jako obiektu zbiorowej ochrony. W szczególności należy sprawdzić:

- 1) **Lokalizację budowli** – czy obiekt nie znajduje się na terenie zagrożonym osuwiskami, lawinami błotnymi lub śnieżnymi. Budowla ochronna powinna być zlokalizowana w obszarze stabilnym geologicznie, ponieważ występowanie takich zagrożeń może prowadzić do fizycznego uszkodzenia konstrukcji, zablokowania wyjść ewakuacyjnych lub odcięcia dostępu do niezbędnych mediów i sieci technicznych.

Informacje na temat zagrożeń geologicznych można pozyskać m.in. z:

- » miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego (MPZP) lub studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy – dostępnych w wydziale planowania przestrzennego właściwego urzędu gminy lub miasta,
- » Centralnej Bazy Danych Geologicznych prowadzonej przez Państwowy Instytut

Geologiczny – dostępnej online pod adresem: <https://geoportal.pgi.gov.pl>.

- 2) **Zabezpieczenie przed zalaniem** – czy obiekt nie znajduje się w strefie zagrożonej podtopieniem lub powodzią oraz czy został wyposażony w odpowiednie zabezpieczenia, takie jak zasady przeciwpowodziowe czy systemy odwodnienia. Brak takich rozwiązań może skutkować zalaniem wnętrza budowli, co prowadzi do utraty jej funkcjonalności ochronnej.

Informacje na temat zagrożeń powodziowych i lokalizacji takich terenów można uzyskać z następujących źródeł:

- » **mapy zagrożenia i ryzyka powodziowego** – opracowane przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie: <https://mapy.isok.gov.pl/>,
- » **starostwa powiatowe** – w szczególności wydziały zarządzania kryzysowego,
- » **urzędy miast i gmin** – wydziały planowania przestrzennego, w których dostępne są dane zawarte w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego i studiach uwarunkowań.

- 3) **Obecność instalacji lub urządzeń niezwiązanych z funkcją ochronną** – czy w budowlach nie umieszczono elementów infrastruktury mogących zagrażać bezpieczeństwu osób chronionych, np. instalacji gazowych, stacji transformatorowych, elementów technologii przemysłowej itp., które

wykluczają możliwość bezpiecznego przebywania ludzi w tych pomieszczeniach.

Weryfikacja powyższych aspektów powinna zostać przeprowadzona rzetelnie, zarówno w wymiarze formalnym, jak i praktycznym. W razie stwierdzenia nieprawidłowości należy je odnotować w protokole. ■

PRZYPISY

- [1] Wytyczne SITP WP-01:2020 *Oświetlenie awaryjne. Wytyczne planowania, projektowania, instalowania odbioru, eksploatacji, konserwacji*, czerwiec 2020 r.
- [2] Wytyczne SITP WP-02:2021 *Instalacje sygnalizacji pożarowej. Projektowanie*, grudzień 2021 r.
- [3] *Tymczasowe szczegółowe zasady projektowania i wykonywania schronów obrony cywilnej*, Warszawa 1986.
- [4] Instrukcja montażu i eksploatacji urządzenia filtrawentylacyjnego RM-300/68 (IE-T-4320/IX/3/II) z 1975 r.
- [5] Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 21 lutego 2025 r. w sprawie kryteriów uznawania obiektów budowlanych albo ich części za budowle ochronne (DzU poz. 235).

st. kpt. **DAWID SAGAN** jest naczelnikiem Wydziału Operacyjno-Rozpoznawczego Komendy Powiatowej PSP w Stalowej Woli

Wkłucie doszpikowe w działaniach PSP – szybki dostęp naczyniowy IO

DAMIAN MALICZ

W działaniach PSP odnotowujemy coraz więcej wyjazdów do izolowanych zdarzeń medycznych i przypadków nagłych zachorowań. A w takich interwencjach, gdy dostęp dożylny jest niemożliwy lub opóźnia leczenie, wkłucie doszpikowe (IO) zapewnia najszybszą drogę podaży płynów i leków w ALS. Coraz częściej w indywidualnej torbie ratownika medycznego PSP znajduje się sprzęt do wkłucia doszpikowego, co pozwala wdrożyć postępowanie bez zbędnej zwłoki. Ponieważ nie we wszystkich komendach PSP dostępne są leki do natychmiastowej podaży, u ciężkiego pacjenta warto założyć dostęp IO już na etapie działań PSP, aby ZRM/LPR mógł od razu kontynuować leczenie.

KLUCZOWE PUNKTY (DLA DZIAŁAŃ PRZEDSZPITALNYCH PSP)

- » IO zakładamy wcześniej w NZK/wstrząsie – gdy szybkie IV jest niemożliwe lub opóźnia leczenie,
- » najpewniejsze miejsce w terenie: piszczel (proksymalnie lub dystalnie, według punktów orientacyjnych),
- » po założeniu IO zawsze ciśnieniu infuzję i regularnie kontroluj kończynę.

KIEDY ZAKŁADAĆ IO?

- » NZK/wstrząs – brak szybkiego dostępu IV (po 12 min lub ≥ 2 nieudanych próbach),
- » trudne warunki terenowe/ewakuacyjne, oparzenia, hipotermia, „uciekające” żyły,
- » potrzeba natychmiastowej farmakoterapii.

PRZECIWWSKAZANIA (KLUCZOWE)

- » złamanie kości w planowanym miejscu wkłucia lub proksymalnie,
- » znaczny uraz, obrzęk lub upośledzone ukrwienie tej kończyny,
- » infekcja lub oparzenie skóry nad miejscem wkłucia,
- » ciężkie choroby kości (względne),
- » świeże IO lub zabieg ortopedyczny w tej samej kości (< 24-48 godz.).

NAJCZĘSTSZE MIEJSCA WKŁUCIA I PUNKTY ORIENTACYJNE

Piszczel – preferowania przedszpitalnie

- » dorośli (proksymalnie): 1-2 cm przyśrodkowo i ok. 1 cm proksymalnie względem guzowatości piszczeli (płaska przednio-przyśrodkowa powierzchnia),

- » dystalnie (dorośli/dzieci): 1-3 cm proksymalnie do kostki przyśrodkowej (centralnie na płaskiej powierzchni),
- » dzieci < 6 r.ż. (proksymalnie): 1-2 cm poniżej i lekko przyśrodkowo od guzowatości (uwaga na płytkę wzrostową).

Głowa kości ramiennej (dorośli)

- » przednio-górnie, 1-2 cm nad szyjką chirurgiczną, ramię zrotowane do wewnątrz (dłoń na brzuchu),
- » zapewnia dobre przepływy i wygodny dostęp „od góry”.

Mostek (rękojeść)

- » wyłącznie z przeznaczonymi do tego systemami (FAST/TALON) – punktowanie w linii pośrodkowej manubrium zgodnie z target-patchem.

Uwaga: nasada kości promieniowej nie jest standardowym miejscem IO w praktyce przedszpitalnej.

SPRZĘT SPOTYKANY W PSP/ZRM

- » w indywidualnej torbie ratownika medycznego PSP coraz częściej na stałe znajduje się zestaw do IO,
- » B.I.G. (Bone Injection Gun) – automatyczny, jednorazowy (Adult – niebieski, Pediatric – czerwony),
- » EZ-IO (system wiertarkowy) – dobór igieł do grubości tkanek,
- » dobór sprzętu zależy od wyposażenia i przeszkolenia zespołu.



Urządzenia do wkłucia doszpikowego (wersja pediatryczna i dla dorosłych)

fot. asp. Damian Malicz / KP PSP w Krośnie Odrzańskim

TECHNIKA – KROK PO KROKU

- 1) Wybierz miejsce (najczęściej piszczel, ewentualnie ramię/mostek – zgodnie ze sprzętem).
- 2) Aseptyka: dezynfekcja skóry i przygotowanie pola.
- 3) Ustaw igłę prostopadłe do kości (w ramieniu – kąt zgodny z instrukcją).
- 4) Wprowadź do momentu „puszczenia oporu” (przebiecie kory).
- 5) Potwierdź położenie: aspiracja szpiku/krwi LUB swobodne płukanie 5-10 ml NaCl bez obrzęku tkanek.
- 6) Zabezpiecz igłę, podłącz przedłużkę/3-way i rozpocznij infuzję pod ciśnieniem (mankiet/torba).
- 7) Kontroluj kończynę – ból, obrzęk, przeciek to podejrzenie ekstrawazacji/nieprawidłowego położenia.

CO MOŻEMY PODAWAĆ PRZEZ IO?

- » te same płyny i leki, co dożylnie (ALS), zgodnie z protokołem,
- » aby zapewnić właściwe przepływy, stosuj ciśnieniowanie.

POWIKŁANIA – JAK IM ZAPOBIEGAĆ?


- » ekstrawazacja/zespół ciasnoty – właściwe miejsce, stabilizacja, ciągła ocena kończyny,
- » infekcja – aseptyka, możliwie krótki czas użytkowania; zamiast na inny dostęp, gdy tylko to możliwe,
- » złamanie/uszkodzenie płytki wzrostowej (dzieci) – precyzyjne landmarki i właściwy rozmiar igły.

DOBRE PRAKTYKI DLA ZESPOŁÓW PSP

- » Myśl o IO wcześniej w NZK/wstrząsie – nie mnóż prób IV kosztem opóźnień.
- » Jeśli w komendzie nie ma leków do natychmiastowej podaży, załóż IO u ciężkiego pacjenta, aby ZRM mógł od razu kontynuować terapię.
- » Dobieraj lokalizację do scenariusza (ramię – lepsze przepływy, piszczel – najszybsze landmarki).
- » Standaryzuj procedurę (checklista, oznaczenia igieł, opatrunki, przedłużki) i regularnie trenuj.
- » Dokumentuj: czas, miejsce, sprzęt/rozmiar, płukania/infuzje, obserwacje/powikłania.

PRZYKŁADOWY WPIS DO DOKUMENTACJI PSP – INDYWIDUALNA KARTA RATOWNIKA MEDYCZNEGO – OPIS

„IO – L piszczel proks., g. 14:32. Zwrot (+), flush 10 ml NaCl (+), opatrunek jałowy,

 asp. Damian Malicz – ratownik medyczny i strażak pełniący służbę w KP PSP w Krośnie Odrzańskim

fot. asp. str. Andrzej Banach / KP PSP w Krośnie Odrzańskim



linia zabezpieczona. Infuzja krystaloidów pod ciśnieniem. Obrzęk (-), ból (-). Przyczyna: brak szybkiego IV u pacjenta ciężkiego. Przekazano ZRM o 14:39 (SBAR).”

DLACZEGO O TYM WSPOMINAM?

Coraz więcej ratowników medycznych zasila struktury Państwowej Straży Pożarnej. To osoby z doświadczeniem wypracowanym w ZRM, przyzwyczajone do szybkich decyzji, standaryzowanych procedur i pracy pod presją czasu. Ich kompetencje naturalnie „przenoszą” do PSP dobre praktyki: wczesne myślenie o IO, sprawne przygotowanie zestawu, ciśnieniowanie infuzji oraz rzetelne dokumentowanie zabiegów. W efekcie zespół PSP może szybciej zabezpieczyć ciężkiego pacjenta i przekazać go ZRM/LPR z już założonym, pewnym dostępem naczyniowym. ■

BIBLIOGRAFIA

- [1] Soar J, Böttiger BW, Carli P, et al. 2021. *European Resuscitation Council Guidelines 2021: Adult advanced life support. Resuscitation*. <https://erc.edu/guidelines>.
- [2] Panchal AR, Berg KM, Hirsch KG, et al. 2020. *2020 American Heart Association Guidelines for CPR and ECC: Part 3 – Adult Basic and*

Advanced Life Support. Circulation. <https://cpr.heart.org/en/resuscitation-science/cpr-and-ecc-guidelines>.

- [3] StatPearls Publishing. *Intraosseous Vascular Access*. Treasure Island (FL): StatPearls; aktualizacja 2025 <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/books/NBK554373/>
- [4] Nickson Ch. 2024. *Intraosseous access*. Life in the Fast Lane (LITFL). <https://litfl.com/intraosseous-access/>.
- [5] *Arrow EZ-IO Intraosseous Vascular Access System – Pocket Guide / IFU*. Teleflex. https://www.teleflex.com/usa/en/product-areas/emergency-medicine/intraosseous-access/arrow-ez-io-system/features-and-benefits/Arrow_EZIO_PocketGuide.pdf.
- [6] Teleflex (Pyng). *FAST1 / TALON Sternal IO – instrukcje i materiały*. <https://www.teleflex.com/ems/>.
- [7] *Intraosseous Access – Overview / Technique*. 2024. Medscape. <https://emedicine.medscape.com/article/80431-overview?form=fpf>.

asp. mgr **DAMIAN MALICZ** jest ratownikiem medycznym i strażakiem, pełni służbę w KP PSP w Krośnie Odrzańskim

Pasja, nauka i pierwsze sukcesy młodych strażaków z Mrzezina

MACIEJ KOLMETZ

Młodzieżowe drużyny pożarnicze od lat pełnią niezwykle ważną rolę w kształtowaniu młodych ludzi, którzy swoją przyszłość pragną związać z pożarnictwem, ratownictwem czy szerzej rozumianą działalnością społeczną. To właśnie w MDP rodzi się pasja do niesienia pomocy, tu rozwija się odpowiedzialność, uczy pracy zespołowej, tu młodzi zdobywają pierwsze doświadczenia, które w przyszłości mogą okazać się bezcenne. Wielu młodych strażaków, którzy dziś pełnią służbę w ochotniczych strażach pożarnych i w Państwowej Straży Pożarnej, zaczynało swoją przygodę właśnie w szeregach młodzieżówek. W nich nauczyli się systematyczności, dyscypliny, wytrwałości i działania zespołowego – cech niezbędnych w codziennym życiu, a w ratownictwie szczególnie istotnych.

NOWOCZESNE FORMY SZKOLENIA

Zmieniające się potrzeby młodzieży sprawiają, że tradycyjne ćwiczenia bojowe i zawody sportowo-pożarnicze zyskują uzupełnienie – rywalizację opartą na symulacjach medycznych. W całym kraju coraz większym zainteresowaniem cieszą się zawody MDP, podczas których drużyny mierzą się z realistycznie przygotowanymi scenariuszami. To wyjątkowa forma sprawdzianu, wymagająca nie tylko wiedzy, ale przede wszystkim praktycznych umiejętności, refleksu i współpracy zespołowej. Uczestnicy muszą reagować w ułamku sekundy, podejmować szybkie decyzje, udzielać pomocy, ewakuować

poszkodowanych i koordynować swoje działania. Dzięki temu uczą się pracy pod presją oraz reagowania w warunkach maksymalnie zbliżonych do rzeczywistych.

PROJEKT „SEKCJA RATOWNICTWA – PRZYSZŁOŚĆ MRZEZIŃSKIEGO POŻARNICTWA”

Świadomi tych trendów, uruchomiliśmy w OSP Mrzezino autorski projekt „Sekcja Ratownictwa – przyszłość mrzezińskiego pożarnictwa”, wyróżniony w konkursie na rozwój młodych organizacji Funduszu AKUMULATOR SPOŁECZNY 2025.

Dzięki pozyskanym w nim środkom zakupiliśmy sześć kompletów specjalnego



📍 Dyżurny PA podczas służby

fot. archiwum prywatne autora

ubrania roboczego, fantom ewakuacyjny oraz sztuczną ranę do realistycznych pozoracji. Sprzęt ten pozwala młodzieży trenować transport poszkodowanych, opatrywanie ran czy tamowanie krwotoków w warunkach najbardziej zbliżonych do rzeczywistych.

STANOWISKO KIEROWANIA MDP

Najbardziej innowacyjnym elementem projektu jest Stanowisko Kierowania MDP. Pozwala ono młodzieży wczuć się w rolę strażaka i dyspozytora, a przy tym nauczyć się prawidłowego użycia systemu alarmowania i łączności radiowej. Wyposażone w radiowęzeł, system alarmowania i radiotelefony, daje możliwość przeprowadzania realistycznych symulacji.

Cotygodniowe zajęcia polegają na przyjmowaniu zgłoszeń, uruchamianiu procedury alarmowania, prowadzeniu korespondencji radiowej i raportowaniu postępów akcji. Dzięki temu uczestnicy uczą się odpowiedzialności, precyzyjnego komunikowania się i współpracy w warunkach



📍 Dzień Strażaka 2025 w KP PSP w Pucku. MDP Mrzezino pierwsza od prawej strony

fot. archiwum prywatne autora



📍 IV Noc w Remizie – edycja rolnicza, czyli nauka, zabawa i integracja, symulowane działania ratownicze

fot. archiwum prywatne autora



🕒 Manewry Ratownicze Jagatowo 2025 – rozdanie nagród, wspólne zdjęcie z posłanką Magdaleną Kołodziejczak

fot. archiwum prywatne autora

🕒 Rodzice i dziadkowie dopingowali młodych strażaków w trakcie zawodów, Jagatowo 2025

fot. archiwum prywatne autora

stresowych. Stanowisko to pozwala także w praktyczny sposób zapoznać się z procedurami dowodzenia i podejmowania decyzji w sytuacjach kryzysowych.

PIERWSZY START I SUKCES W JAGATOWIE

Wszystkie nasze przygotowania szybko przyniosły efekty. Podczas zawodów MDP w Jagatowie koło Pruszcza Gdańskiego, w których wystartowaliśmy po raz pierwszy, drużyna zdobyła trzecie miejsce. Rywalizacja była niezwykle wymagająca. Moment, gdy ogłoszono wyniki, wywołał ogromną radość i dumę – dla młodych strażaków był to dowód, że ich pasja i determinacja przekładają się na realne efekty.

KOLEJNE PLANY I WYZWANIA

Planujemy udział w kolejnych zawodach, również na południu Polski, aby sprawdzić się w jeszcze trudniejszych warunkach i zdobywać doświadczenie. Projekt obejmuje także szkolenia dla mieszkańców i turystów. Organizujemy zajęcia z pierwszej pomocy z elementami ratownictwa chemicznego, które pozwalają przygotowywać lokalną społeczność na różnego rodzaju sytuacje kryzysowe. Dzięki takim działaniom młodzież rozwija swoje umiejętności, a mieszkańcy zdobywają praktyczną wiedzę, która może uratować życie.

WSPÓŁPRACA I PARTNERSTWA

W realizacji projektu wspierają nas Komenda Powiatowa PSP w Pucku oraz lokalne firmy i instytucje. Ich wsparcie pozwala rozwijać młodzieżową drużynę w najlepszych możliwych warunkach i realizować nowoczesne metody nauczania. Wspólna praca pokazuje młodzieży, że straż pożarna to nie tylko jednostka czy budynek, ale społeczność ludzi, którym zależy na bezpieczeństwie innych.

PODSUMOWANIE

Łącząc tradycyjne metody szkolenia z nowoczesnymi rozwiązaniami, tworzymy warunki, w których młodzież nie tylko uczy się strażackiego rzemiosła, ale również staje się odpowiedzialnymi i empatycznymi ludźmi. Sukces w Jagatowie jest początkiem drogi, a przyszłość straży pożarnej – zarówno w naszej gminie, jak i w całym kraju – zdecydowanie znajduje się w dobrych rękach. ■

MACIEJ KOLMETZ jest zastępcą naczelnika OSP Mrzeżyno oraz strażakiem zawodowym w gdyńskim porcie



🕒 Symulowane zdarzenie z udziałem dziecka, charakterystyczne czerwone ubrania wyposażone w odbłaski mają wyróżniać druhów a także poprawiać ich widoczność i bezpieczeństwo

fot. archiwum prywatne autora



🕒 Tegoroczne ćwiczenia z zakresu ratownictwa chemicznego, wyciek amoniaku

fot. archiwum prywatne autora



Bezpieczna Małopolska

63 nowe wozy strażackie dla małopolskich drułów ochotników

To było jedno z największych wydarzeń tego typu w Polsce w ostatnich latach. Aż 63 jednostki ochotniczych straży pożarnych z województwa małopolskiego otrzymały nowe samochody ratowniczo-gaśnicze o łącznej wartości ponad 65 mln zł. Zakup nowoczesnych pojazdów, który znacząco wzmocni system bezpieczeństwa mieszkańców całego regionu, był możliwy dzięki projektowi „Bezpieczna Małopolska – Bon na ratowanie – Straż pożarna”. Jego liderem jest samorząd województwa małopolskiego, a partnerami lokalne gminy i jednostki ochotniczych straży pożarnych.

ŚWIĘTO STRAŻAKÓW OCHOTNIKÓW

20 września w Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie odbyło się uroczyste przekazanie nowych średnich samochodów ratowniczo-gaśniczych małopolskim jednostkom OSP. Ceremonia miała wyjątkową oprawę i zgromadziła setki strażaków, przedstawicieli władz państwowych i samorządowych oraz mieszkańców regionu.

– Dzisiejszy dzień to ważny moment dla województwa małopolskiego. Przekazujemy aż 63 nowoczesne wozy ratowniczo-gaśnicze. To inwestycja w bezpieczeństwo mieszkańców regionu, ale też wyraz naszej wdzięczności za poświęcenie i gotowość do działania o każdej porze dnia i nocy. Nawet najlepszy sprzęt nie zadziała bez wyszkolonych i odważnych ludzi. Wy jesteście najwyższą wartością jednostek OSP – podkreślił

marszałek województwa małopolskiego Łukasz Smółka.

– Konsekwentnie realizujemy postawione cele i stawiamy kolejne: pracujemy nad kolejnymi programami, które wesprą Was w dbaniu o bezpieczny region. Wspólnie budujemy silną i bezpieczną Małopolskę! – dodał marszałek.

– Nowoczesne samochody to gwarancja, że w sytuacjach krytycznych strażacy dysponują

najlepszym możliwym zapleczem. Życzę, aby te wozy służyły jak najdłużej, a do akcji wyjeżdżały jak najrzadziej. Wróćcie nimi cali i zdrowi do remiz – dodał wicemarszałek Ryszard Pagacz.

– Małopolska może być dumna, że ma tak liczne i oddane ochotnicze straże pożarne. Strażacy ochotnicy to ludzie wielkiego serca: zawsze tam, gdzie potrzebna jest pomoc. Te samochody są wyrazem naszej wdzięczności i troski również o wasze bezpieczeństwo – zaznaczyła wiceprzewodnicząca sejmiku województwa małopolskiego Jadwiga Wójtowicz.

Obecny na uroczystości Andrzej Adamczyk – poseł ziemi krakowskiej – zwrócił uwagę na wyjątkowy aspekt uroczystości: – Marszałek województwa małopolskiego Łukasz Smółka jest strażakiem ochotnikiem. I to, że strażak ochotnik rządzi województwem, wyraźnie widać dzięki takim uroczystościom, jak ta dzisiejsza. Jego odwaga i determinacja na realizacjach projektów, które stawiają na pierwszym miejscu bezpieczeństwo Małopolan, pokazuje, że doskonale rozumie realia służby druhów z OSP. W wydarzeniu licznie uczestniczyli m.in. posłowie na Sejm RP, radni wojewódzcy, przedstawiciele Państwowej Straży Pożarnej oraz samorządowcy.

NOWOCZESNY SPRZĘT ZA 65 MLN ZŁ

Zakup pojazdów zrealizowano w ramach projektu „Bezpieczna Małopolska – Bon na ratowanie – Straż pożarna”. Całkowita wartość przedsięwzięcia to ponad 65,6 mln zł, z czego ponad 42,7 mln zł stanowi dofinansowanie unijne z programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021-2027, a wkład własny gmin to ponad 22,7 mln zł.

W wyniku postępowania przetargowego zawarto umowy z dwoma producentami. Firma Moto-Truck dostarczyła 36 pojazdów na podwoziu Renault (1 038 120 zł za sztukę), natomiast firma Bocar – 27 samochodów na podwoziu Volvo (1 024 959 zł za sztukę).

Każdy samochód został wyposażony m.in. w: napęd 4x4, zbiornik na wodę i środek pianotwórczy, autopompę, teleskopowy maszt oświetleniowy, wciągarkę, instalację zraszaczową oraz działko wodno-pianowe. Zgodnie z umowami partnerskimi gminy uzupełnią je o specjalistyczne wyposażenie potrzebne do prowadzenia akcji ratowniczych. Pojazdy będą spełniały wymogi bezpieczeństwa, a także środowiskowe

i techniczne zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

KOMPLEKSOWE WSPARCIE DLA OSP

Przedsięwzięcie to stanowi kompleksowy program wspierający jednostki ochotniczych straży pożarnych w całej Małopolsce. Celem projektu jest wzmocnienie potencjału operacyjnego OSP w regionie. Dzięki nowym pojazdom zwiększy się gotowość bojowa jednostek w akcjach ratowniczych, przy usuwaniu skutków katastrof czy w sytuacjach kryzysowych. Wspiera on także jednostki dążące do włączenia do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego lub wzmocnienia swojej pozycji w KSRRG

To już kolejna duża inwestycja samorządu województwa małopolskiego mająca wpływ na bezpieczeństwo mieszkańców. Od 2003 r. do tej pory Małopolska wsparła jednostki OSP – postrzegane jako kluczowy filar systemu bezpieczeństwa państwa – zakupem około 600 samochodów. Dzięki takim przedsięwzięciom ochotnicy zyskują nowoczesny i lepszy sprzęt, mogą więc działać i nieść pomoc szybciej i skuteczniej, a mieszkańcy mają większe poczucie bezpieczeństwa. Nowe pojazdy będą nie tylko narzędziem pracy, ale i gwarancją skuteczności w sytuacjach, gdy o ludzkim życiu decydują sekundy.

INWESTYCJA W BEZPIECZEŃSTWO MIESZKAŃCÓW

Nowe wozy to nie tylko sprzęt – to także dowód uznania i podziękowania dla strażaków, którzy od pokoleń czuwają nad bezpieczeństwem mieszkańców całego województwa. Poświęcenie druhów i ich gotowość do niesienia pomocy o każdej porze dnia i nocy są nieocenione.

To m.in. dzięki wsparciu funduszy europejskich i skutecznej współpracy samorządu województwa małopolskiego z gminami, region wzmocnił fundamenty bezpieczeństwa. Projekt „Bezpieczna Małopolska – Bon na ratowanie – Straż pożarna” pokazuje, że inwestowanie w ludzi i sprzęt przynosi wymierne efekty – ratuje życie, zdrowie, mienie mieszkańców oraz środowisko.

DOKĄD TRAFIŁY NOWE WOZY?

Nowoczesne pojazdy trafiły do 63 jednostek z całej Małopolski: OSP Wiśnicz Mały (gm. Nowy Wiśnicz), OSP Świątyni Górne (gm. Świątyni Górne), OSP Bolęcín (gm. Trzebinia), OSP Ząb

(gm. Poronin), OSP Gołcza (gm. Gołcza), OSP Piotrowice (gm. Przeciszów), OSP Słupiec (gm. Szczucin), OSP Klucze (gm. Klucze), OSP Grzechynia (gm. Maków Podhalański), OSP Niepołomice-Podgrabie (gm. Niepołomice), OSP Zalesie (gm. Kamienica), OSP Węglówka (gm. Wiśniowa), OSP Inwałd (gm. Andrychów), OSP Kuchary (gm. Nowe Brzesko), OSP Ropa (gm. Ropa), OSP Piekiełnik (gm. Czarny Dunajec), OSP Żabno (gm. Żabno), OSP Niskowa (gm. Chełmiec), OSP Bysina (gm. Myślenice), OSP Okulice (gm. Rzezawa), OSP Jeziorzany (gm. Liszki), OSP Raba Wyżna (gm. Raba Wyżna), OSP Łączany (gm. Brzeźnica), OSP Lipnica Wielka – Centrum (gm. Lipnica Wielka), OSP Stryszawa (gm. Stryszawa), OSP Grybów (gm. Miasto Grybów), OSP Rostoka (gm. Łukowica), OSP Rajbrot (gm. Lipnica Murowana), OSP Izdebnik (gm. Lanckorona), OSP Moczydło (gm. Książ Wielki), OSP Boleschowice (gm. Zabierzów), OSP Kadca (gm. Łącko), OSP Gwoździec (gm. Zakliczyn), OSP Przysietnica (gm. Stary Sącz), OSP Rajsko (gm. Oświęcim), OSP Luszowice (gm. Radgoszcz), OSP Makocice (gm. Proszowice), OSP Jaśkowice (gm. Skawina), OSP Podegrodzie (gm. Podegrodzie), OSP Szczawnica (gm. Szczawnica), OSP Zakrzów (gm. Wojnicz), OSP Biała Tatrzańska (gm. Bukowina Tatrzańska), OSP Kamionka Mała (gm. Laskowa), OSP Wielka Wieś (gm. Wielka Wieś), OSP Wola Łużańska (gm. Łużna), OSP Turza (gm. Rzepiennik Strzyżewski), OSP Zagacie (gm. Czernichów), OSP Sanka (gm. Krzeszowice), OSP Biała Niżna (gm. Grybów), OSP Żółtniki (gm. Igołomia-Wawrzeńczyce), OSP Krzywaczka (gm. Sułkowice), OSP Wola Rzędzińska (gm. Tarnów), OSP Bobowa (gm. Bobowa), OSP Budzów (gm. Budzów), OSP Łazany (gm. Biskupice), OSP Zebrzydowice (gm. Kalwaria Zebrzydowska), OSP Korzenna Centrum (gm. Korzenna), OSP Sieciechowice (gm. Iwanowice), OSP Wężeńców (gm. Słomniki), OSP Siepraw (gm. Siepraw), OSP Dziewin (gm. Drwinia), OSP Szaflary (gm. Szaflary) i OSP Stronie (gm. Stryszów). ■

opr. Biuro Prasowe Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Małopolskiego

fol. archiwum UMWM

FENiKS – gwarancja kolejnych środków finansowych dla PSP

MARCIN SŁUPEK

W numerze kwietniowym w 2024 r. skrótowo opisałem czytelnikom Przeglądu Pożarniczego, na jakie obszary można będzie pozyskać środki finansowe dla naszej formacji w ramach Programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko (FENiKS). Tym razem czas przyjrzeć się bliżej konkretnym zadaniom i planom zakupowym, które będą realizowane do 2028 r. Tym bardziej że w lipcu i sierpniu tego roku komendant główny PSP zawarł z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Centrum Unijnych Projektów Transportowych umowy o dofinansowanie w ramach FENiKS dla trzech projektów.

PROJEKT DAR – REALIZACJA I ZAKUPY

Pierwsza umowa o dofinansowanie została zawarta 3 lipca 2025 r., dotyczyła realizacji projektu „Zwiększenie skuteczności prowadzenia długotrwałych akcji ratowniczych – etap II” (DAR).

Maksymalna wartość projektu DAR została określona na 330 748 965,02 zł. Wkład Funduszy Europejskich wyniesie 263 640 000,00 zł.

Aby jak najszybciej wydatkować przyznane PSP środki, już na początku lutego 2025 r. zostały wszczęte pierwsze postępowania o udzielenie zamówień publicznych. Serię rozpoczęła 4 lutego 2025 r. Komenda Wojewódzka PSP w Lublinie, postępowaniem na dostawy samobieżnych wielofunkcyjnych maszyn inżynierskich z przyczepą transportową, po niej 7 lutego Komenda Wojewódzka PSP w Warszawie na dostawy ciągników siodłowych z naczepą uniwersalną. Kolejne postępowania były i są wszczynane sukcesywnie, tak aby Komenda Wojewódzka w Białymstoku mogła jako ostatnia – zgodnie z przyjętym harmonogramem – wszcząć we wrześniu 2026 r. postępowanie na dostawę średnich samochodów ratownictwa wodnego dla specjalistycznej grupy ratownictwa wodno-nurkowego poziomu gotowości B.

Naszym założeniem jest, by pierwsze dostawy zostały zrealizowane już w październiku tego roku. Zgodnie z umowami z wykonawcami najpierw dostarczone zostaną trzy roboty do gaszenia pożarów wielkopowierzchniowych, składowisk odpadów itp. (do 23 października), kolejnym siedem do 14 listopada. Do 3 listopada odbierzemy również dwa ciągniki siodłowe z naczepą uniwersalną. Następnie, do 10 grudnia, planujemy odebrać siedem samobieżnych wielofunkcyjnych maszyn inżynierskich z przyczepą transportową. Dostawy planujemy zakończyć 29 września 2028 r. odbiorami ostatnich partii SD30 i SH23.

Wymieniowe powyżej pozycje sprzętowe to wycinek rozdzielnika, który obejmuje zakup łącznie 284 środków trwałych.

Zakupy w projekcie DAR zostały podzielone na cztery kategorie:

1) doposażenie sprzętowe poszczególnych dziedzin ratownictwa, w tym: SD30, SH23, SH40, samochody – ratownictwa wodnego, wysokościowego, podzespołu poszukiwawczo-ratowniczego, SDŁ kompanijne i batalionowe,

2) wyposażenie do realizacji procesu kształcenia, w tym symulatory i trenażery odzwierciedlające środowisko pracy

ratowników, np. trenażer do realizacji szkoleń z zakresu awaryjnego otwierania drzwi i okien, przebić przez ściany oraz dach (RIT), mobilny trenażer pożarowy LPG i acetylenu, modułowy trenażer działań na poziomie interwencyjnym (zasilany LPG),

3) sprzęt komputerowy wyposażony w specjalistyczne oprogramowanie do wykonywania analiz, prognozowania i modelowania zagrożeń oraz prawdopodobnych skutków ich oddziaływania,

4) wyposażenie dla ośrodków szkolenia straży pożarnej, czyli doposażenie ich w sprzęt do szkolenia w zakresie ratowania życia, zdrowia i mienia oraz usuwania skutków katastrof naturalnych i wywołanych działalnością człowieka, np. platforma sprzętowa do realizacji szkoleń specjalistycznych realizowanych w zakresie podstawowym, pakiet sprzętu do realizacji szkoleń z zakresu ratownictwa wysokościowego realizowanego przez KSRG w zakresie specjalistycznym, stanowisko do realizacji szkoleń i ćwiczeń związanych z pożarami instalacji fotowoltaicznych z bankiem energii.

Projekt realizujemy, aby wzmocnić potencjał PSP w zakresie prowadzenia długotrwałych akcji ratowniczych.

Z efektów projektu korzystać będą funkcjonariuszki i funkcjonariusze jednostek

ratowniczo-gaśniczych PSP. Zakupione pojazdy i specjalistyczny sprzęt pozwolą zwiększyć efektywność pomocy podczas długotrwałych akcji ratowniczych.

Docelowo z projektu skorzystają także wszystkie osoby przebywające na terytorium Polski. Doposażenie PSP w nowoczesny sprzęt zapewni im wysoki poziom bezpieczeństwa.

Efektom projektu będzie poprawa stanu bezpieczeństwa w kraju dzięki usprawnieniu ewakuacji osób poszkodowanych w wypadkach, a także likwidacji skutków powstałych zagrożeń dla życia i zdrowia oraz środowiska naturalnego na terenie Polski.

PROJEKT KOLEJ

Druga umowa, która została zawarta 5 sierpnia 2025 r., dotyczy realizacji projektu „Usprawnienie systemu ratownictwa w transporcie kolejowym – etap II” (Kolej).

To najmniejszy budżetowo projekt. Jego maksymalna wartość wyniesie 87 818 341,50 zł z czego wkład Funduszy Europejskich to 69 998 622,87 zł.

Tak jak w projekcie DAR przetargi zostały wszczęte w lutym tego roku. Jako pierwsza, bo już 7 lutego, postępowanie na dostawę mikrobusów rozpoczęła Komenda Wojewódzka PSP w Łodzi. Trzy dni później Komenda Wojewódzka PSP w Kielcach ogłosiła przetarg na lekkie samochody zaopatrzeniowe (do 3,5 t). Harmonogram postępowań zakłada, że 1 października tego roku Komenda Wojewódzka PSP w Łodzi, która rozpoczęła serię przetargów, zakończy ją, postępowaniem na dostawy samochodów zaopatrzeniowych (min. 6 t).

Od 5 listopada możemy się spodziewać dostaw 19 lekkich samochodów zaopatrzeniowych. Liczę, że również w listopadzie uda się odebrać 16 mikrobusów. Do 29 września 2028 r. zakończymy dostawy sprzętu – odbiorami ostatnich partii „leśników”.

Środki przyznane PSP planujemy przeznaczyć na zakup łącznie 84 pozycji sprzętowych:

- 1) pojazdów, np. autobusów, lekkich samochodów rozpoznawczo-ratowniczych,
- 2) specjalistycznego sprzętu technicznego.

Projekt realizujemy, aby wzmocnić potencjał PSP w zakresie prowadzenia działań ratowniczych podczas wypadków w transporcie kolejowym.

Z efektów projektu korzystać będą funkcjonariuszki i funkcjonariusze jednostek ratowniczo-gaśniczych PSP. Zakupione pojazdy i specjalistyczny sprzęt pozwolą im skuteczniej realizować zadania związane z działaniami po wypadkach i katastrofach w transporcie kolejowym.

Realizacja tych zakupów przełoży się bezpośrednio na zwiększenie bezpieczeństwa w transporcie kolejowym – dzięki usprawnieniu ewakuacji osób poszkodowanych w wypadkach oraz likwidacji skutków powstałych zagrożeń dla życia i zdrowia oraz środowiska naturalnego na terenie Polski.

NAJWIĘKSZY PROJEKT – DROGI

Ostatnia z trzech umów – na dofinansowanie projektu „Usprawnienie systemu ratownictwa na drogach – etap VI” (Drogi) – została zawarta 14 sierpnia 2025 r.

Ostatnia chronologicznie, ale za to o najwyższym budżecie spośród trzech naszych projektów. Całkowita wartość projektu Drogi została oszacowana na 552 001 003,65 zł wartość wkładu z Funduszy Europejskich to 439 991 343,73 zł.

Pierwsze postępowania o udzielenie zamówień publicznych wszczęte zostały w marcu tego roku. 6 marca Komenda Wojewódzka PSP w Szczecinie ogłosiła postępowanie na dostawy GBA z funkcją cięcia, a 24 marca wszczęty został przez Komendę Wojewódzka PSP przetarg na symulator

z zakresu doskonalenia techniki jazdy pojazdem pożarniczym. Harmonogram postępowań zakłada, że ostatni przetarg zostanie ogłoszony w lipcu 2026 r. przez Komendę Wojewódzka PSP – przedmiotem zamówienia będą średnie samochody ratownictwa technicznego z żurawiem.

Pierwsze dostawy sześciu GBA z funkcją cięcia – zgodnie z założeniami – mają zostać zrealizowane w listopadzie tego roku. Dokładne terminy zostaną jednak określone w umowach z wykonawcami. Dostawy zakończy we wrześniu 2028 r. ostatnia partia GCBA ze zwiększonym potencjałem ratownictwa drogowego.

Rozdzielnik pozycji sprzętowych projektu Drogi obejmuje 219 środków trwałych, w tym pojazdy z niezbędnym specjalistycznym wyposażeniem (ratownictwo).

Projekt realizujemy, aby wzmocnić potencjał PSP w zakresie prowadzenia działań ratowniczych na drogach.

Zakupione pojazdy i specjalistyczny sprzęt wesprą funkcjonariuszki i funkcjonariuszy jednostek ratowniczo-gaśniczych PSP w realizacji zadań związanych z niesieniem pomocy po wypadkach na drogach.

Projekt przełoży się na zwiększenie bezpieczeństwa na drogach dzięki usprawnieniu ewakuacji osób poszkodowanych w wypadkach oraz likwidacji skutków powstałych zagrożeń dla życia, zdrowia i środowiska naturalnego na terenie Polski.

PODSUMOWANIE

PSP otrzyma kwotę **970 568 310,17 zł**, z czego **773 629 966,60 zł** z Unii Europejskiej oraz **196 938 343,57 zł** z budżetu państwa, na zakup sprzętu, pojazdów i wyposażenia niezbędnego do prowadzenia długotrwałych akcji ratowniczych oraz usprawnienia systemu ratownictwa w transporcie kolejowym oraz drogowym.

Dostawy sprzętu realizowane będą w latach 2025-2028. Łącznie zakupionych zostanie 587 pozycji sprzętowych, w tym 323 samochody. 96,15% całkowitej wartości budżetu projektów przeznaczony jest na zakup sprzętu. ■

MARCIN SŁUPEK jest naczelnikiem Wydziału Funduszy Europejskich w Biurze Finansów KG PSP, a także kierownikiem projektów DAR, Kolej i Drogi

Tytuł projektu	Wartość dostaw [zł]	Liczba jednostek sprzętowych	w tym liczba samochodów
Zwiększenie skuteczności prowadzenia długotrwałych akcji ratowniczych – etap II	318 027 850,98	284	67
Usprawnienie systemu ratownictwa w transporcie kolejowym – etap II	84 440 712,98	84	84
Usprawnienie systemu ratownictwa na drogach – etap VI	530 770 195,82	219	172
ŁĄCZNI	933 238 759,78	587	323

Podsumowanie planu dostaw 2025-2028

źródło: opracowanie własne

Fundusze Europejskie

na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021-2027 (FEnKS) na rzecz poprawy bezpieczeństwa i usprawnienia systemu ratownictwa – rola Biura Edukacji w projektach

AGATA DOBOSZ

System kształcenia, szkolenia i doskonalenia zawodowego w PSP opiera się na szkołach i ośrodkach szkolenia w komendach wojewódzkich PSP. Bez sprawnie działających szkół i ośrodków szkolenia nie będzie sprawnie działającej Państwowej Straży Pożarnej jako organizacji zdolnej do uczenia się. Ośrodek szkolenia każdej z komend powinien stanowić centrum szkolenia i doskonalenia zawodowego, centrum realizacji i koordynacji działań edukacyjnych na terenie danego województwa. To on powinien być miejscem, które inicjuje działania edukacyjne i inspirowe do stałego doskonalenia zawodowego, zapewniając profesjonalną i właściwie przygotowaną kadrę PSP i OSP. Fundusze Europejskie mają swój wkład w ich działalność.

Decyzjami komendanta głównego Państwowej Straży Pożarnej powołane zostały zespoły do przygotowania i realizacji w ramach **Programu Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko 2021–2027 (FEnKS)** następujących projektów:

- „Zwiększenie skuteczności prowadzenia długotrwałych akcji ratowniczych – etap II” (DAR),
- „Usprawnienie systemu ratownictwa na drogach – etap IV” (Drogi),
- „Usprawnienie systemu ratownictwa w transporcie kolejowym – etap II” (Kolej).

Bezpośredni nadzór nad funkcjonowaniem zespołów sprawuje wyznaczony zastępca komendanta głównego PSP. Zespoły powołane zostały na okres przygotowania, realizacji i rozliczenia finansowego projektów.

Do zadań zespołów powołanych w Biurze Edukacji należy:

- w zakresie przygotowania założeń i koncepcji projektów:
 - przygotowanie dokumentacji projektów,

- weryfikacja przygotowanej dokumentacji i wniosku aplikacyjnego według kryteriów horyzontalnych oraz specyficznych kryteriów obligatoryjnych i rankingujących, a także zapewnienie zgodności dokumentacji i wniosku aplikacyjnego z tymi kryteriami,
 - bieżący monitoring i weryfikacja aktualizacji wytycznych dotyczących przygotowania projektów w ramach FEnKS,
 - koordynacja opracowania dokumentacji w postępowaniach o udzielenie zamówień publicznych,
 - koordynacja finansowania projektów,
 - realizacja innych prac związanych z przygotowaniem projektów i złożeniem wniosku o dofinansowanie;
- w zakresie wdrażania projektów poprzez zarządzanie administracyjne, finansowe i techniczne:
 - aktualizacja dokumentacji projektów,
 - monitorowanie przebiegu realizacji projektów,
 - koordynacja realizacji postępowań o udzielenie zamówień publicznych,

- koordynacja zapewnienia finansowania realizacji projektów, obsługa finansowa projektów, w tym prowadzenie wyodrębnionej ewidencji księgowej,
- opracowywanie wniosków o płatność w ramach projektów,
- upowszechnianie i promowanie przedmiotu i rezultatów projektów,
- koordynacja prac wojewódzkich kierowników projektów,
- współpraca z instytucjami zaangażowanymi w system wdrażania funduszy europejskich w Polsce.

Decyzją komendanta głównego PSP Biuro Edukacji KG PSP zaangażowane zostało do realizacji projektów DAR oraz Drog.

„ZWIĘKSZENIE SKUTECZNOŚCI PROWADZENIA DŁUGOTRWAŁYCH AKCJI RATOWNICZYCH – ETAP II” (DAR)

Za długotrwałe akcje ratownicze uważa się każde działania ratownicze organizowane lub kierowane przez Państwową Straż Pożarną trwające co najmniej 6 godz., jak również pomocnicze specjalistyczne czynności ratownicze wykonywane przez PSP



Autobus zasilany LPG

fot. bryg. Rafał Podlasiński / APOż

w ramach pomocy udzielanej innym służbom ratowniczym trwające co najmniej 6 godz., akcje ratownictwa podwodnego prowadzone przez PSP wymagające wykonania co najmniej jednego cyklu nurkowania, a także inne działania wymagające zgrupowania strażaków przez okres co najmniej 6 godz. w czasie podwyższonej gotowości operacyjnej lub w celu współdziałania z innymi służbami.

W Polsce do długotrwałych akcji ratowniczych należą przede wszystkim:

- » akcje gaśnicze, np. gaszenie pożarów lasów, torfowisk, składowisk odpadów, hal i magazynów wielkopowierzchniowych,
- » akcje podwodziowe,
- » akcje chemiczno-ekologiczne,
- » akcje ratownicze podczas katastrof budowlanych.

Przedmiotem projektu DAR są:

- » zakupy sprzętu – doposażenie sprzętowe poszczególnych dziedzin ratownictwa,
- » zakup wyposażenia do realizacji procesu kształcenia, w tym symulatorów i trenerów odzwierciedlających środowisko pracy ratowników,
- » zakup i montaż sprzętu komputerowego wyposażonego w specjalistyczne oprogramowanie do wykonywania analiz, prognozowania i modelowania zagrożeń oraz prawdopodobnych skutków ich oddziaływania,

» wyposażenie ośrodków szkolenia straży pożarnej w sprzęt do szkolenia w zakresie ratowania życia, zdrowia i mienia oraz usuwania skutków katastrof naturalnych i wywołanych działalnością człowieka.

„USPRAWNIENIE SYSTEMU RATOWNICTWA NA DRÓGACH – ETAP IV” (DROGI)

Wzrost liczby samochodów osobowych i rozwój transportu ciężarowego w Polsce powoduje, że liczba kolizji i wypadków drogowych w ostatnich latach – pomimo podejmowanych działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym zadań realizowanych zgodnie z Narodowym Programem Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego 2021–2030 – utrzymuje się na podobnym poziomie. Działania jednostek PSP polegają na organizowaniu i prowadzeniu akcji ratowniczych oraz likwidacji miejscowych zagrożeń w transporcie drogowym, mają na celu ochronę życia, zdrowia, mienia oraz środowiska. Uzupełnienie braków w sprzęcie lub jego wymiana na nowy służy poprawie stanu bezpieczeństwa na szlakach drogowych, a tym samym powoduje wzrost efektywności systemu ratownictwa tworzonego przez jednostki Państwowej Straży Pożarnej.

Przedmiotem projektu Drogi jest:

» zakup sprzętu dla służb drogowego ratownictwa technicznego, w tym pojazdów z niezbędnym specjalistycznym wyposażeniem (ratownictwo).

Podmioty upoważnione do ponoszenia wydatków kwalifikowanych w ramach projektów to 16 komend wojewódzkich PSP, a naszym celem jest zadbać o ośrodki szkolenia tychże komend. W każdej z nich powołani zostali wojewódzcy koordynatorzy projektów, którzy odpowiedzialni są m.in. za: wszczęcie, przeprowadzenie i udzielenie w imieniu i na rzecz pozostałych podmiotów postępowań o udzielanie zamówień publicznych, odbiór sprzętu, przygotowanie dokumentów związanych z płatnością za sprzęt, przesyłanie do KG PSP informacji, sprawozdań i dokumentów, również tych koniecznych do sporządzenia wniosku o płatność, informowanie na bieżąco o nieprawidłowościach, opóźnieniach itp.

Jako wyznaczeni w Biurze Edukacji przez komendanta głównego PSP specjaliści do spraw merytorycznych i kosztów pośrednich wyżej wspomnianych projektów pomagamy ośrodkom szkolenia komend wojewódzkich PSP wyposażać je w sprzęt do realizacji procesu kształcenia w poszczególnych dziedzinach ratownictwa. Zebrałiśmy potrzeby i propozycje sprzętowe z komend wojewódzkich PSP w związku z przygotowaniem do tworzenia projektów w ramach Programu Fundusze na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko 2021–2027 (FEnIKS).

3 lipca br. komendant główny Państwowej Straży Pożarnej zawarł z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) umowę o dofinansowanie projektu „Zwiększenie skuteczności prowadzenia długotrwałych akcji ratowniczych – etap II” (DAR). Maksymalna wartość projektu DAR została określona na 330 748 965,02 zł. Wkład Funduszy Europejskich wyniesie 263 640 000,00 zł. W projekcie tym ujęte zostały zakupy sprzętu (czyli doposażenie sprzętowe poszczególnych dziedzin ratownictwa), jak i wyposażenia do realizacji procesu kształcenia (w tym symulatorów i trenerów odzwierciedlających środowisko pracy ratowników), a także wyposażenia dla ośrodków szkolenia naszej formacji (czyli doposażenie w sprzęt do szkolenia w zakresie ratowania życia, zdrowia i mienia, usuwania skutków katastrof naturalnych oraz wywołanych działalnością człowieka). W ramach tego projektu sukcesywnie przygotowujemy

dokumentację przetargową niezbędną do wszczęcia postępowań o udzielenie zamówień publicznych oraz dotrzymania terminów dostaw następującego sprzętu:

- » mobilne trenażery pożarowe LPG i acetyleny (20 sztuk). Właściwa realizacja zagadnień z zakresu ratownictwa chemicznego i zwalczania pożarów podczas zdarzeń stanowi szansę na zwiększenie świadomości zagrożenia i tym samym zwiększenie bezpieczeństwa. Przy wykorzystaniu w procesie edukacyjnym takich narzędzi można pobudzić motywację poznawczą szkolenych, a także ustrukturyzować przekazywane im informacje w skali kraju. Zajęcia edukacyjne z użyciem symulatorów zyskują na atrakcyjności, a przede wszystkim są skuteczniejsze w przekazywaniu wiedzy i nauki poprawnych nawyków (**dostawę zaplanowano na I kwartał 2026 r.**);
- » wielozadaniowa wieża do ćwiczeń wydolnościowych ze sprzętem ochrony układu oddechowego (OUO) i wyposażeniem sprzętowym do zawodów, wraz ze stanowiskiem do ćwiczeń z zakresu ratownictwa wysokościowego. Wieżę wykorzystać można również do ćwiczeń z zakresu ratownictwa wysokościowego, gaszenia pożarów oraz ewakuacji poszkodowanych. Jej konstrukcja zapewnia optymalny przebieg i bezpieczeństwo ćwiczeń. Instruktorowi prowadzącemu ćwiczenia pozwala na obserwację każdego etapu treningu i wprowadzenie ewentualnych korekt. Korzystając z wieży, strażacy mogą ćwiczyć różne metody

- i warianty ewakuacji poszkodowanego (np. przy pomocy drabin przystawnych, mechanicznych, po klatce schodowej), a także wszelkie warianty rozwinięcia linii gaśniczych (tj. po klatce schodowej, po elewacji, między biegami itp.) oraz podawania prądów gaśniczych (**dostawę zaplanowano na I kwartał 2026 r.**);
- » stanowiska do realizacji szkoleń i ćwiczeń związanych z pożarami instalacji fotowoltaicznych z bankiem energii (20 sztuk). W procesie kształcenia dostęp do tego rodzaju stanowiska jest bardzo cenny – umożliwia strażakom PSP zapoznanie się z wyglądem i rozmieszczeniem poszczególnych elementów instalacji PV, a także praktyczne przećwiczenie czynności, z którymi mogą się spotkać podczas realnych działań. Dzięki takim stanowiskom szkoły i ośrodki szkolenia PSP będą mogły zapewnić słuchaczom atrakcyjną i dostosowaną do realiów ofertę szkoleniową (**dostawę zaplanowano na I kwartał 2026 roku**);
- » modułowe trenażery działań na poziomie interwencyjnym zasilane LPG (5 sztuk). Możliwość monitorowania postępów szkolonych strażaków z zachowaniem tych samych kryteriów przy symulacji pożaru pozwoli na ich właściwą ewaluację i ocenę w procesie dydaktycznym (**dostawę zaplanowano na II kwartał 2027 r.**);
- » domki i sześciany ogniowe do obserwacji zjawisk fizykochemicznych przy pożarach wewnętrznych w skali mikro (22 sztuki). Przeszkolenie przy

wykorzystaniu tego typu symulatora pozwala poszerzyć wiedzę strażaka o zjawiskach zachodzących podczas pożarów, co pomaga mu reagować szybciej na zmienność warunków w rzeczywistym zdarzeniu, a przez to skuteczniej nieść pomoc (**dostawę zaplanowano na I kwartał 2026 r.**);

- » modułowe komory dymowe (9 sztuk). Szkolenie w symulowanych warunkach pożarowych pozwoli na wypracowanie właściwych zachowań w sytuacji realnego zagrożenia. Bardzo istotnym aspektem jest możliwość ciągłego monitorowania ćwiczących przez osoby obsługujące komorę, a także bieżąca kontrola środowiska szkoleniowego. Wyposażenie komory w kamery termowizyjne i zestaw oddymiający pozwala na szybką reakcję w sytuacjach awaryjnych, ćwiczenia są zatem realizowane w bezpiecznych warunkach (**dostawy sprzętu zaplanowano w dwóch częściach: część pierwsza w I kwartale 2026 r., część druga w I kwartale 2027 r.**).

Ciąg dalszy wykazu sprzętu w kolejnym numerze.

Należy też nadmienić, że wyżej wspomniane terminy są szacunkowe, ponieważ z determinują je ostatecznie procedury przetargowe. ■

AGATA DOBOSZ jest specjalistką w Biurze Edukacji Komendy Głównej PSP



📍 Samochód osobowy zasilany LPG – trenażer pożarów w środkach transportu

fot. bryg. Rafał Podlasiński / APOż



📍 Trenażer do zwalczania pożarów LPG, część ćwiczebna

fot. bryg. Rafał Podlasiński / APOż

Nowe twórcze oblicze?



Czytelniku, szukasz innych dróg rozwoju?

Chcesz sprawdzić się w innym obszarze niż dotychczas?

Napisz artykuł do „Przeglądu Pożarniczego”!

Czekamy na Twoją wiedzę i doświadczenie, refleksje i obserwacje.

Tematy? Jest ich co niemiara w strażackiej codzienności.

Każde zagadnienie, choćby częściowo tylko nawiązujące do służby strażaka i wszystkiego, co się z nią łączy, czy kwestii szeroko pojętego bezpieczeństwa, jest mile widziane. Od akcji ratowniczo-gaśniczych, przez wykorzystanie sprzętu czy określonych rozwiązań, ratownictwo specjalistyczne, do bardziej ogólnych zagadnień, np. ekologii, przedsięwzięć społecznych czy zdrowia. Zależy nam jedynie na oryginalnym tekście i autorskim spojrzeniu.

Warto dodać – bo nie samym spełnieniem twórczym żyje człowiek – że możesz liczyć na satysfakcjonujące honorarium.

Podejmij wyzwanie! Przyślij kilkudzaniowe streszczenie proponowanego artykułu na pp@kg.straz.gov.pl.

Szczegóły:





Kapelusz akademicki i dyplom – symbole awansu naukowego

fot. Freepik

Strażacy po doktoraty – nauki o bezpieczeństwie

PAWEŁ GROMEK

Postępujące zmiany klimatu, rozwój technologiczny, globalne rozprzestrzenianie się patogenów, akty sabotażu (w tym piro sabotażu), niestabilne widmo terroryzmu oraz wysokie ryzyko kolejnego konfliktu zbrojnego w Europie sprawiają, że współczesne zadania stawiane strażakom nierzadko wykraczają poza utarte standardy postępowania. Wiążą się z pilną potrzebą wypracowywania nowych rozwiązań. Wynika z tego, że nowoczesna ochrona przeciwpożarowa wymaga zasilania kadrami o wysokim potencjale wiedzy i umiejętności efektywnego pozyskiwania jej nowych zasobów. Wymaga strażaków – doktorów (nauk).

Doktorat kojarzy się przeważnie z pracą na uczelni wyższej lub w instytucie naukowym. W rzeczywistości bardzo wiele osób podejmuje się wyzwania przeprowadzenia badań naukowych – nierzadko na potrzeby zawodowe. W gronie tym są także strażacy. Specyfika służby w jednostkach ochrony przeciwpożarowej sprawia, że osoby te często wybierają dyscyplinę nauk o bezpieczeństwie jako

przestrzeń poznawczą do rozwijania własnych zainteresowań oraz wypracowywania rozwiązań przydatnych w służbie. Przedmiotem nauk o bezpieczeństwie są bowiem „(...) współczesne systemy bezpieczeństwa w wymiarze militarnym i niemilitarnym oraz ich funkcjonowanie na różnych poziomach organizacyjnych. Systemy te obejmują działania instytucji o charakterze państwowym, rządowym i samorządowym,

przedsiębiorców i organizacji społecznych. Badania w zakresie tej dyscypliny powinny służyć tworzeniu teoretycznych podstaw i rozwojowi systemów bezpieczeństwa międzynarodowego i narodowego oraz systemów operacyjnych funkcjonujących w obszarze bezpieczeństwa” [1]. Widać tu więc potencjalne możliwości odniesienia do teorii i praktyki funkcjonowania krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego,

systemu ochrony przeciwpożarowej, systemu ochrony ludności, systemu zarządzania kryzysowego, czy też systemu bezpieczeństwa wewnętrznego.

Obecnie w Polsce istnieje aż 21 podmiotów uprawnionych do nadawania stopnia naukowego doktora w naukach o bezpieczeństwie (wśród nich Akademia Pożarnicza) [2]. W aktywnej służbie w PSP jest pięciu funkcjonariuszy mogących pełnić funkcję promotora rozprawy doktorskiej w tej dyscyplinie naukowej. Do nich należy dodać uprawnionych funkcjonariuszy PSP w stanie spoczynku oraz naukowców prowadzących badania zbieżne przedmiotowo ze specyfiką służby. Katalog potencjalnych promotorów jest więc rozbudowany. Katalog korzyści służbowych związanych z doktoryzowaniem strażaków również.

CO TO JEST DOKTORAT I JAK GO „ZROBIĆ”

Doktorat to przyjęta powszechnie nazwa pierwszego ze stopni naukowych (drugim jest stopień naukowy doktora habilitowanego). Zasady jego nadawania określono w rozdziale 2 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce [3]. Ogólnie rzecz ujmując, stopień naukowy doktora nadaje się osobie, która:

- » posiada odpowiedni tytuł zawodowy,
- » uzyskała (potwierdzone przeważnie egzaminem kierunkowym) określone efekty uczenia się (w tym dotyczące znajomości języka obecnego nowożytnego, w którego przypadku możliwe jest alternatywne wylegitymowanie się

certyfikatem znajomości języka na poziomie cn. B2),

- » posiada przynajmniej minimalny dorobek naukowy (publikację naukową),
- » przedstawiła i obroniła rozprawę doktorską,
- » spełniła inne wymagania określone przez podmiot doktoryzujący (o ile takie zostały określone).

Rozprawa doktorska może mieć formę pracy pisemnej (w tym monografii naukowej), zbioru opublikowanych i powiązanych tematycznie artykułów naukowych, pracy projektowej, konstrukcyjnej, technologicznej, wdrożeniowej lub artystycznej, a także samodzielnej i wyodrębnionej części pracy zbiorowej. Jej przedmiotem powinno być „oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej (...)” [3]. Jest opracowywana pod kierunkiem naukowym (alternatywnie):

- » promotora,
- » promotorów,
- » promotora i promotora pomocniczego.

Podlega recenzji przez troje recenzentów. Do stawianych im formalnych wymagań należy stopień naukowy doktora habilitowanego lub tytuł naukowy profesora (dla promotora i recenzenta) albo co najmniej stopień naukowy doktora (dla promotora pomocniczego).

Przygotowanie rozprawy doktorskiej odbywa się zasadniczo w jednym z dwóch trybów:

- » w szkole doktorskiej,
- » drogą eksternistyczną.

Rygorzy pełnienia służby przez strażaków determinują realną możliwość skorzystania głównie z drogi eksternistycznej. W przeciwieństwie do szkoły doktorskiej nie wymaga ona uczęszczania na zajęcia dydaktyczne (dla doktorantów) ani prowadzenia takich zajęć w ramach praktyki zawodowej (np. dla studentów). Dzięki temu kandydat bądź kandydatka do stopnia naukowego doktora ma możliwość prowadzenia badań naukowych w sposób niekolidujący z potrzebami służby, z wykorzystaniem środków komunikacji zdalnej, przy ograniczeniu czasu fizycznego przebywania w podmiocie doktoryzującym do niezbędnego minimum.

UWARUNKOWANIA SŁUŻBOWE I PROFITY Z DOKTORATU

Obecnie stopniowo rośnie zainteresowanie strażaków uzyskaniem stopnia naukowego doktora w naukach o bezpieczeństwie. Sprzyjają temu m.in. zmiany organizacyjne w PSP, organizacyjny charakter ochrony przeciwpożarowej i działań z zakresu bezpieczeństwa wewnętrznego, a także rozwój problematyki ochrony ludności i obrony cywilnej. W związku z powyższym doktoraty stają się coraz bardziej atrakcyjną formą rozwoju zawodowego i prywatnego, mającą przełożenie na rozwój jednostek ochrony przeciwpożarowej.

Korzyści z doktoratu realizowanego przez strażaka można podzielić na profity organizacyjne i osobiste. Profity organizacyjne wyrażają to, na czym może skorzystać reprezentowana przez strażaka jednostka ochrony przeciwpożarowej, resort spraw wewnętrznych, a także całościowo ujmowane ochrona przeciwpożarowa i bezpieczeństwo wewnętrzne. Wśród tych najistotniejszych można wymienić:

- » wykorzystanie doktoratu do rozwiązania konkretnego wyzwania/problemu z praktyki służbowej,
- » łatwiejsze dostosowywanie się do zmian w otoczeniu organizacyjnym,
- » otwarcie na twórcze i konstruktywne doskonalenie organizacyjne jednostki ochrony przeciwpożarowej,
- » wzrost potencjału współpracy z administracją publiczną, innymi służbami, inspekcjami i strażami oraz Siłami Zbrojnymi RP dzięki pogłębieniu znajomości specyfiki ich funkcjonowania,



Na stronie internetowej Akademii Pożarniczej można znaleźć przydatne informacje dotyczące postępowań awansowych (w tym doktorskich) dostępnych dla przedstawicieli jednostek ochrony przeciwpożarowej i nie tylko

fot. <https://apoz.edu.pl/awanse-naukowe/> (dostęp: 27.08.2025)



Dyplom doktora nauk o bezpieczeństwie to nie tylko dokument, lecz formalne potwierdzenie nabycia unikalnej wiedzy i umiejętności przydatnych w służbie

fot. opracowanie własne

- » nabycie kompetencji do pełnej oceny merytorycznej przedsięwzięć badawczych związanych z naukami o bezpieczeństwie finansowanych na potrzeby służby,
 - » wzrost potencjału kadry na różnych szczeblach organizacyjnych i w różnych komórkach organizacyjnych,
 - » identyfikacja osób cechujących się wysokim potencjałem rozwoju zawodowego,
 - » częściowe odciążenie organizacyjne mechanizmów doskonalenia zawodowego.
- Profity osobiste to z kolei korzyści personalne osoby, której zostanie nadany stopień naukowy doktora. W przypadku strażaka mogą to być m.in.:
- » wykorzystanie i rozwinięcie zainteresowań własnych w powiązaniu z korzyściami dla reprezentowanej jednostki ochrony przeciwpożarowej,
 - » znajomość szerszego kontekstu zadań służbowych, a w konsekwencji zwiększenie wprawy w ich realizowaniu,
 - » zaznajomienie się z praktycznymi sposobami efektywnego, metodycznego pozyskiwania nowej wiedzy,
 - » zwiększenie kompetencji własnych i efektywności w realizacji zadań służbowych,
 - » wzrost atrakcyjności zawodowej, z przełożeniem na możliwości uzyskania awansu (w stopniu lub w funkcji) i nagrody,
 - » ułatwienie realizacji obowiązku doskonalenia zawodowego (np. przez udział w szkoleniach, konferencjach, seminariach lub wypracowywanie publikacji naukowych w obszarze doskonalenia zawodowego),

- » po uzyskaniu stopnia naukowego doktora możliwość dodatkowego wnioskowania o uznanie zrealizowania jednego przejawu obowiązku doskonalenia zawodowego,
- » spełnienie jednego z wymogów formalnych umożliwiających prowadzenie zajęć dydaktycznych podczas szkoleń ochrony ludności i obrony cywilnej [4],
- » otwarcie na możliwość prowadzenia wykładów dla studentów na studiach związanych z tematyką doktoratu i wykształceniem strażaka (np. na kierunkach bezpieczeństwo wewnętrzne, bezpieczeństwo narodowe, ochrona ludności, obrona cywilna, zarządzanie kryzysowe, pomoc humanitarna).

Warto podkreślić, że profity organizacyjne i profity osobiste mogą się wzajemnie wzmacniać. Ukazuje to ogólny obraz korzyści z doktoratów realizowanych przez strażaków.

PERSPEKTYWICZNE KIERUNKI BADAŃ NAUKOWYCH DLA PSP, OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ, OCHRONY LUDNOŚCI I OBRONY CYWILNEJ ORAZ BEZPIECZEŃSTWA WEWNĘTRZNEGO

Rola jednostek ochrony przeciwpożarowej (w tym jednostek organizacyjnych PSP) w zapewnianiu bezpieczeństwa wewnętrznego determinuje perspektywiczne kierunki badań naukowych przydatnych z punktu widzenia służby, formacji i resortu spraw wewnętrznych. Podążanie za nimi przez kandydatów i kandydatki do stopnia naukowego doktora może powiązać ze sobą motywowany wewnętrznie rozwój zainteresowań własnych z rozwojem ochrony przeciwpożarowej, PSP, ochrony ludności i obrony cywilnej, bezpieczeństwa wewnętrznego i in.

Biorąc pod uwagę obecne uwarunkowania bezpieczeństwa w Polsce, do wartościowych, perspektywicznych kierunków badań naukowych prowadzonych przez strażaków w naukach o bezpieczeństwie można zaliczyć:

- » rolę i sposoby realizacji przez jednostki ochrony przeciwpożarowej zadań ochrony ludności i obrony cywilnej,
- » realizowanie przez strażaków zadań w obliczu zagrożeń terrorystycznych i sabotażowych (w tym z obszaru cyberbezpieczeństwa),
- » zapewnianie ochrony przeciwpożarowej w czasie epidemii, w stanach nadzwyczajnych i w czasie wojny,
- » zarządzanie kryzysowe i ciągłość działania jednostek ochrony przeciwpożarowej,

- » projektowanie i funkcjonowanie obiektów zbiorowej ochrony,
- » zagadnienie ryzyka (w tym ryzyka operacyjnego) w kontekście funkcjonowania jednostek ochrony przeciwpożarowej,
- » alarmowanie i masową ewakuację ludności,
- » aktualną rolę inspektorów ochrony przeciwpożarowej oraz rzeczoznawców ds. zabezpieczeń przeciwpożarowych,
- » edukację dla ochrony ludności i obrony cywilnej (w tym szkolenia i ćwiczenia),
- » wykorzystanie nowoczesnych technologii w bezpieczeństwie (np. sztucznej inteligencji, dronów i robotów, systemów wspomagania decyzji, systemów informacji przestrzennej, środków ochrony indywidualnej i zbiorowej, detektorów niebezpiecznych substancji chemicznych, egzoskieletów).

Uwidacznia to szerokie możliwości rozwoju ochrony przeciwpożarowej. Ponadto zwiększenie udziału strażaków w gronie doktorów nauk o bezpieczeństwie może ułatwić eksponowanie potrzeb ochrony przeciwpożarowej w kształtowaniu polityki naukowej państwa i mechanizmów finansowania badań naukowych, a także czerpanie z wiedzy eksperckiej na potrzeby budowania odporności społecznej w Polsce. Profity ze strażaków doktorów mogą być liczne. Warto z nich skorzystać. ■

PRZYPISY

- [1] Glen A., *Podstawy poznawcze bezpieczeństwa powietrznego państwa*, Wyd. AON, Warszawa 2013.
- [2] <https://radon.nauka.gov.pl> (27.08.2025).
- [3] Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. DzU 2024 poz. 1571 ze zm.).
- [4] Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 6 lutego 2025 r. w sprawie programów szkoleń z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej oraz wymagań dla podmiotów prowadzących szkolenia (DzU poz. 162).

bryg. dr hab. inż. **PAWEŁ GROMEK**,
prof. uczelni, jest nauczycielem
akademickim w Akademii Pożarniczej
w Warszawie



STIHL



NOWOŚĆ

NIEZAWODNA I ZAWSZE GOTOWA PODCZAS KAŻDEJ AKCJI RATOWNICZEJ



AKUMULATOROWA PILARKA RATOWNICZA MSA 300 R
PROWADNICA 50 cm
36 V • 2,5 kW

Akumulatorowa pilarka ratownicza STIHL MSA 300 C-O R zapewnia bezproblemowe działanie w sytuacjach, w których liczy się każda sekunda, nawet po dłuższych okresach przestoju. Dzięki silnikowi elektrycznemu można bezpiecznie pracować w zamkniętych przestrzeniach, a sprawdzony układ tnący RDR zapewnia wydajne i precyzyjne cięcie nawet takich materiałów jak blacha, płyta bitumiczna czy zbrojone szkło. Energię zapewnia akumulator AP 500 S, który jest kompatybilny z przecinarką STIHL TSA 300 z tarczą ratowniczą D-R80.

WIĘCEJ INFORMACJI
U AUTORYZOWANYCH DEALERÓW STIHL
ORAZ NA WWW.STIHL.PL

APIII
SYSTEM



Każda służba pozostawia ślad – nie tylko na sprzęcie, lecz także w psychice

fot. Freepik

PTSD u strażaków

MAŁGORZATA ORDON

Strażak to zawód zaufania publicznego, a jednocześnie jedna z profesji najbardziej narażonych na kontakt z traumą. Każda służba może oznaczać konfrontację z dramatem innych ludzi, konieczność podejmowania działań pod presją czasu i ryzyka, a także obcowanie z cierpieniem, którego nie sposób szybko zapomnieć. Wypadki komunikacyjne z ofiarami śmiertelnymi, pożary, w których giną dzieci, katastrofy budowlane, a także akcje, w których życie tracą koledzy z jednostki – to nie tylko zadania operacyjne, lecz także głębokie przeżycia emocjonalne. Jeszcze kilkanaście lat temu temat psychicznych skutków pracy w straży był w Polsce marginalizowany. Panowało przekonanie, że ratownik powinien „być twardy” i nie okazywać emocji. Dziś wiemy, że takie podejście prowadziło do zamiatania problemów pod dywan. W świetle badań naukowych nie ulega wątpliwości, że zespół stresu pourazowego (PTSD – od ang. *Post-traumatic Stress Disorder*) jest poważnym zagrożeniem zdrowotnym dla strażaków i wymaga systemowych działań.

SKALA PROBLEMU

PTSD w populacji ogólnej występuje u około 3-6% ludzi. W grupach zawodowych narażonych na powtarzalny kontakt z traumą wskaźniki te są jednak

kilkukrotnie wyższe. W Polsce problem stresu pourazowego wśród strażaków po raz pierwszy stał się przedmiotem systematycznych badań pod koniec lat 90., kiedy to analizami zajęli się specjaliści

z Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi. Wyniki były niepokojące: aż 82% zawodowych strażaków miało w swojej historii kontakt ze zdarzeniami o charakterze traumatycznym, a 70% z więcej niż jednym takim

doświadczeniem. U ponad 4% badanych stwierdzono objawy na tyle silne i przewlekłe, że można było mówić o pełnoobjawowej chorobie, mimo że osoby te nadal wykonywały swoje obowiązki służbowe. Dodatkowo u około 2% respondentów odnotowano występowanie symptomów PTSD w przeszłości, co przy kolejnych ekspozycjach na traumę znacząco zwiększało ryzyko ponownego rozwinięcia się zaburzenia, często w jeszcze ostrzejszej postaci niż wcześniej. Warto podkreślić, że oficjalne statystyki prawdopodobnie nie oddają pełnej skali problemu – wielu strażaków nie zgłasza się po pomoc w obawie przed stygmatyzacją i możliwymi konsekwencjami służbowymi. PTSD często rozwija się powoli, a objawy początkowe bywają bagatelizowane.

OBJAWY I CZYNNIKI RYZYKA

PTSD manifestuje się w różny sposób. Najbardziej charakterystyczne są natrętne wspomnienia i koszmary senne, w których strażak wraca do obrazów z akcji. Mogą pojawić się reakcje fizjologiczne – przyspieszone bicie serca, pocenie się, napięcie mięśni – wywołane bodźcami przypominającymi traumę, takimi jak zapach spalenizny czy dźwięk syreny. Inne objawy to drażliwość, trudności ze snem, kłopoty z koncentracją, a także unikanie miejsc i sytuacji kojarzących się z traumatycznym zdarzeniem. Strażak zaczyna dystansować się od zespołu, izoluje się od rodziny, traci motywację. Charakterystyczna jest też nadmierna czujność – nieustanne napięcie i „gotowość bojowa”, które w dłuższej perspektywie prowadzą do wyczerpania.

Nie każde trudne doświadczenie prowadzi jednak do PTSD. Psychologia wskazuje czynniki ryzyka zwiększające podatność. Najsilniejszym predyktorem jest nagła śmierć dzieci, opisywana przez wielu ratowników jako najcięższe przeżycie zawodowe. Kolejnymi są zdarzenia masowe, w których liczba ofiar przekracza możliwości zespołu i rodzi poczucie bezradności, oraz sytuacje, w których strażak sam był zagrożony utratą życia. Ryzyko rośnie, gdy ratownik nie otrzymuje wsparcia społecznego ani w pracy, ani w domu. Szczególnie podatne są osoby perfekcyjnie, o silnym poczuciu odpowiedzialności, które po każdej akcji zadają sobie pytanie, czy mogły zrobić więcej. W takich przypadkach nawet poprawnie przeprowadzone

działania nie chronią przed poczuciem winy i samooskarżeniami.

KONSEKWENCJE ZDROWOTNE I ORGANIZACYJNE

Nieleczone PTSD prowadzi do poważnych konsekwencji zdrowotnych. Strażacy cierpią częściej na nadciśnienie, choroby sercowo-naczyniowe, zaburzenia snu i przewlekłe bóle somatyczne. Wielu sięga po alkohol, środki uspokajające czy leki nasenne, aby poradzić sobie z napięciem. To daje chwilową ulgę, ale zwiększa ryzyko uzależnień i pogłębia problem. PTSD niszczy także relacje prywatne – prowadzi do konfliktów, izolacji i rozpadu rodzin. W środowisku strażaków częściej niż w populacji ogólnej dochodzi do prób samobójczych, co wiąże się z silnym obciążeniem psychicznym wynikającym z charakteru służby.

Skutki dotyczą również całej organizacji. Strażak, który zmaga się z objawami PTSD, częściej korzysta ze zwolnień lekarskich, popełnia błędy w ocenie sytuacji, ma trudności z koncentracją. To obciąża kolegów i osłabia morale jednostki. W dłuższej perspektywie PTSD wpływa na efektywność całej formacji, zwiększając rotację kadrową i koszty szkolenia nowych funkcjonariuszy. Dlatego problemu nie można postrzegać wyłącznie w kategoriach indywidualnych – to wyzwanie systemowe, które przekłada się na bezpieczeństwo publiczne.

PROFILAKTYKA I ROLA DOWÓDCÓW

Eksperti zajmujący się zdrowiem psychicznym służb ratowniczych podkreślają, że skuteczne ograniczanie ryzyka PTSD wymaga działań systemowych – od profilaktyki, przez szkolenia, po łatwy dostęp do specjalistycznej pomocy. Kluczowa jest psychoedukacja. Szkolenia dotyczące stresu pourazowego powinny być stałym elementem kursów podstawowych i szkoleń dowódczych. Wiedza o tym, jak rozpoznać pierwsze objawy i jak reagować, zmniejsza ryzyko, że strażacy pozostaną sami ze swoimi problemami.

Ogromne znaczenie ma rola dowódców. To oni kształtują kulturę jednostki i nadają ton rozmowom w zespole. Dowódca, który po trudnej akcji daje przestrzeń na krótką rozmowę o przeżyciach, wysyła sygnał, że emocje są czymś naturalnym. Taka praktyka zmniejsza poczucie osamotnienia i obniża ryzyko rozwoju PTSD. Równie istotne są jasne komunikaty

ze strony kierownictwa PSP, że korzystanie z pomocy psychologa jest oznaką profesjonalizmu, a nie słabości.

Jeżeli objawy się utrzymują, najskuteczniejszym leczeniem pozostaje terapia poznawczo-behawioralna, w tym terapia przedłużonej ekspozycji oraz metoda EMDR. Obie mają potwierdzoną skuteczność w licznych badaniach klinicznych. W wielu krajach wprowadza się też programy budowania odporności psychicznej, obejmujące trening oddechu, techniki relaksacyjne i ćwiczenia zespołowe. W strukturach PSP działają psychologowie, głównie na szczeblu komend wojewódzkich, świadcząc wsparcie psychologiczne, psychoedukację oraz prowadząc interwencje po zdarzeniach stresogennych. Jednak liczba specjalistów nadal jest niewystarczająca, a wielu strażaków wciąż obawia się stygmatyzacji. Dlatego potrzebne są zmiany kulturowe, które sprawią, że dbanie o psychikę będzie tak samo naturalne, jak dbanie o kondycję fizyczną.

ZAKOŃCZENIE

PTSD w straży pożarnej to problem realny i poważny. Dotyczy nie kilku jednostek, ale znacznej części formacji. W wielu badaniach potwierdzono, że częstość występowania PTSD wśród strażaków jest kilkukrotnie wyższa niż w populacji ogólnej. Konsekwencje nieleczonego zaburzenia są dramatyczne – od chorób somatycznych przez uzależnienia po próby samobójcze. Jednocześnie istnieje sprawdzone metody profilaktyki i leczenia. Warunkiem jest przełamanie tabu i potraktowanie zdrowia psychicznego na równi ze zdrowiem fizycznym.

Profesjonalny strażak XXI w. to nie tylko ekspert od sprzętu i taktyki, lecz także człowiek świadomy własnych ograniczeń i dbający o kondycję psychiczną. Inwestowanie w zdrowie psychiczne ratowników jest inwestowaniem w bezpieczeństwo całego społeczeństwa. Strażak silny psychicznie to strażak skuteczny, zdolny służyć przez wiele lat i niosący pomoc innym wtedy, gdy najbardziej tego potrzebują. ■

MAŁGORZATA ORDON jest psychologiem w Centrum Terapii Calma w Gdańsku

Strażak z duszą artysty

ZUZANNA OLEK

Wśród strażaków można odnaleźć wielu pasjonatów – sportowców, majsterkowiczów czy społeczników. Historia mojego taty – st. asp. Krzysztofa Olka z Komendy Miejskiej PSP w Świętochłowicach pokazuje jednak, że w strażackim mundurze potrafi kryć się również dusza artysty.

STRAŻAK, KTÓRY RZEŹBI W DREWNIĘ

Od kilkunastu lat pełni służbę w Państwowej Straży Pożarnej, a jego zajęcia nie ograniczają się tylko do dyżurów na stanowisku kierowania. Równolegle rozwija swoją pasję do rzeźby – przede wszystkim w drewnie, z którego tworzy wyjątkowe dzieła, poświęcone tematyce strażackiej. Wśród jego prac można znaleźć m.in. pamiątkowe tablice wręczane kolegom odchodzącym na zaopatrzenie emerytalne czy autorskie rzeźby zdobiące przestrzeń komendy w Świętochłowicach. Choć tata unika rozgłosu, większość jego prac, jak i procesu ich tworzenia, można obejrzeć na profilu Warsztacik Pomysłów na platformie Facebook.

ARTYSTYCZNY DUET OJCA I CÓRKI

Nie bez znaczenia jest fakt, że ta artystyczna pasja stała się też inspiracją dla mnie – jego córki. Choć każde z nas tworzy w innym medium – on rzeźbi, ja maluję – razem tworzymy artystyczny duet. Współpraca przy projektach daje nam nie tylko satysfakcję twórczą, ale także pozwala lepiej zrozumieć emocje towarzyszące życiu strażaków i ich rodzin. Dawniej pomagałam mu w detalach, np. napisach czy herbach jednostek, w których sam nie czuł się pewnie. Dziś

role się odwróciły – to on częściej podpowiada mi nowe pomysły i motywuje do twórczości.

PIERWSZA STRAŻACKA WIZYTÓWKA

Mój pierwszy obraz związany ze strażą pożarną przedstawia strażaka, w którego hełmie odbija się szalejący pożar, a w nim dwie kolejne sylwetki biegnące na ratunek. Z perspektywy czasu uważam, że nie była to moja najlepsza praca, dla taty ma jednak ogromne znaczenie. Wielu jego kolegów zna mnie właśnie dzięki niej – jako „córkę Bola, tę, co maluje”. Wciąż dostaję dużo komplementów, ale wiem, że kilka lat różnicy bardzo rozwinęło moje umiejętności i teraz namalowałabym to znacznie lepiej.

NOCNE DYSKUSJE

Wiele wspólnych projektów zaczynało się od późnych rozmów. Tata wracał z warsztatu, snuł pomysły zadawał pytania, aż w końcu padło zdanie „No to masz co zrobić”. Bywało, że zwlekałam z realizacją, czując się niepewnie, ale jego cierpliwość – czasem wsparta obietnicą kieszonkowego – zawsze mobilizowała mnie do pracy. Z czasem zaczęły się pojawiać także zamówienia od

jego znajomych. Dla mnie były stresujące, dla taty stanowiły źródło satysfakcji. Każdą pracę traktował indywidualnie – pytał o zainteresowania osoby obdarowanej, jej otoczenie czy ulubione kolory, by stworzyć coś unikatowego. Jego rzeźby nigdy nie były masowym produktem, lecz efektem godzin projektowania i pracy z drewnem.

SZTUKA, KTÓRA ZATRZYMUJE CZAS

Odkąd tata zawiesił jeden z moich pierwszych obrazów w pokoju stanowiska kierowania, zrozumiałam, jak wiele znaczy dla niego służba. Wyobrażam sobie, że kiedy na niego patrzy, mając trudny i stresujący dzień, wraca mu trochę wiary w to, że warto próbować i kto zawsze będzie z niego dumny. To piękne doświadczenie – dorastać w środowisku ludzi, którzy tworzą tak zgraną drużynę i wspierają się, na co dzień niosąc pomoc innym. Dlatego też od tamtej pory staram się również oddać szacunek dla tych wartości, ukazując strażaków w ich codziennych sytuacjach. To dla mnie niesamowite – móc zatrzymać tę krótką chwilę, statyczny moment, podczas gdy cała akcja jest często bardzo dynamiczna i pełna adrenaliny. Dzieła taty też mają



📍 Zuzanna Olek, *Bez tytułu*, 2025

fot. archiwum prywatne autorki



📍 Zuzanna Olek, *Bez tytułu*, 2025

fot. archiwum prywatne autorki



📍 Krzysztof Olek, Pamiątka na 110-lecie OSP Tapkowiec, 2021

fot. archiwum prywatne autorki



📍 Krzysztof Olek, Pamiątkowa ramka na zdjęcie, 2022

fot. archiwum prywatne autorki

tę zdolność zatrzymywania czasu. Tablice pamiątkowe z imionami i nazwiskami ludzi, którzy pełnili służbę – sprawiają, że w pewnym sensie pozostają oni na zawsze częścią jednostki. Straż pożarna to jedno z miejsc, w którym każdy jest częścią czegoś większego, działa się przede wszystkim drużynowo. Dlatego też ciężko się rozstawać. Może to niewiele, ale lubię wierzyć, że dzięki temu, co tworzy mój tata, ludzie czują się docenieni i zapamiętani. Jesteśmy w głębi duszy bardzo sentymentalni, ale lubię żartować, że to dlatego, iż tata jest najstarszym strażakiem w swojej komendzie. Choć

coraz częściej myśli o emeryturze, wierzę, że komenda w Świętochłowicach – i wiele innych – zapewne dostanie jeszcze wiele jego rzeźb, długo po tym, jak to jego imię pojawi się na tablicy pamiątkowej.

OGIEŃ JAKO NARZĘDZIE I METAFORA

Największą inspiracją dla mnie w jego dziełach jest miłość do kawałków drewna, które dla stolarzy często stanowią odpady. Zawsze mówi o nich, że mają charakter. Im bardziej wykrzywione, im bardziej nierówny koloryt i nietypowy kształt mają – tym lepiej. Można powiedzieć, że odziedziczyłam po nim tę miłość do naturalizmu. Staram się rysować rzeczy takimi, jakie są – bez upiększeń, bez pozowania.

Nie mogę też nie wspomnieć o tym, jak tata w swoich pracach używa ognia. Opalanie drewna nie tylko nadaje mu charakterystyczny wygląd, ale także je hartuje. Staje się twardsze i zyskuje intensywny zapach, który ciężko pomylić z czymkolwiek innym. Dla mnie to metafora – cienka granica między sztuką i pięknem a niszczącą siłą, która niekontrolowana potrafi wyrządzić wiele szkód. Kiedy byłam mała, panicznie bałam się ognia – mama musiała spędzić ze mną kilka godzin pewnego wieczoru, aby nauczyć mnie bez strachu rozpałać zapaliki. Dziś się z tego śmieję. Ogień to piękny żywioł, trudny do okiełznania, także za pomocą farby. Długo uczyłam się, jak dobrać odpowiednie kolory, aby był realistyczny. Tata posługuje się nim jak przedłużeniem ręki. Opalając drewno, nie martwi się, że coś się nie uda. Raz przypalone drewno ciężko zeszlifować i przywrócić do pierwotnego stanu, nawet jeśli to niewielka plama po źle ustawionym palniku. Dlatego tata nie narzuca swoim rzeźbom, jak mają wyglądać. Część jego pracy to kooperowanie z tym, co było zaplanowane, a tym, co wyszło. Żadne matematyczne obliczenia nie są w stanie przewidzieć tego, co ostatecznie powstanie z ręki prawdziwego artysty.

DOM ZAMIENIONY W WARSZTAT

Mojego tatę i mnie łączy także to, że jesteśmy samoukami. Swoją pasję zaczął rozwijać w pełni dopiero wtedy, kiedy przeprowadziliśmy się do domu z ogrodem. Pierwsze swoje prace tworzył w piwnicy – nocami i bez odpowiedniego sprzętu. Później jego warsztat przeniósł się do ogrodu, gdzie w samodzielnie wybudowanej szopie trzymał kawałki drewna, bejce i palety, które czekały na rozmontowanie. Teraz w zasadzie cały dom stał

się jego pracownią. Uwielbiam go odwiedzać, bo w każdym kącie domu można znaleźć jakieś rozpoczęte projekty i kartki z rysunkami. Siedząc przy stole, mam widok na ogromną tablicę, na której tata zapisuje wszystkie zamówienia wraz z terminami – ale gdyby jej zabrakło, jestem pewna, że i tak pamięta każde z nich. Nie ukrywam, że jego dom jest też moim warsztatem. Nasz najnowszy wspólny projekt to deska z widokiem na Halę Gąsienicową. Poza sztuką oboje lubimy się także wspinać. Część wykonawcza przypadła mi, ale pomysł i początkowe projekty zostają po jego stronie.

DWA ŚWIATY W HARMONII

Ta niezwykła historia to przykład, jak pasja i służba mogą iść w parze. Pokazuje też, że straż pożarna to nie tylko instytucja niosąca pomoc, ale też środowisko, które inspirowuje i wychowuje – nie tylko do działania, ale także do tworzenia, do dzielenia się emocjami, wartościami i pięknem. W świecie, w którym codzienność strażaka wypełniają szybkie decyzje, ryzyko i gotowość do niesienia pomocy, możliwość zatrzymania się nad kawałkiem drewna czy płótnem nabiera szczególnego znaczenia. To dowód na to, że wrażliwość i artystyczne spojrzenie mogą być naturalnym uzupełnieniem strażackiej odwagi. Przeszłam z moim tatą wiele wspólnych trudnych chwil i głęboko wierzę, że dzięki temu oboje mogliśmy się rozwinąć – jako ojciec i córka, a także jako artyści. Cieszę się, że mogę z nim dzielić pasję i dziedzictwo – to, co po nas zostanie na świecie.

Życzę każdemu takiej wiary, jaką kiedyś zaszczepił we mnie mój tata, i takiej pasji, jaką mogę w nim podziwiać każdego dnia. ■

ZUZANNA OLEK jest studentką Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach



📍 Krzysztof Olek, Pudełko „książka”, 2022

fot. archiwum prywatne autorki

Ogień i woda cz. 2

PRZEMYSŁAW ZIEMACKI

Jak bardzo kuriozalne nie wydawałoby się zagrożenie ogniem w środowisku zdominowanym przez wodę, pożary na statkach pozostają zmurą żeglugi od jej zarania po dziś.

Wszystko! Pali się przede wszystkim farba, pali się izolacja kabli elektrycznych, pali się powietrze, pali się wykładzina korkowa kadłuba sztywnego. To jest piekło!” – te słowa Bogusława Wołoszańskiego odnoszą się do pożaru na radzieckim okręcie podwodnym K-278 Komsomolec z 7 kwietnia 1989 r., ale w dużej mierze właściwie odpowiadają na zadawane ze zdziwieniem pytanie o pożary na wszelkich statkach i okrętach o metalowych kadłubach. Bez względu na to, czy główny materiał kadłuba jest łatwo trawiony przez płomień, jak drewno czy tworzywa sztuczne, czy też jest niepalny jak stal – ogień dla statku stanowi zwykle większe zagrożenie od dziury w dnie. Poza wspomnianą palnośćią innych elementów konstrukcji, jego wyposażenia i ewentualnego ładunku tak popularne budulce kadłuba, jak stal i aluminium są dobrym przewodnikiem ciepła. Z pożarowego punktu widzenia korzystne są kadłuby z żelbetonu, jednak szereg ich wad sprawia, że bardzo rzadko się je spotyka.

USS BONHOMME RICHARD

W latach 2012-2022 amerykańska marynarka wojenna (US Navy) doświadczyła ponad 1100 incydentów związanych z pożarem bądź zadymieniem na okręcie. Najbardziej dotkliwym z nich był pożar śmigłowcowca desantowego klasy Wasp, de facto lekkiego lotniskowca, USS Bonhomme Richard. Okręty te mają 257 m długości i wyporność ponad 40 tys. t. Ich skrzydło w konfiguracji standardowej obejmuje sześć myśliwców pionowego startu i lądowania, 12 helikopterów i 12 przemiennopłatów, załoga liczy ponad 1000 ludzi, a desant blisko 1900. Do pożaru doszło 12 lipca 2020 r. w bazie US Navy w San Diego, gdy okręt był zacumowany przy nabrzeżu w trakcie okresowego remontu i modernizacji. Mniej więcej dwie trzecie prac zostało już zrealizowanych. Wobec tego na pokładzie przebywała szkieletowa załoga – ok. 160 ludzi, a część systemów

była odłączona lub niesprawną. Pierwsze symptomy pożaru zauważył o 8.00 czasu pacyficznego marynarz znajdujący się na górnym pokładzie samochodowym (Upper V). Było to zadymienie na pokładzie samochodowym poniżej (Lower V), określone jako mgiełka. Oba te pokłady znajdują się na śródkręciu, mniej więcej w połowie wysokości kadłuba i przypominają przestrzenie tego rodzaju na promach. Feralnego dnia nie było tam oczywiście pojazdów desantu, tylko różnoraki luźny osprzęt, jak wózki widłowe czy rzeczy zgromadzone w związku z prowadzonymi pracami. Już ta pierwsza chwila dramatu zawierała w sobie kardynalny błąd, bo widząc „mgiełkę”, ów marynarz nie podjął żadnych (!) działań. Dopiero 10 min później zameldowano o zadymieniu. W następstwie tego o 8.16 oficer pokładowy wysłał na rozpoznanie marynarza, który zameldował o pożarze w bliżej nieokreślonym miejscu na Lower V. Oficer pokładowy nie ogłosił alarmu generalnego, tylko powiadomił komórkę odpowiedzialną za kontrolę szkód. Ta była jednak odłączona od okrętowego systemu łączności, więc nie mogła szybko wysłać na miejsce zespołów pożarowych. Od 8.23 kolejni marynarze byli posyłani na Lower V, aby określić, co konkretnie się pali, jednak bez sukcesu. W tym czasie dowódca okrętu został powiadomiony o pożarze SMS-em – kolejny dowód zbyt lekkiego podejścia do sprawy. Przytomnością wykazał się natomiast jeden z pracowników bazy. Zaniepokojony dymem wokół okrętu, o 8.26 zaalarmował jednostkę straży pożarnej, która mieściła się w bazie (FedFire). Ta, w sile jednego zastępu (pojazd pożarniczy ze zbiornikiem wody ok. 2500 l i autopompą), zjawiała się przy Bonhomme Richard 3 min później. O 8.38 pierwsze zespoły pożarowe z załogi okrętu zostały wysłane na Upper V z zamiarem rozpoczęcia działań gaśniczych. Niestety, na 216 okrętowych stanowisk ppoż. (hydranty) aż 187 było niesprawnych, a załoga nie miała wiedzy o tym, które powinny działać. Co gorsza,

nasady okrętowej sieci ppoż. nie pasowały do nasad stosowanych przez FedFire, a ta nie miała w pojeździe przejściówek. W konsekwencji zastęp FedFire rozłożył linię ze swojego pojazdu przez pokład hangarowy, pokonując tym samym znaczną odległość i sporą różnicę wysokości, mimo że nabrzeże i Lower V były na zbliżonym poziomie. Wewnątrz okrętu panowało już duże zadymienie, co wymusiło pracę w AODO. Powietrze w butlach szybko się zużywało, a podmiana nie następowała płynnie, szybko wystąpił deficyt pełnych butli. Od ok. 9.00 na miejscu zjawiały się kolejne zastępy straży pożarnej różnych jurysdykcji, włączając miejskie. Zespoły pożarowe wysłali także dowódcy cumujących obok okrętów wojennych. Te siły na tamtym etapie były jednak trzymane w odwodzie. Niestety, na nabrzeżu, przy którym rozgrywał się dramat, też nie było hydrantów, a jedynie ujęcie wody pitnej o stosunkowo małej wydajności. Jeden z zastępów przybyłych z miasta położył linię do hydrantu na pobliskim parkingu. Równoległe rozgrywanymi się tragediami były brak jasnego dowodzenia i krzyż w łączności. Weźmy chociażby fakt, że radiostacje jednostek z miasta i z bazy były niekompatybilne. O 9.15 zapadła decyzja o częściowej ewakuacji Bonhomme Richard. Kwadrans później FedFire formalnie przejęła kierowanie działaniami ratowniczo-gaśniczymi, co było bardzo nietypowe, bowiem przyjęte jest, że leży to w gestii dowódcy okrętu. Mniej więcej w tym czasie pożar rozprzestrzenił się na Upper V, a strażacy z jednostek miejskich (!) odkryli, że bliżej dziobu znajduje się rampa, dająca łatwiejszy dostęp z nabrzeża do Lower V. O 9.40 zapadła decyzja o ewakuacji okrętu z wyjątkiem ekip pożarniczych, a krótko później odcięto energię elektryczną, co jeszcze bardziej zredukowało jego działające wyposażenie. Dopiero o 9.51 na pożar podano pierwszy prąd wody. Wkrótce był gaszony zarówno z poziomu Lower V, jak i Upper V. O 10.05 do Bonhomme Richard podeszły

dwie łodzie policji portowej i rozpoczęły chłodzenie burty. Możliwości jednostek o długości niespełna 12 m, wyposażonych w dwa działka pożarnicze, z których mocniejsze ma wydajność ok. 7,5 tys. l/min, w tamtych warunkach były poniżej optimum. Jednocześnie na nabrzeżu operowała autodrabina, z której m.in. podawano wodę na drugą burtę i pokład. Ok. 10.30 pojawiły się oznaki nadchodzącego wybuchu gazów pożarowych. W konsekwencji o 10.37 ewakuowano wszystkich ludzi z pokładu Bonhomme Richard. Spodziewana eksplozja nastąpiła o 10.50. Był to krytyczny moment, który praktycznie przesądził o utracie okrętu. Dopiero 20 min później poproszono o asystę holowników. Pierwsze dopłynęły mniej więcej w południe. Były to czarterowane przez US Navy jednostki klasy C-Tractor o długości przekraczającej 30 m, wyposażone w dwa działka pożarnicze, każde o wydajności ponad 13 tys. l/min. Od 14.30 przez kolejne dni jeden z nich zaopatrywał wodą z basenu portowego siły na nabrzeżu. Do dziś nie ma jasnej odpowiedzi, dlaczego w obliczu deficytu wody załogi pojazdów nie zdecydowały się od razu na zasysanie jej z basenu portowego własnymi siłami. Jeszcze

większą zagadką pozostaje nieaktywowanie zraszaczy okrętowego systemu gaśniczego podającego AFFF. Pierwsze próby podjęto dopiero o 10.15 (!), lecz bez efektu. Niektóre media podawały, że był odłączony, ale raport US Navy tego nie precyzuje. Późnym popołudniem płomienie wyszły na zewnątrz na szczycie nadbudówki w rejonie mostka. Pożar uznano za ugaszony dopiero 16 lipca. Podczas działań gaśniczych dokonywano nawet zrzutów wody z helikopterów, głównie w celu chłodzenia. Z powietrza także dowodzono i prowadzono rozpoznanie, włączając użycie termowizji. Kluczowym osiągnięciem było niedopuszczenie do zajęcia się zbiorników z paliwem, których zawartość szacowano na ponad 3700 m³. Pod ciężarem wpompowywanej wody okręt łąpał przechylił. Ostatecznie zniszczonych zostało 11 z 14 pokładów, a jeden z masztów się zawalił. 23 cywili i 40 wojskowych z lekkimi obrażeniami poddano hospitalizacji. Trudno o dokładną ilość sił i środków zaangażowanych w akcję gaśniczą. Przykładowo 15 lipca pisano o ponad 300 marynarzach i strażakach, a drugiego dnia tylko liczba marynarzy miała przekraczać 400. Z samych jednostek FedFire zadysponowano

łącznie 14 pojazdów pożarniczych. Z wody działało łącznie co najmniej sześć holowników, w tym cztery C-Tractor. Przywrócenie zwodowanego w 1998 r. okrętu do służby oszacowano na 5-7 lat prac stoczniowych oraz 2,5-3,2 mld USD. To kwoty odpowiadające szacowanej wartości nowego śmigłowcowca klasy Wasp. Bonhomme Richard trafił na złom. Za przyczynę pożaru uznano podpalenie, ale sąd już po dwóch tygodniach procesu uniewinnił oskarżonego marynarza. Bez względu na to, co stało się przyczyną, był to potencjalnie łatwy do opanowania pożar, co bez ogródek przyznaje raport US Navy. Pierwsze godziny tej akcji gaśniczej bardzo dobrze oddają słowa Sala Mercogliano, historyka marynistyki, eks-strażaka i eks-marynarza: „kakofonia błędów”. Około 30 wojskowych otrzymało pomniejsze kary z powodu nieprawidłowości przy utrzymaniu okrętu i gotowości załóg, zaniedbań w prowadzeniu dokumentacji i rażących błędów w czasie działań gaśniczych. Dowódcę okrętu potraktowano dość łaskawie – naganą i pozbawieniem żołdu. Najwyższym stopniem ukaranym był dowódca sił nawodnych na Pacyfiku, który otrzymał naganę już jako emerytowany



📍 Wrak statku na Mielźnie

fot. Pixabay



📍
Gdy żywioty spotykają się w najgorszych okolicznościach

fot. Pixabay

oficer. Jak to bywa, jest też druga strona medalu – ośmiu członków załogi Bonhomme Richard otrzymało awans za szczególnie zasługi w walce z żywiołem.

INCYDENTY NA OKRĘTACH US NAVY

Tak czy inaczej przypadek tego okrętu wpisuje się w nasilający się w ubiegłej dekadzie kryzys dobrej praktyki morskiej w marynarce wojennej wielu państw. Dość wspomnieć kolizje z udziałem niszczycieli USS Fitzgerald (17.06.2017) i USS John S. McCain (21.08.2017), norweskiej fregaty HNoMS Helge Ingstad (08.11.2018) czy oba incydenty z naszym okrętem podwodnym ORP Orzeł (2015 i 2017). Dla US Navy drugi najgorszy pożar we wspomnianym okresie wybuchł 23 maja 2012 r. na pokładzie USS Miami, atomowego okrętu podwodnego klasy Los Angeles, gdy ten stał w suchym doku. Przyczyną było podpalenie z absurdalnie błahego powodu, mianowicie chęci wcześniejszego wyjścia z pracy. Szacunkowe koszty naprawy sięgnęły ostatecznie 700 mln USD, czyli ponad połowę wartości okrętu. USS Miami trafił na złom, a podpalacz do więzienia, gdzie przebywa do dziś. Ostatnio do większego pożaru na okręcie US Navy doszło 20 sierpnia tego roku. Płomienie pojawiły się na USS New Orleans, okręcie desantowym-doku klasy San Antonio, długości ok. 208 m i wyporności ok. 25 tys. t, gdy ten stał na kotwicy w pobliżu bazy US Navy White Beach na Okinawie. Pożar ograniczył się do części

dziobowej, a jego źródłem przypuszczalnie był panel elektryczny. Podczas akcji gaśniczej asystował mu kuter japońskiej straży przybrzeżnej i cztery holowniki. Te ostatnie podawały wodę z działek w celu chłodzenia kadłuba, a pożar w ciągu ok. 12 godz. opamowano siłami załogi. Paru jej członków doznało lekkich obrażeń. 29 sierpnia New Orleans o własnych siłach dotarł do swojego portu macierzystego, bazy US Navy w Sasebo, w celu przeprowadzenia napraw. Wspomniane incydenty to wydarzenia czasu pokoju, lecz trzeba pamiętać, że pożary na okrętach wojennych są wpisane w ich służbę w czasie konfliktów zbrojnych – to jednak zasługuje na osobny artykuł.

MARINA KASTELA

Znakomita większość łodzi i jachtów zbudowana jest dzisiaj z kompozytów, przede wszystkim z tworzyw sztucznych wzmocnianych włóknem szklanym (GRP). Na początku obecnej dekady szacowano, że w Unii Europejskiej udział łodzi i jachtów z GRP sięgał 95%. Materiał ten pali się bardzo gwałtownie, wydzielając trujące opary, do tego zwykle topi się w wysokiej temperaturze. Kadłuby kompozytowe bywają wzbogacane inhibitorami ognia, lecz trudno o kompleksowe dane na tym polu. Podobnie trudno o dokładne liczby pożarów jachtów. Jak podaje serwis Superyacht Investor, pożary samych tylko superjachtów (zwykle termin ten stosuje się

do luksusowych jachtów o długości powyżej 24 m) odpowiadają za ok. 20 proc. sumy odszkodowań wypłacanych co roku przez firmy ubezpieczeniowe w związku z jachtingiem. Według serwisu Superyacht Times w 2023 r. dużym pożarom na wodzie uległo co najmniej siedem takich jednostek. Z punktu widzenia działań ratowniczo-gaśniczych sensowniej jest oddzielić pożary jachtów zacumowanych w portach od tych podczas rejsu bądź na przegodnym kotwicowisku. Dużym problemem pożarów jachtów w marinach jest wysokie ryzyko przeniesienia się ognia na inne jednostki. Do takiej tragedii doszło w porcie jachtowym Marina Kastela 29 maja 2021 r. Niestety, chorwacka straż pożarna odmówiła udzielenia jakichkolwiek (!) informacji na temat tamtych wydarzeń, co jest poniżej krytyki. Poniższy opis opiera się zatem na artykułach i nagraniach udostępnionych online, a także na rozmowie z naocznym świadkiem, autorem kanału Darek Habrat Adventures na YouTube. Pożar wybuchł ok. 20.30, w porze zachodu słońca, na jachcie motorowym długości ok. 15-20 m, zacumowanym przy zachodnim pirsie. Jego źródłem był najprawdopodobniej kambuz. W marinie panował duży tłok. Załoga feralnego jachtu podjęła próby gaszenia, ale bez sukcesu. Co zwraca uwagę – ani obsługa mariny, ani załogi innych jachtów nie podjęli zbiórki gaśnic czy innych intensywnych działań, a był to ostatni moment, w którym można było ograniczyć

straty do jednego jachtu. Zamiast tego gęstniała powoli atmosfera zaciekawienia pomieszanego z paniką. Od pojawienia się płomieni na zewnątrz do zajęcia się całej jednostki upłynęło ok. 5 min. Mniej więcej w tym czasie, zgodnie z kierunkiem wiatru, zajął się cumujący po sąsiedzku podobny jacht motorowy. Początkowo wiało bardzo słabo, po zachodzie słońca wiatr się wzmógł i momentami odkręcał, ale ogólnie był to pogodny i spokojny wieczór. Ciepło od ognia było wyczuwalne powyżej 100 m pod wiatr. Dość szybko dało się słyszeć wybuchy, najczęściej brane przez świadków za eksplozje butli z gazem, jakich używa się na jachtach do gotowania, jednak przez brak widocznych skutków należy przyjąć, że ich pochodzenie było inne. Najbliższa jednostka straży pożarnej znajduje się tuż przy marinie. Jest to remiza miejscowych ochotników, wyposażona w kilka pojazdów i co najmniej jeden statek pożarniczy z działkiem, jednostką o długości 10-15 m. Niestety, do kolejnego krytycznego zdarzenia doszło tuż przed przybyciem pierwszego zastępu. Gdy na nagraniu słychać komentarz „jedzie straż”, jacht, na którym wybuchł pożar, zaczął dryfować w kierunku południowego pirsu. Albo przepaliły się cumy, albo – co mniej prawdopodobne – zostały przecięte. Działo się to ok. 6 min od pojawienia się płomieni na zewnątrz. Przypadek ten pokazuje, jak dalece względna jest ocena prędkości. Na jedyne sensowne działanie, czyli złapanie na hol wolno sunącego płonącego jachtu, nie wystarczyło czasu. Wkrótce przy południowym pirsie paliło się kilka kolejnych. W tym czasie w marinie panował już chaos. Zaczęło się ściemniać, część załóg pośpiesznie wychodziła w morze, inni uciekali z walizkami na piechotę, sporo ludzi gromadziło się, aby oglądać i dokumentować tragedię. Jeden z naocznych świadków opisał dla serwisu Total Croatia tamte chwile jako „stan wojenny”. Na miejsce dojeżdżały kolejne pojazdy pożarnicze, które zgodnie z układem pirsów podzieliły się na dwa zgrupowania. W natarciu podawano zarówno prądy wody, jak i piany ciężkiej. Kluczowe okazało się włączenie do akcji wspomnianego statku pożarniczego oraz motorówek, bo dalszy rozwój pożaru zatrzymało co najmniej w równej mierze gaszenie, co wyprowadzenie części płonących jachtów z marin. Wobec skąpych danych nie sposób ocenić jakości prowadzonych działań ratowniczo-gaśniczych. Dość wspomnieć,

że rozwinięcie i nawodnienie ok. 150 m linii gaśniczej zajęło strażakom przeszło 200 s. W mediach szeroko skrytykowano tłumy gapiów. Na cierpkie słowa zasługują też puste wózki z marketów, pozostawione niechlujnie na wąskich pirsach przez załogi jachtów. Wszystko to razem potęgowało zamęt. Ok. 21.40 pożar był opanowany, choć całkowite ugaszenie nastąpiło dopiero nazajutrz rano. Doszczętnie spaliło się sześć jachtów, dwa z nich zatoniły podczas holowania, wrak jednego spoczął na pobliskiej plaży, reszta pozostała w porcie. Większość, a najpewniej wszystkie, były zbudowane z GRP. Co najmniej 15 dalszych jachtów doznało uszkodzeń. W samej marinie obyło się bez większych strat. Nikt nie został ranny. Wobec braku oficjalnych informacji o przyczynie pożaru można zadowolić się wypowiedzią Joško Berketa, właściciela marin, dla gazety Slobodna, że z pewnością był to błąd ludzki.

Do jeszcze większego pożaru łodzi i jachtów na chorwackim wybrzeżu doszło 15 maja 2024 r. w marinie w Medulin. Ogień, który pojawił się w środku nocy, strawił 22 jednostki. Niektórzy z wyrwanym ze snu żeglarzy ratowali się skakaniem do basenu portowego, lecz rannych szczęśliwie nie odnotowano. Pożar, w trakcie którego doszło do licznych eksplozji, opanowano ok. 7.00 rano. Oprócz samego gaszenia wystąpiła m.in. konieczność ograniczenia sporego rozlewiska paliwa.

Chętnym do zapoznania się z pożarem jachtu w polskim porcie polecam dostępne online opracowanie Państwowej Komisji Badania Wypadków Morskich „RAPORT KOŃCOWY 22/13, bardzo poważny wypadek morski, JACHT MOTOROWY MISS ALICJA, całkowita utrata jachtu na skutek pożaru na torze wodnym portu Gdańsk w dniu 16 sierpnia 2013 r.”.

JACHT MOTOROWY DA VINCI

Naturalnie, gdy ogień wymknie się spod kontroli na pełnym morzu, największym wyzwaniem jest bezpieczna ewakuacja załogi. 11 sierpnia 2025 r. o 9.22 czasu uniwersalnego znajdujący się na Morzu Śródziemnym, ok. 7 Mm (13 km) od Formentery, jacht motorowy Da Vinci (typ Astondoa 95 GLX, zbudowany z GRP, długość ok. 29 m) nadał sygnał mayday z powodu pożaru w przedziale silnika. Panowała ładna pogoda, wiało słabo, także falowanie morza było niewielkie. Na wezwanie odpowiedziały prom Ramon Llul,

który przepływał w pobliżu, oraz jednostki Salvamento Marítimo – hiszpańskiego ratownictwa morskiego, stacjonujące na Ibizie, 31 m Guardamar Concepción Arenal (z działkiem o wydajności ok. 4200 l/min) oraz 22 m Salvamar Naos. Da Vinci miał na pokładzie czterech pasażerów i trzech członków profesjonalnej załogi. Pasażerowie zostali ewakuowani przez Guardamar Concepción Arenal, gdy ten dopłynął na miejsce o 10.00, natomiast załoga pozostała na jachcie, aby razem z ratownikami gasić pożar. Tymczasem zjawił się Salvamar Naos, który przed wypłynięciem do akcji wziął na pokład dwóch strażaków. Niestety, ich wspólne wysiłki okazały się bezowocne, wobec czego Salvamar Naos odstawił na ląd strażaków i wszystkich rozbitków, a drugi z ratowników pozostał przy płonącym jachcie, aby monitorować ewentualne wycieki i zbierać z wody szczątki. Nie było rannych. Gdy o 16.19 Da Vinci poszedł na dno, był w zasadzie doszczętnie spalonym wrakiem.

Wszystkie te przypadki pokazują, że dla jednostek z GRP praktycznie jedyną nadzieją na ratunek jest zduszenie pożaru w zarodku. Inaczej sytuacja robi się beznadziejna, co chyba najlepiej oddają podsuwane przez laików pomysły, aby płonące w marinach jachty jak najszybciej zatapiać strzelaniem w dno z karabinów i w ten sposób zapobiec przenoszeniu się ognia na kolejne jednostki. Regularnie pojawiają się też propozycje montażu instalacji ppoż. na wzór rozwiązań np. z floty handlowej. Gotowe systemy są od dawna dostępne nawet dla małych jachtów, jednak się nie upowszechniły. Prawo tego nie wymaga, ubezpieczyciele nie wywierają wystarczającej presji, a wizja utraty jednostki i opuszczania jej w popłochu pozostaje najwyraźniej zbyt mglista, aby dostatecznie zmotywować armatorów. ■

PRZEMYSŁAW ZIEMACKI jest dziennikarzem i fotografem – publikował m.in. w Polityce, Wiedzy i Życiu, Angorze i National Geographic Polska, jako dziennikarz podejmuje przede wszystkim zagadnienia popularno-naukowe i społeczne, głównymi tematami jego zdjęć są przyroda i działania straży pożarnej; członek Zarządu Głównego Związku Polskich Fotografów Przyrody, żeglarz

Wspomnienie



STANISŁAW RĘCŁAWOWICZ

Kiedy odchodzi ktoś, kogo już nie da się zastąpić, pozostaje pustka i dręcząca cisza. Taką wielką pustą przestrzeń stworzyła śmierć człowieka, który porwał się niegdyś na zmianę, choć w części, naszej przyszłości. Człowiek sam może tyle, ile każdy z nas, kiedy natomiast włączy się w procesy wielkich przemian, powoduje powstanie zupełnie nowej rzeczywistości, którą mogą wspominać nawet przyszłe pokolenia. Tego właśnie dokonał śp. Andrzej Jaroszek. Od wielu lat zmagał się z nieuleczalną chorobą, a 20 sierpnia 2025 r. przeszedł na wieczną służbę. Niemal do ostatnich dni był aktywny intelektualnie, pytając przy każdym spotkaniu, co tam dzieje się w naszej kochanej PSP, której poświęcił całe swoje zawodowe i emeryckie życie.



Ostatnie pamiątkowe zdjęcie. Od lewej mł. kpt. Leszek Paziński, w środku st. bryg. w st. sp. Andrzej Jaroszek, po prawej st. bryg. w st. sp. Stanisław Ręćławowicz

fol. Stanisław Jaroszek

ŻYCIE I PASJE

Andrzej Jaroszek urodził się w 1946 r. w Tomaszowie Mazowieckim. Był absolwentem Szkoły Oficerów Pożarnictwa w Warszawie oraz Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego. Jak sam pisał w swojej publikacji „Jak powstawały ustawy pożarnicze” [1], służbę rozpoczął we Wrocławskiej Komendzie Straży Pożarnych – w podziale bojowym Zawodowej Straży Pożarnej w oddziale pierwszym Stare Miasto. W 1974 r. przeniósł się na Uniwersytet Wrocławski, gdzie został mianowany przez głównego inspektora ochrony przeciwpożarowej Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na stanowisko starszego inspektora ochrony przeciwpożarowej. Podczas studiów zaocznych na Wydziale Prawa i Administracji nawiązał wiele kontaktów zawodowych i koleżeńskich zarówno z pracownikami naukowymi, jak i administracyjnymi uczelni.

Wielokrotnie wspominał, że nie planował wówczas kariery naukowej, lecz zafascynowały go „możliwości świata nauki” – środowiska, które dogłębnie analizuje każdy zapis normy prawnej i poszukuje sposobów jego doskonalenia.

PRZEMIANY LAT 90. I POCZĄTKI NOWEJ STRAŻY POŻARNEJ

Do 1990 r. Andrzej Jaroszek był świadkiem przełomowych przemian społecznych, politycznych i gospodarczych w Polsce. W tym czasie rozpoczęły się pierwsze rozmowy o przyszłości straży pożarnej – zarówno zawodowej, jak i ochotniczej – w nowej rzeczywistości ustrojowej. Dyskusje toczyły się również w środowisku oficerów z Wrocławia i Wałbrzycha, zarówno z jednostek terenowych, jak i resortowych. W gronie

pionierów tych działań znaleźli się m.in.: Ryszard Januszkiewicz – komendant rejonowy straży pożarnych Psie Pole, Eugeniusz Engel – inspektor ochrony przeciwpożarowej DDOKP we Wrocławiu, Andrzej Jaroszek – z Uniwersytetu Wrocławskiego, Eugeniusz Zajączkowski – komendant wojewódzki straży pożarnych w Wałbrzychu, Józef Modras – zastępca komendanta wojewódzkiego straży pożarnych w Wałbrzychu, dr. Stanisław Mierzwa – z Dolnośląskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych i Stanisław Ręćławowicz – komendant rejonowy straży pożarnych Krzyki.

Do tego grona dołączył również Wiesław Jaworski, działacz dolnośląskiej „Solidarności”. Jego zaangażowanie okazało się niezwykle cenne, m.in. dlatego, że wraz z Markiem Pawlakiem współorganizował Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” przy Komendzie Straży Pożarnych Województwa Wrocławskiego i Miasta Wrocławia. Komisja ta została reaktywowana w 1989 r., po rozwiązaniu jej po stanie wojennym w 1981 r.

ZJAZD W JÓZEFOWIE I POCZĄTKI ZMIAN SYSTEMOWYCH

W marcu 1990 r. w Józefowie odbył się zjazd Komisji Zakładowych Komend Wojewódzkich Straży Pożarnych. Jak pisano w „Przeglądzie Pożarniczym” – „przyjechali z trzydziestu siedmiu województw”. Było to spotkanie niezwykle ważne i owocne, zarówno ze względu na podjęte uchwały, jak i rozmowy, które miały swój dalszy ciąg w kolejnych latach.

Podczas zjazdu doszło m.in. do pierwszej rozmowy Andrzeja Jaroska z ówczesnym komendantem głównym straży pożarnych gen. poż. Andrzejem Stefanowskim. Kolejnym istotnym spotkaniem była rozmowa

w Sejmie RP. z prof. Januszem Trzcińskim – posłem na Sejm RP X kadencji oraz dziekanem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego.

Delegatami z Wrocławia byli wówczas Wiesław Jaworski, Andrzej Abulewicz oraz Andrzej Jaroszek.

W trakcie obrad ustalono kluczowe zadania dla ówczesnego pożarnictwa, dotyczące głębokich zmian systemowych w ochronie przeciwpożarowej. Rozproszenie jednostek sprawiało bowiem znaczne trudności organizacyjne – część podlegała właściwym wojewodom, a część kierownikom państwowych zakładów pracy, co utrudniało jasne określenie nadrzędności i kompetencji.

POCZĄTKI PRAC NAD USTAWĄ O PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ

Przewodniczącą Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność” Krzysztof Wojtułski rozpoczął konsultacje z autorami projektów dotyczących nowych rozwiązań [2] w organizacji ochrony przeciwpożarowej. Były to zarówno propozycje stworzenia nowego systemu, jak i modyfikacji istniejących rozwiązań. Warto przypomnieć, że w 1987 r. w Komendzie Głównej Straży Pożarnej opracowano założenia do ustawy o ochronie przeciwpożarowej. W pierwszym punkcie zapisano wówczas, że „straż pożarna winna być związana z systemem obronności Państwa (...) tak na okres ‘P’ (pokoj), jak i ‘W’ (wojny)”. Oznaczało to utrzymywanie militarnego charakteru tej formacji.

Po powrocie do Wrocławia Wiesław Jaworski i Andrzej Jaroszek zainicjowali spotkanie zawiązującego się społecznego zespołu redakcyjnego. Podczas obrad poinformowali uczestników o zamierzeniach Krajowej Sekcji Pożarnictwa. Padły wtedy pamiętne słowa Wiesława Jaworskiego: „Jak macie jakiś pomysł na straż pożarną, to róbcie coś, bo tam w Warszawie...”.

Pierwszym krokiem było zwrócenie się do rektora Uniwersytetu Wrocławskiego z prośbą o pomoc przy tworzeniu normy prawnej. Na spotkanie udałem się z Andrzejem Jaroszkim. Pan rektor przyjął nas tymi słowami: „Z czym przyszli do mnie strażacy w tak pięknych uniformach?”. Po krótkim wprowadzeniu Andrzeja Jaroszka rektor poprosił o dołączenie do rozmowy prof. Janusza Trzcińskiego – dziekana Wydziału Prawa i Administracji. Od tego momentu rozpoczęły się cykliczne prace nad projektem ustawy o straży pożarnej. To właśnie wówczas zrodziła się koncepcja nadania jej miana Państwowej Straży Pożarnej – w nawiązaniu do innych formacji państwowych, takich jak Policja Państwowa czy Urząd Ochrony Państwa. Andrzej Jaroszek szczegółowo opisywał ten proces w swoich publikacjach, podkreślając znaczenie tych działań dla kształtu współczesnego pożarnictwa.

PRACE LEGISLACYJNE I UCHWALENIE USTAWY O PSP

Rozpoczęte konsultacje nad projektem ustawy o Państwowej Straży Pożarnej doprowadziły do przekazania dokumentu ministrowi spraw wewnętrznych – do dalszego procedowania drogą rządową, a następnie do Sejmu RP – z rekomendacją, aby został zgłoszony jako

projekt poselski. 23 listopada 1990 r. projekt został skierowany do Komisji Ustawodawczej oraz Komisji Spraw Wewnętrznych. Andrzej Jaroszek został wówczas wyznaczony na pełnomocnika komendanta głównego straży pożarnej oraz przewodniczącego Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność” do udziału w pracach legislacyjnych w komisjach sejmowych. Na szczególne podkreślenie zasługuje jego rola w angażowaniu w prace kolejnych konsultantów z Uniwersytetu Wrocławskiego – specjalistów z zakresu prawa pracy, prawa karnego czy administracyjnego. Dzięki temu projekt zyskał silniejsze podstawy merytoryczne i większą wiarygodność. Wiele z tych spotkań odbywało się przy osobistym udziale autora wspomnień. Uwagi i poprawki nanoszone podczas posiedzeń komisji sejmowych należało następnie przygotować w czystopisach, w kilku egzemplarzach, na kolejne spotkania. Proces ten trwał aż do 6 czerwca 1991 r., kiedy Sejm RP X kadencji uchwalił po raz pierwszy ustawę o Państwowej Straży Pożarnej oraz ustawę o ochronie przeciwpożarowej. Po uwzględnieniu poprawek Senatu RP obie ustawy zostały ostatecznie przyjęte 24 sierpnia 1991 r.

OSTATNIE WYSTĄPIENIE I POŻEGNANIE

Ostatnim publicznym wystąpieniem śp. Andrzeja Jaroszka był udział w obchodach Dnia Strażaka 2025 we Wrocławiu. Wówczas uchwalał Krajowej Sekcji Pożarnictwa przewodniczący sekcji Bartłomiej Mickiewicz wyróżnił go Odznaką Honorową – Krzyżem Krajowej Sekcji Pożarnictwa. Aktu dekoracji dokonał przewodniczący Dolnośląskiej Sekcji Pożarnictwa mł. kpt. Leszek Paziński. Jak pokazują ostatnie fotografie, Andrzej Jaroszek poruszał się już wówczas z trudem.

Po jego odejściu, 26 sierpnia 2025 r. – w dniu ceremonii pogrzebowej, w Komendzie Miejskiej PSP we Wrocławiu odbyło się seminarium wspomnieniowe poświęcone jego drodze zawodowej i służbowej. Koledzy odprowadzili go na wieczną służbę, przypominając przede wszystkim czas intensywnych prac z lat 1990-1991 nad projektami ustaw o Państwowej Straży Pożarnej i o ochronie przeciwpożarowej.

Jego wkład w powstanie tych aktów prawnych pozostaje niekwestionowany, jednoznaczny i udokumentowany. Cześć Jego pamięci!

PRZYPISY

- [1] Przegląd Prawa i Administracji, „Powszechna ochrona ludności w stanach nadzwyczajnych w zadaniach terenowej administracji publicznej”, tom CVI, Wydawnictwo Uniwersyteckie, Wrocław 2016, s. 283.
- [2] Przegląd Pożarniczy nr 8/2021, „Jak zaczęła się PSP”, s. 18.

st. bryg. w st. sp. **STANISŁAW RĘCŁAWOWICZ** jest wieloletnim przyjacielem st. bryg. w st. sp. Andrzeja Jaroszka z dolnośląskiego zespołu redakcyjnego – przygotowującego projekty ustaw o PSP i o ochronie przeciwpożarowej

Bitwa o Anglię i *Blitz* – bohaterowie drugiego planu



MICHAŁ BORAL

85. rocznica bitwy o Anglię skłania do pewnej refleksji. Wszyscy znamy z lekcji historii przebieg heroicznych walk powietrznych pod niebem Wysp Brytyjskich. Ich bohaterowie – piloci RAF [1] zostali zapamiętani jako ci, którzy udaremniili nazistowską inwazję na Wielką Brytanię. W cieniu bohaterskich lotników pozostają natomiast ci, którzy na froncie obrony cywilnej walczyli na ziemi. Wśród nich wyróżniali się strażacy. Warto zatem przy okazji 85. rocznicy tych krwawych zmagających wspomnieć o tych, którzy gasili pożary, ewakuowali rannych czy wydobywali ofiary spod gruzów, często pod gradem bomb.



Bombowiec Heinkel He 111 nad Londynem

źródło: domena publiczna

WALKI POWIETRZNE

Latem 1940 r. Wehrmacht [2], po błyskawicznym pokonaniu Francji, stanął na wybrzeżu kanału La Manche. Jedynym krajem stawiającym opór III Rzeszy pozostawała w tamtym okresie Wielka Brytania. Kiedy próby porozumienia z Anglikami spaliły na panewce, Hitler rozkazał przygotować plan inwazji na Wyspy. Chroniona wodami mórz i potęgą swojej Royal Navy [3], Wielka Brytania szykowała się do obrony. Słabość niemieckiej Kriegsmarine [4] powodowała, że dokonanie inwazji było możliwe dopiero po wywalczeniu przez Niemców przewagi w powietrzu.

Latem i jesienią 1940 r. brytyjski RAF [5] startł się w powietrzu z niemiecką Luftwaffe [6]. Bitwa dzieliła się na kilka faz o innej charakterystyce. Początkowo Niemcy atakowali żeglugę na kanale La Manche, kolejnym celem stały się porty i lotniska południowo-wschodniej Anglii. 24 sierpnia Luftwaffe, wbrew zakazowi Hitlera, omyłkowo zbombardowała Londyn. W odwecie RAF dokonał nalotu na Berlin. Wściekły Hitler, widząc brak efektów dotychczasowej strategii, wydał rozkaz nalotów na stolicę Imperium Brytyjskiego. Naloty na Londyn i inne miasta angielskie miały sterroryzować ludność cywilną i w konsekwencji zmusić Wielką Brytanię do podjęcia rozmów pokojowych.

BRYTYJSKA OCHRONA PRZECIWPÓŻAROWA

Lotnictwo wojskowe rozwinęło się podczas I wojny światowej. Panowanie w powietrzu stało się bardzo ważnym aspektem działań wojennych. 19 stycznia 1915 r. niemieckie sterowce po raz pierwszy zbombardowały Londyn. Możliwość dalekich ataków na tyły przeciwnika

wymuszała stosowanie środków zaradczych. Walkę ze sterowcami prowadziła rozbudowywana ochrona przeciwlotnicza, zaś do walki ze skutkami bombardowań, szczególnie pożarami, kierowano straż pożarną. London Fire Brigade w latach 1915-1918 wielokrotnie walczyła z pożarami wzniesionymi na skutek niemieckich bombardowań.

W okresie międzywojennym jasne stało się, że ochrona przeciwpożarowa stanowiła będzie ważny składnik obrony cywilnej. Siłę i niszczyielską moc lotnictwa wojskowego pokazało zbombardowanie Guerniki 26 kwietnia 1937 r. [7]. Wielka Brytania, spodziewając się wybuchu konfliktu zbrojnego, rozpoczęła reorganizację ochrony przeciwpożarowej. Za ten obszar w Wielkiej Brytanii odpowiadały władze lokalne. Magistraty miejskie formowały strażę pożarną. W XIX w. w miastach zaczęły powstawać jednostki zawodowe. W 1824 r. powstała w Edynburgu pierwsza zawodowa straż pożarna w Zjednoczonym Królestwie. Wkrótce duże ośrodki miejskie zaczęły formować podobne jednostki.

Wiele zawodowych straży pożarnych działało, posługując się funkcjonariuszami policji. Wyznaczeni policjanci po ogłoszeniu alarmu zajmowali się gaszeniem pożarów. W Londynie zawodową straż pożarną powołano w 1833 r. Pierwszym dowódcą został organizator Edinburgh Fire Brigade James Braidwood.

W 1938 r. w Wielkiej Brytanii powołano Auxiliary Fire Service (AFS). Pomocnicza Straż Pożarna została sformowana w celu wspierania zawodowych jednostek straży pożarnych. Składała się z ochotników, którzy po godzinach pracy, ewentualnie po ogłoszeniu alarmu, stawali się w wyznaczonych jednostkach i wykonywali działania ratowniczo-gaśnicze. Część strażaków

pełniła służbę w pełnym wymiarze godzin. 1 września 1939 r. ogłoszono mobilizację AFS. W Londynie do wsparcia zawodowej London Fire Brigade (LFB), liczącej 2,5 tys. strażaków, skierowano 28 tys. funkcjonariuszy z jednostek pomocniczych. Na siedziby jednostek AFS adaptowano garaże, puste magazyny i szkoły. W roli pojazdów gaśniczych występowały miejskie taksówki, które miały ciągnąć przyczepy z pompami i osprzętem.

W Londynie za przeszkolenie rekrutów jednostek pomocniczych odpowiadali strażacy LFB. Rekruci przechodzili 60 godz. cykl szkoleń praktycznych i teoretycznych. Do służby mogli się zaciągnąć mężczyźni w wieku 14-18 i powyżej 25 lat. Przyjmowano też kobiety powyżej 19. roku życia.

Strażaków dzielono na kilka kategorii. Ci z przypisaną kategorią B zajmowali się działaniami ratowniczo-gaśniczymi, ci z kategorią B1 pracowali jako operatorzy pomp i drabin oraz kierowcy. Istniała też grupa oddelegowana do obsługi łodzi gaśniczych. Młodociani poniżej 18. roku życia służyli jako gońcy rowerowi i motocyklowi. Kobiety wykonywały obowiązki kierowców, telefonistek, gońców czy maszynopisarek. Pensja strażaka liniowego zatrudnionego na pełny wymiar czasu wynosiła 3 funty brytyjskie, kobiety otrzymywały 2 funty, młodociani ok. 1 funta.

Władze brytyjskie przygotowały plany ewakuacji około 1,5 mln osób, głównie dzieci, z ośrodków miejskich na wieś. Operacja ta nosiła kryptonim Pied Pipe i rozpoczęła się 1 września 1939 r. Jednocześnie zainicjowano tworzenie przydomowych schronów przeciwlotniczych. Do ochrony ludności przed bombardowaniami zaadaptowano tunele londyńskiego metra.

3 września 1939 r. Wielka Brytania wypowiedziała wojnę III Rzeszy. Przebieg działań zbrojnych w Europie pokazał, że dalekowszereczne plany władz brytyjskich były jak najbardziej uzasadnione. W bombardowanej z ziemi i powietrza stolicy strażacy Warszawskiej Straży Ogniowej musieli stawiać czoła pożarom zagrażającym ludności i infrastrukturze. 14 maja 1940 r. Luftwaffe dokonała nalotu na Rotterdam. Zginęło około tysiąca osób, a na skutek pożarów zniszczeniu uległa znaczna część miasta.

BLITZ

7 września 1940 r. potężna armada około tysiąca samolotów przekroczyła kanał La Manche. Jednak zamiast rozdzielać się i atakować lotniska, jak dotychczas, cała formacja skierowała się na Londyn. Po pierwszym dziennym nalocie, w nocy z 7 na 8 września, kierowane łunami pożarów niemieckie lotnictwo ponowiło bombardowanie. Zginęło 430 osób, a 1600 zostało rannych. Głównym celem ataku stały się doki na Tamizie we wschodnich dzielnicach miasta.

Bomby burzące niszczyły budynki, natomiast ładunki zapalające wywoływały liczne pożary. Drewniane magazyny w dokach stały się łatwą pożywką dla żywiołu. Kilka pożarów w dokach spowodowało swoje rozgorzenie. W walkę z ogniem zaangażowano około 730 pomp. O rozmiarach pożaru niech świadczy fakt, że na walczącym z ogniem statku gaśniczym Massey Shaw w wyniku oddziaływania temperatury odpadła



Dom walący się na strażaków podczas akcji gaśniczej. Autorem obrazu jest Leonard Rosoman, strażak AFS w Londynie. Malarz kilka chwil wcześniej został podmieniony przez przedstawionych na płótnie dwóch kolegów

źródło: domena publiczna

farba. Statek operował w odległości 300 jardów od doków. Dzień ten nazwany został Czarną Sobotą.

Tak rozpoczął się Blitz – seria bombardowań brytyjskich miast przez Luftwaffe. Na kolejne 57 dni i noc Londyn stał się celem nalotów. Wykonywane głównie w nocy, powodowały setki pożarów i zniszczeń. Strażacy z London Fire Brigade pracowali w tym czasie w systemie 48 godz. służby przerwane 24 godz. odpoczynku. W pierwszym miesiącu nalotów zginęło 50 strażaków, a 500 odniosło rany, wielu zostało inwalidami. Naloty powodowały pożary w ogromnej liczbie, strażacy gasili płomienie codziennie. W ciągu pierwszych 22 dni i nocy nalotów odnotowano około 10 tys. pożarów.

Strażacy zarówno z London Fire Brigade, jak i AFS walczyli z ogniem w ciężkich warunkach. Teren działań był słabo oświetlony, aparaty ochrony dróg oddechowych były praktycznie niedostępne. Ochronę głowy stanowiły hełmy wojskowe, umundurowanie składało się z wełnianej kurtki i spodni, które czasami zastępowano gumowymi. Działania prowadzono często podczas nalotów. Ryzyko śmierci na skutek trafienia bombą lub jej odłamkami, szczególnie w początkowym okresie, było bardzo duże.

Działania gaśnicze prowadzono w wąskich ulicach otoczonych wielokondygnacyjnymi budynkami, charakterystycznymi dla zabudowy Londynu. Często płomienie obejmowały całą kubaturę obiektów, zarówno z lewej, jak i prawej strony ulicy. Wielu strażaków zginęło bądź odniosło rany na skutek zaważenia się objętych ogniem budynków. Po początkowej fali masowych nalotów natężenie bombardowań stopniowo malało. Zamiast formacji kilkuset bombowców nad Londynem coraz częściej krążyły mniejsze zgrupowania. W listopadzie Niemcy rozszerzyli kampanię bombową przeciwko innym miastom Wielkiej Brytanii. Celem nalotów stały się m.in. Manchester, Liverpool, Coventry i Birmingham.

14 listopada 1940 r. niszczycielskiego nalotu doświadczyło Coventry. Ponad 500 bombowców Luftwaffe

zrzuciło mieszankę bomb burzących, zapalających oraz min morskich. Trafiona została historyczna katedra. Lokalne jednostki AFS, wsparte przez siły wysłane z sąsiednich miast, prowadziły walkę z setkami pożarów na terenie miasta. Niestety zniszczenie sieci wodociągowej i połączenie wielu pożarów w burzę ogniową powodowało, że wysiłki strażaków poszły na marne. Ponad 4 tys. budynków z historyczną katedrą na czele spłonęło. Śmierć poniosło ponad 500 osób, a 800 zostało rannych. 26 strażaków zginęło, 34 odniosło poważne rany, a 200 lżejsze obrażenia.

Na początku grudnia 1940 r. strażacy w Londynie mieli chwilę wytchnienia ze względu na zmniejszenie natężenia nalotów. Aż do 29 grudnia, kiedy nastąpiło bombardowanie, które doprowadziło do pożaru nazwanego Second Great Fire of London. 136 bombowców niemieckich zrzuciło około 100 tys. bomb zapalających. Celem nalotu stały się tereny wokół katedry św. Pawła. Rejon ten zajmowały liczne kościoły, biura i magazyny, często cztero-, pięciopiętrowe. W wyniku nalotu doszło do setek pożarów, które połączyły się w jeden ogromny. Zasięg pożaru z 1940 r. okazał się większy niż tego z 1666 r. Akcja gaśnicza była bardzo trudna, sieć wodociągowa uległa uszkodzeniu. Niski poziom Tamizy utrudniał wykorzystanie rzeki jako punktu czerpania wody. Obrona katedry św. Pawła przed spaleniem stała się tej nocy ważnym celem strażaków. Katedrę trafiło 28 bomb, jednak dzięki odwadze strażaków i jej pracowników symbol Londynu ocalał. W akcji zginęło 14 strażaków, wielu zostało przygniecionych przez walące się budynki. 250 członków LFB i AFS odniosło rany.

W 1941 r. naloty na Londyn i inne miasta Zjednoczonego Królestwa trwały nadal. Strażacy walczyli z pożarami prawie każdego dnia. 19 marca 1941 r. wóz gaśniczy, dojeżdżając do jednego z licznych pożarów, został trafiony zrzuconą na spadochronie miną – zginęła cała pięcioosobowa załoga. 16 kwietnia 1941 r. w czasie akcji gaśniczej zginęło sześciu strażaków. Podczas nalotu 19 kwietnia 1941 r. śmierć poniosło 34 strażaków. Zrzucona na spadochronie mina morska trafiła w szkołę pełniącą funkcję siedziby jednostki AFS.

10 maja 1941 r. Londyn został dotknięty kolejnym niszczycielskim nalotem. Ponad 500 bombowców zrzuciło około 700 t bomb, zginęło 1500 osób,

11 tys. budynków zostało zniszczonych. Bomba lotnicza trafiła w prowizoryczny punkt czerpania wody, zorganizowany w piwnicy zniszczonego teatru, 17 strażaków zginęło na miejscu. W nocy zginęło ich łącznie 35. Bomby trafiły m.in. pałac Westminster oraz budynki Parlamentu.

Nalot z 10 maja stanowił swoisty finał Blitzu. Większość sił Luftwaffe została stopniowo przegrupowana do wschodniej Europy, gdzie miała przygotować się do inwazji na Rosję. Londyn i inne miasta były jeszcze bombardowane do końca wojny, jednak skala i liczba nalotów okazały się już nieporównywalnie mniejsze. Szacuje się, że podczas nalotów w samym tylko Londynie zginęło ok. 43 tys. osób.

HEROES WITH GRIMMY FACES

Poświęcenie i ofiarność strażaków podczas Blitzu zostały ostatecznie docenione. Jednak początkowo odbiór tej grupy przez społeczeństwo był negatywny. Osoby, które wstąpiły do AFS i strażaków zawodowych na Wyspach uważano w początkowym okresie wojny za dekowników, czyli osoby uchylające się od służby wojskowej [8]. Jednak ich heroizm w walce z ogniem podczas bombardowań miast brytyjskich całkowicie zmienił pogląd na tę służbę. Ryzyko utraty życia i zdrowia podczas działań było ogromne – zmagali się z płomieniami, wyciągali ofiary z gruzów z bombardowanych budynków. Zawodowi strażacy uznali członków AFS za równych sobie. Mieszkańcy miast brytyjskich uznali strażaków za bohaterów. Mundur strażaka AFS, który w początkowym okresie wojny był powodem wstydu i szykan, stał się powodem do dumy.

Podczas II wojny światowej zginęło 1027 brytyjskich strażaków, podczas samego Blitzu poległo 997 z nich, tysiące odniosło rany. Słynący z porywających przemówień brytyjski premier Winston Churchill nazwał strażaków: *heroes with grimmy faces* – bohaterami o umorusanych twarzach.

kpt. **MICHAŁ BORAL** pełni służbę w CS PSP w Częstochowie w Wydziale Kompanii Szkolnych i Zabezpieczenia Obiektów

Literatura dostępna w redakcji i u autora



→ Strażacy Auxiliary Fire Service

źródło: domena publiczna

PRZYPISY

- [1] RAF – Królewskie Siły Powietrzne (Royal Air Force).
- [2] Wehrmacht – niemieckie siły zbrojne.
- [3] Royal Navy – Królewska Marynarka Wojenna.
- [4] Kriegsmarine – Marynarka Wojenna Niemiec.
- [5] W skład RAF wchodziły w tamtym czasie dywizjony złożone z pilotów innych narodowości, m.in. Polaków, Czechów, Australijczyków, Francuzów i wielu innych.
- [6] Luftwaffe – Niemieckie Siły Powietrzne.
- [7] Bombardowania dokonał niemiecki Legion Condor – kontyngent lotniczy walczący po stronie sił generała Franco w wojnie domowej w Hiszpanii.



Pan Sebastian pod wpływem doniesień medialnych i informacji w przestrzeni publicznej dotyczących możliwości wystąpienia zagrożeń oraz ewentualnej konieczności ewakuacji, np. w razie klęski żywiołowej, postanowił przygotować się i zaopatrzyć w plecak ewakuacyjny.

Czy zatem powinien on kupić gotowy plecak z pełnym wyposażeniem, czy też przygotować taki plecak samodzielnie? Analizuje to zastępca naczelnika Wydziału Prewencji Społecznej Komendy Głównej PSP mł. bryg. Teresa Tiszbierek.

Sprawa jest bardzo ważna, ale nie oczywista. Zależy od indywidualnego podejścia i potrzeb każdej osoby. Podstawową wiedzę na temat plecaka uzyskamy z „Poradnika bezpieczeństwa”, który już dziś można pobrać w wersji elektronicznej ze strony Gov.pl. Niedługo do każdej rodziny w naszym kraju, do każdego domu i mieszkania, trafi wersja papierowa poradnika.

Plecak ewakuacyjny (inaczej nazywany plecakiem ucieczkowym lub BOB – *Bug Out Bag*) to specjalnie przygotowany zestaw, który pozwala na szybkie opuszczenie domu i przetrwanie w trudnych warunkach przez kilka dni. Woda, żywność, latarka, apteczka czy dokumenty to tylko część podstawowego wyposażenia, które jest niezbędne do przeżycia. Plecak ewakuacyjny powinien mieć każdy domownik, nawet dzieci.

PLUSY I MINUSY GOTOWYCH ROZWIĄZAŃ

Wiele sklepów internetowych oferuje gotowe plecaki, których cena waha się od 500 zł za wersję podstawową do ok. 3,5 tys. za wersję rozszerzoną – ze specjalistycznym wyposażeniem. Kupując gotowy zestaw, można by przyjąć, że wybieramy prostsze rozwiązanie, ponieważ oszczędzamy w ten sposób czas i niepotrzebny stres związany z podejmowaniem decyzji i kompletowaniem wyposażenia. Czy tak jest na pewno? Wersja podstawowa może być niewystarczająca, a rozszerzona, z wyższej półki cenowej, zawierać elementy, z których nie będziemy w stanie skorzystać, np. odczynniki chemiczne na wypadek ataku bronią chemiczną czy biologiczną.

Niektóre plecaki, jak wynika z opisu produktu, zawierają ponad 100 akcesoriów,

posegregowanych np. w ośmiu niezależnych modułach, takich jak np. żywność, pierwsza pomoc, komunikacja awaryjna. Ułatwia to odnalezienie każdego elementu. Tymczasem naprawdę niezbędna zawartość plecaka ewakuacyjnego będzie się różniła – w zależności od konkretnych osób oraz ich potrzeb. Dlatego jeśli nie kupujemy wersji gotowej, skompletujmy wyposażenie samodzielnie.

PLECAK I JEGO ZAWARTOŚĆ

Jak wybrać odpowiedni plecak? Powinien być pojemny (minimum 40 l), wygodny i wykonany z trwałych materiałów. Jeśli ktoś nigdy nie korzystał z plecaka, może to być również torba podróżna. Warto postawić na modele taktyczne, które są odporne na wilgoć i przetarcia, trwałe i łatwe w transporcie oraz samodzielnym przenoszeniu. Warto, by był wyposażony w liczne kieszenie i przegródki, co pozwoli na odpowiednie rozmieszczenie wyposażenia. Sam w sobie powinien być też w miarę lekki. Może to być nowo zakupiony plecak lub torba, albo też taki, który już mamy.

Przy kompletowaniu swojego BOB-a warto mieć na uwadze dobrze znaną zasadę 72 godz., która zakłada, że jego wyposażenie powinno wystarczyć na trzy dni. Reguła ta narodziła się w Stanach Zjednoczonych – przyjęto, że w większości sytuacji służby będą w stanie dotrzeć z pomocą w ciągu 72 godz. od wystąpienia sytuacji kryzysowej.

Nasz plecak powinien zawierać wszystko, czego potrzebujemy, ale nie wszystko trzeba kupować. Być może część wyposażenia mamy już w naszych zasobach, wystarczy je tylko spakować. To, co jest uniwersalne dla wszystkich i o czym powinniśmy pamiętać, to na pewno źródła światła, woda, jedzenie, filtr do uzdatniania wody, peleryna przeciwdeszczowa, powerbank, baterie, telefon awaryjny i wiele więcej. Są też elementy wyposażenia indywidualne dla każdego z nas: apteczka i leki osobiste, środki

higieniczne i te przeznaczone do dezynfekcji. Pamiętajmy o ubraniach dopasowanych do pory roku, odzieży przeciwdeszczowej, śpiworze, karimacie, folii termicznej. Istotne są dokumenty i ich kopie na pendrive, gotówka w różnych nominałach, ważne dla nas ze względów emocjonalnych zdjęcia członków rodziny, drobne pamiątki itp.

Powinniśmy kierować się zasadą, by nie czekać, aż kryzys zapuka do naszych drzwi – przygotujmy swoje plecaki ewakuacyjne z wyposażeniem już dziś. Dzięki temu zyskamy cenny czas i spokój, będziemy przygotowani na niespodziewane wydarzenia. To inwestycja w bezpieczeństwo nasze i naszych bliskich, a ono nie ma ceny.



① Plecak ewakuacyjny to szansa na wyjście obronną ręką z różnego rodzaju kryzysów
fot. Ali Kazal / Unsplash



„Poradnik bezpieczeństwa” można pobrać ze strony www.gov.pl/web/poradnikbezpieczenstwa

Szkolenie pilotażowe dla nauczycieli – innowacyjny krok w edukacji pożarniczej w Olsztynie

KRZYSZTOF MACZULSKI
ŁUKASZ DUDZIŃSKI

Współczesne podejście do zapobiegania zagrożeniom i reagowania na nie wymaga nie tylko skutecznych działań operacyjnych, ale także intensywnej pracy edukacyjnej, prowadzonej już od najmłodszych lat. Dlatego Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Olsztynie postanowiła podjąć ambitny projekt edukacyjny, skierowany do kadry pedagogicznej oraz uczniów szkół i przedszkoli z województwa warmińsko-mazurskiego.

16 czerwca w Ośrodku Szkolenia olsztyńskiej KW PSP odbyło się szkolenie pilotażowe dla nauczycieli. Zorganizowano je jako bezpłatne wsparcie dydaktyków w ich codziennej pracy z uczniami oraz element promocji kultury bezpieczeństwa.

CEL I ZAŁOŻENIA SZKOLENIA

Szkolenie ma wyposażyć uczestników w podstawową wiedzę z zakresu bezpieczeństwa pożarowego oraz praktyczne umiejętności działania w sytuacjach zagrożenia.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że może w nim wziąć udział po jednym przedstawicielu z każdej placówki oświatowej. W szkoleniu pilotażowym uczestniczyły zaproszone osoby z tego grona. Co ważne, każdy uczestnik został przygotowany, aby rozpowszechnić tę wiedzę we własnym zespole nauczycielskim oraz wśród uczniów, stając się tym samym ambasadorem bezpieczeństwa pożarowego w swojej placówce.

Program szkolenia obejmował metodykę nauczania bezpieczeństwa, planowanie



🕒 Trening procedur ewakuacyjnych

fot. st. sekc. Wojciech Rosiński / KW PSP w Olsztynie

zajęć oraz dostosowanie przekazu do wieku uczniów. Podejście do tematu oraz aktywny udział nauczycieli w zajęciach to klucz do efektywnego przyswajania omawianych treści.

STRUKTURA SZKOLENIA – PROGRAM NA MIARĘ POTRZEB

Program pilotażu i szkolenia został opracowany przez specjalistów z Komendy Wojewódzkiej PSP w Olsztynie. Trwa ono 5,5 godz. (od 8.30 do 14.00), obejmuje część teoretyczną i praktyczną. Uczestnicy w części praktycznej zostali podzieleni na mniejsze grupy, co pozwoliło każdemu z nich na indywidualne podejście do ćwiczeń.

Szkolenie składało się z bloków tematycznych:

- 1) Bezpieczeństwo pożarowe w budynkach użyteczności publicznej – zagrożenia, obowiązki prawne placówek edukacyjnych oraz sposobów zapobiegania pożarom.
- 2) Zajęcia praktyczne – gaszenie pożaru w warunkach kontrolowanych z wykorzystaniem różnych urządzeń gaśniczych, nauka skutecznego użycia hydrantów wewnętrznych, ćwiczenia w zadymieniu.
- 3) Pierwsza pomoc – ocena ABC, pozycja boczna bezpieczna, sposoby ewakuacji osób nieprzytomnych oraz



🕒 Ćwiczenia z użycia gaśnicy

fot. st. sekc. Wojciech Rosiński / KW PSP w Olsztynie

z ograniczeniami w poruszaniu się (np. osoby na wózku inwalidzkim, osoby niewidome).

- 4) Symulacja ewakuacji i organizacja porządku ewakuacyjnego – analiza przypadków, rozpoznawanie zagrożeń i ćwiczenia planu ewakuacji dostosowanego do konkretnego budynku. Wykorzystano środki pozorujące, takie jak dym teatralny czy sprzęt ewakuacyjny (nosze płachtowe, nosze typu SKED, wózek inwalidzki).

Wszystkie zajęcia prowadzone są przez instruktorów z wieloletnim doświadczeniem w pracy edukacyjnej i prewencji społecznej, a holistyczne podejście do tematu bezpieczeństwa sprawia, że szkolenie nie ogranicza się do teorii, lecz staje się pełnoprawnym warsztatem pracy zarówno z kursantem, jak i środowiskiem lokalnym.

INWESTYCJA W BEZPIECZNĄ PRZYSZŁOŚĆ

Szkolenie dla nauczycieli to nie tylko kolejny element działalności prewencyjnej straży pożarnej, ale także innowacyjny krok w stronę społeczeństwa bardziej świadomego i lepiej przygotowanego do reagowania na różne zagrożenia. Atrakcyjna, interaktywna i praktyczna edukacja ma największą siłę oddziaływania – zwłaszcza jeśli trafia do osób odpowiedzialnych za kształcenie młodego pokolenia.

Nauczyciele uczestniczący w szkoleniu stają się nie tylko partnerami straży pożarnej, ale również liderami zmiany w swoich placówkach. Ich rola w edukacji pożarniczej dzieci i młodzieży jest nieoceniona, dlatego promujemy tę inicjatywę jako przykład skutecznej współpracy instytucji publicznych i środowiska oświatowego.

Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Olsztynie kontynuuje działalność edukacyjną i zapowiada dalsze działania w ramach regionalnego programu promocji bezpieczeństwa.

Zapraszamy do śledzenia naszej działalności i wspólnego budowania społeczeństwa odpornego na zagrożenia! ■

kpt. mgr inż. **KRZYSZTOF MACZULSKI** jest wojewódzkim koordynatorem ratownictwa medycznego służby KW PSP w Olsztynie, mł. kpt. dr **ŁUKASZ DUDZIŃSKI** jest ratownikiem specjalistą KM PSP Lublin



🔥 Ćwiczenia z ogniem w praktyce

foto. st. sekc. Wojciech Rosiński / KW PSP w Olsztynie



Matka Boża Różańcowa

Kościół nadał Matce Bożej wiele pięknych tytułów, które podkreślają, jak bardzo jest nam bliska. Wśród nich szczególnie miejsce zajmuje ten, którym sama się określiła w Fatimie – Matka Boska Różańcowa. Trudno nie odnieść się do tego, że przez wieki rzesze ludzi poprzez różaniec wyprosiły u Maryi niezgłębione morze łask. Mijają epoki, zmieniają się społeczeństwa, kościelne rytuały, a różaniec wciąż uznać można za modlitwne serce Kościoła. Pewnie tylko Maryja wie, ilu ludzi umocniło wiarę i ocaliło duszę, bo w swoich rękach mieli różaniec. Modlitwę zna przecież każdy człowiek, jest ona wyjątkowym pomostem, który łączy ziemię z niebem, nie pozwalając zagubić się człowiekowi w drodze do wieczności.

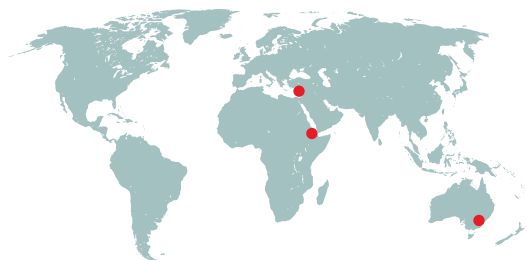
Maryja, podążając za głosem Boga, pozostaje Matką – rozważającą nasze radości, troski i smutki. Różaniec to szkoła kontemplacji i kształtowanie w sobie Ducha Chrystusowego. Nawet najprostsze modlitwa z różańcem w dłoni wprowadza człowieka w tajemnicę mistyki.

Tę prawdę potwierdzają przykłady nowych świętych – Carlo Acutis i Pier Giorgio Frassati, którzy pokazali, że młodość nie jest czasem oczekiwania na poważne życie, już dziś można kochać Boga i ludzi. Ich kanonizacja przypomina, że świętość jest możliwa także dzisiaj, a wiara może przenikać codzienność i pasję. Byli świadkami Chrystusa, a ich życie, zakorzenione w modlitwie, owocowało zaangażowaniem społecznym i charytatywnym.

Wkrótce kanonizowany zostanie Bartolo Longo – nawrócony satanista, wielki apostoł różańca i wizerunku Matki Bożej Różańcowej. Dzięki niemu w Pompejach powstał kościół pod Jej wezwaniem oraz dzieła miłosierdzia – szkoły i domy dla sierot oraz dzieci więźniów. To on nazywał różaniec narzędziem Bożego Miłosierdzia.

Kanonizacje pokazują, że Ewangelia jest aktualna w każdym pokoleniu i że Jezus może być centrum życia każdego człowieka. To o wiele łatwiejsze z różańcem w ręku. Przesuwając w październiku jeszcze częściej niż zwykle paciorki różańca, powierzajmy więc Bogu za wstawiennictwem Maryi naszą drogę do Boga i świętości, problemy, lęki i obawy – także sprawy wynikające z zawodowego powołania.

Wasz kapelan
ks. Jan Krynicki



Budynki przygotowane do parkowania pojazdów elektrycznych – przegląd literatury *A systematic review of literature on electric vehicle ready buildings*

Isaac Akomea-Frimpong, Leonora Amponsah-Asante, Annette Senam Tettey, Prince Antwi-Afari, *Journal of Building Engineering* 2025, 100

Ze względu na rosnącą popularność samochodów elektrycznych na rynku motoryzacyjnym coraz częściej bierze się pod uwagę potrzeby ich użytkowników także przy projektowaniu budynków. Coraz liczniej powstają tzw. EVRB (*Electric Vehicle Ready Buildings*) – w wolnym tłumaczeniu „budynki przygotowane na pojazdy elektryczne”, wyposażone w infrastrukturę do ich ładowania.

Autorzy artykułu przeanalizowali literaturę dotyczącą tego zagadnienia. Okazało się, że większość istniejących budynków

jest jednak słabo przygotowana do ładowania pojazdów elektrycznych. Przegląd literaturowy pokazał również, że obiekty EVRB mogą wspierać osiągnięcie zerowej emisji dwutlenku węgla netto oraz obniżyć wydatki na energię. Analiza objęła ponadto inne czynniki sprzyjające upowszechnieniu tego podejścia w budownictwie: zielone praktyki w obszarze zamówień publicznych oraz działania zwiększające świadomość środowiskową i akceptację tej koncepcji wśród deweloperów.

Opracowanie systemu wskaźników do oceny ryzyka wystąpienia tzw. pożarów miejskich

Developing an indicator system for urban fire risk assessment

Shuai Zhang, Ye Song, Qichang Dong, Hui Yang, Long Shi, *Fire Safety Journal* 2025, 158

Dynamicznie postępująca urbanizacja sprawia, że mechanizmy powstawania i rozwoju pożarów miejskich stają się coraz bardziej złożone. Różnorodność czynników znacznie utrudnia zarówno ocenę ryzyka pożarowego, jak i zapobieganie mu. Aby uchwycić tę złożoność, autorzy niniejszego tekstu dokonali klasyfikacji przyczyn wybuchu pożarów, dzieląc je na ludzkie, społeczne i środowiskowe. Do pierwszej grupy zaliczony został niewystarczający poziom edukacji oraz kultury bezpieczeństwa. Są to kluczowe elementy sprzyjające zachowaniom niebezpiecznym i przyczyniające się do wzrostu liczby pożarów. Czynnikiem społecznym utożsamionym został ze wskaźnikiem poziomu rozwoju gospodarczego – im wyższy, tym trudniej ograniczać możliwości powstawania ryzyka pożarowego

oraz kontrolować je przez wpływające na inwestycje w infrastrukturę. Do czynników środowiskowych zaliczono wysokie temperatury i niską wilgotność, zwiększające palność materiałów, oraz silne wiatry, które nasilają rozprzestrzenianie się ognia i potęgują straty.

Autorzy ustalili, że w strefach przemysłowych dominującą rolę odgrywają czynniki ludzkie, w budynkach mieszkalnych – ludzkie i społeczne, natomiast na miejskich terenach zielonych jako elementu stwarzającego ryzyko pożarowe nie sposób pominąć czynnika środowiskowego.

Badanie to pokazuje jednoznacznie, że ryzyko pożarowe w miastach jest wynikiem korelacji wszystkich wymienionych czynników.

Czas i koszty dekontaminacji odzieży ochronnej po akcjach ratowniczych: rozważania praktyczne

The time and costs of decontamination of protective clothing following rescue operations: practical considerations

Rafal Matuszkiewicz, Andrzej Mizerski, Andrii Gavryliuk, Sebastian Staszko, Andrzej Polańczyk, *Safety Science* 2025, 192

Czynności dekontaminacyjne dotyczą zarówno działań ratowniczych w zakresie CBRNE, jak i Hazmat (materiały niebezpieczne). Po każdej interwencji tego rodzaju konieczne jest oczyszczenie środków ochrony indywidualnej ratowników.

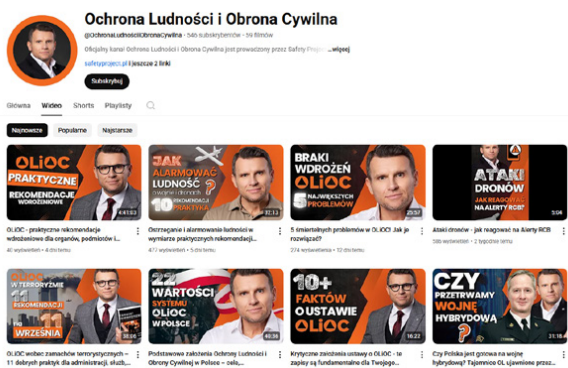
Celem autorów była identyfikacja kluczowych elementów procesu dekontaminacji. Odtworzyli zatem typowy proces dekontaminacyjny i przeprowadzali go wielokrotnie w warunkach poligonowych z udziałem doświadczonych funkcjonariuszy PSP.

Łącznie przeprowadzono 36 eksperymentów: 20 w zakresie podstawowym i 16 w zakresie specjalistycznym. W wariancie podstawowym zabezpieczenie układu oddechowego funkcjonariusza zapewniał aparat powietrzny; w wariancie specjalistycznym w połowie prób stosowano aparat powietrzny, a w połowie maskę pełnotwarzową z filtropochłaniaczem. Na odzież specjalną uczestników nanoszono znacznik dyspersyjny UV.

Autorzy poddali analizie czas trwania, koszt i jakość rozumianą jako powtarzalność procesu dekontaminacji, a następnie porównali uzyskane wyniki z wartościami referencyjnymi. Do określenia stopnia dekontaminacji wykorzystano światło UV-A. Badania miały na celu wprowadzenie nowej metody oceny skuteczności operacyjnej procesu dekontaminacji w ochronie przeciwpożarowej.

st. bryg. w st. sp. dr inż. **WALDEMAR JASKÓŁOWSKI**

mł. bryg. **JACEK RUS** pełni służbę w Komendzie Wojewódzkiej PSP w Łodzi



Przygotowani na kryzys

Ochrona ludności i obrona cywilna to temat, który coraz częściej pojawia się na ustach wszystkich, znajduje się bowiem w kręgu zainteresowań ogółu społeczeństwa. Mamy do czynienia z coraz poważniejszymi zagrożeniami, zatem nie dziwi i zasługuje na uznanie chęć zgłębienia tych zagadnień. Tym istotniejsze jest więc zapewnienie łatwo dostępnych, sprawdzonych i wiarygodnych informacji na ten temat.

Do źródeł, z których można je pozyskać, należy kanał Ochrona Ludności i Obrona Cywilna w serwisie YouTube. Znajdziemy na nim ekspercką wiedzę podaną w przystępny sposób. Materiały filmowe dotyczą m.in. takich zagadnień, jak

alarmowanie ludności, wojna hybrydowa, obiekty zbiorowej ochrony, działania antyterrorystyczne. Nie mogło zabraknąć również odniesień do aktualnych wydarzeń, np. naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie drony w nocy z 9 na 10 września. Pojawił się także materiał przybliżający „Poradnik bezpieczeństwa”, przygotowany przez Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Rządowe Centrum Bezpieczeństwa.

Najlepszym zabezpieczeniem na kryzysowe sytuacje jest wiedza, jak postępować w razie zagrożenia, dlatego kanał Ochrona Ludności i Obrona Cywilna warto dodać do ulubionych. ■ AS

Straż na znaczkach

Pożar Jerozolimy

W 587 r. p.n.e. wojska króla Babilonu Nabuchodonozora II po długim oblężeniu zdobyły Jerozolimę, stolicę państwa Judy. Mieszkańców wysiedlono, mury obronne zburzono, a zabudowania, łącznie z pałacem królewskim, zostały spalone. Symboliczny pożar miasta oraz sylwetkę oplakującego jego zagładę proroka Jeremiasza możemy zobaczyć na znaczku państwa Izrael, wydanym 21 sierpnia 1973 r. w ramach serii poświęconej biblijnym prorokom. Współczesne badania archeologiczne potwierdziły starotestamentowy przekaz o spaleniu Jerozolimy. ■

Maciej Sawoni



Wydało się

NOWATORSKO O UŻYTKOWANIU SSP

W monografii przedstawione zostało nowe podejście do dotychczasowej wiedzy dotyczącej procesu eksploatacji wybranych urządzeń przeciwpożarowych, a w szczególności systemów sygnalizacji pożarowej (SSP). Podejście to umożliwi racjonalizację i opracowanie adekwatnych metod wspomagania decyzji eksploatacyjnej tych systemów przez opracowanie nowego podejścia do roli podsystemów diagnostycznych usytuowanych w CSP i operatora lub operatorów nadzorujących obsługę i użytkowanie SSP.

Zadaniem badawczym monografii była analiza procesu eksploatacji SSP. Opracowane zostały różne modele niezawodnościowe, bezpieczeństwa i eksploatacyjne, które uwzględniają złożony proces użytkowania tego systemu. Modele niezawodnościowe zaprezentowane w sposób praktyczny (rzeczywiste rozwiązania projektowe) pozwalają na wprowadzenie do dyscypliny naukowej inżynieria bezpieczeństwa metody projektowania, która uwzględni wymagania nie tylko w zakresie prawnym, ale i jakościowym – pod względem niezawodności i eksploatacji. ■

Wydawnictwo APOŻ



Tomasz Klimczak, *Problematyka projektowania i modelowania procesu eksploatacji wybranych urządzeń przeciwpożarowych*, Akademia Pożarnicza, Warszawa 2025

Pasylarzówka strażacka 10/2025

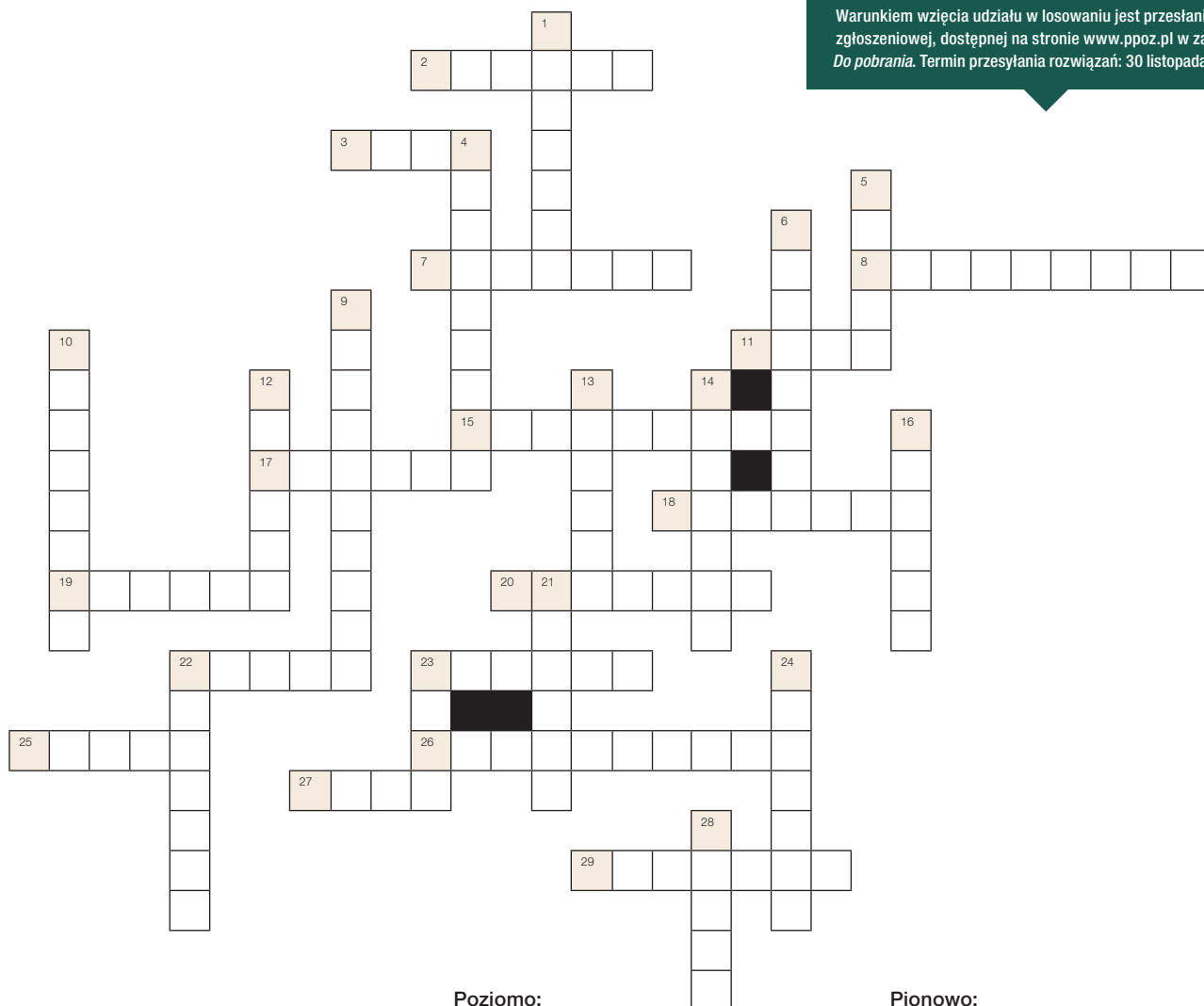


Zachęcamy do przesyłania rozwiązań krzyżówek na adres:

Redakcja „Przeglądu Pożarniczego”
Komenda Główna PSP
ul. Podchorążych 38
00-463 Warszawa

Wśród nadesłanych rozwiązań rozlosujemy atrakcyjne nagrody!

Warunkiem wzięcia udziału w losowaniu jest przesłanie karty zgłoszeniowej, dostępnej na stronie www.ppoz.pl w zakładce *Do pobrania*. Termin przesyłania rozwiązań: 30 listopada 2025 r.



Poziomo:

- 2 chabeta
- 3 woda w stanie gazowym
- 7 paliwa wydobywane z ziemi
- 8 rozdziela mieszaniny stałe lub ciekłe
- 11 mało spostrzegawczy strażak
- 15 poluje z aparatem na znane osoby
- 17 podłoga w dawnej chacie
- 18 nie kierowca
- 19 łup pożaru, wydać kogoś lub coś na...
- 20 element hełmu strażackiego
- 22 szufla
- 23 zazwyczaj wieńczy obchody Dnia Strażaka
- 25 barka rzeczna
- 26 rozprzestrzenianie się pożaru lub energii
- 27 paliwo kopalne
- 29 do pary z ciągnikiem siodłowym

Pionowo:

- 1 despotyczny zwierznik
- 4 istotny element pojazdu gaśniczego
- 5 przeszkoda na zaśnieżonej drodze
- 6 składnik świecy
- 9 miękkość myłony ze spadochronem szybującym
- 10 ciamajda, nie strażak
- 12 przyda się do piasku
- 13 element trójkąta spalania
- 14 przypora w architekturze gotyckiej
- 16 bywa efektem nadużywania głosu
- 21 lokal gastronomiczny niższej kategorii
- 22 łódź ratunkowa
- 23 popularne pokrycie dachu
- 24 drewniany dom
- 28 budowla gospodarcza

Rozwiązaniem *Frazeologówki strażackiej 6/2025* jest lista poprawnych wyrazów, którymi należało podmienić błędne, występujące w podanych wyrażeniach: biały, ogarek, kasztany, popalić, zionąć, pałacy, ogniasta, gore, dymu, para, świecić, dymem, gotować, zapał, czerwony, pali, spalić, gotuje, dymi, ogniki, gorącej, świeczki, pary spiec, spłonąć, żarliwa, ognia, pali, sznurem, druźba, szlifować, blaski, smalić, dmucha, smalone, gorącym, ziębi.



NOWOŚĆ



RED FOX



UBRANIE STRAŻACKIE SPECJALNE

- BEZPIECZNE**
- KOMFORTOWE**
- ERGONOMICZNE**
- NOWOCZESNE ROZWIĄZANIA**

ANTYELEKTROSTATYCZNE

**MATERIAŁY
NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI**

**OFERUJEMY RÓWNIEŻ
OBUWIE STRAŻACKIE
I SŁUŻBOWE**



Manekin test
0% poparzeń II. i III. stopnia
zgodnie z ISO 13506



CNBOP-PIB



FIRE EAGLE®



**BLACK EAGLE®
ATHLETIC 2.1 GTX**



**BLACK EAGLE®
TACTICAL 2.1 GTX**



FIRE FLASH® 2.0

DEVA Poland sp. z o.o.
ul. 3 Maja 19, 43-400 Ciesyn,
deva@deva.pl, www.deva.pl
tel./fax: 33 470 18 48, 501 080 353

-wyłączny przedstawiciel dla butów strażackich **HAIX** w Polsce

-ubrania strażackie specjalne **DEVA**
your smart solution



WYRÓŻNIENIE SPECJALNE

KOMENDANTA GŁÓWNEGO
PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ

UBRANIE
OCHRONNE, SPECJALNE

FORESTER

Stworzone z myślą
o bezpieczeństwie strażaków -
ratowników działających w
ramach Modułu GFFF (Ground
Forest Fire Fighting) Poland.

